Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia

STANISŁAW TREMBECKI

SOFIJÓWKA

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

STANISŁAW TREMBECKI

SOFIJÓWKA

http://rcin.org.pl

BIBLIOTEKA PISARZY POLSKIEGO OŚWIECENIA

zespół redakcyjny

Jerzy Snopek (przewodniczący)
Tomasz Chachulski
Adam Karpiński
Ariadna Masłowska-Nowak (sekretarz)

1
TOM

Instytut Badań Literackich PAN
Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria"

http://rcin.org.pl

Egz. archiwalny IBL

Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia

STANISŁAW TREMBECKI

SOFIJÓWKA

WYDAŁ
JERZY SNOPEK

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
Biblioteka
ul. Nowy Świat Nr 72
00-330 Warszawa
Tel. 26-68-63, 26-52-31 w. 42

IBL Instytut Badań Literackich
Wydawnictwo 2000 Warszawa
PRO CULTURA LITTERARIA

http://rcin.org.pl

Redakcja
Ariadna Masłowska-Nowak

Korekta
Justyna Mańkowska

Projekt okładki
Małgorzata Żarska

Skład i łamanie
Wydawnictwo IBL

Reprodukcja ilustracji za zgodą Biblioteki Narodowej z wydania:
Sophiowka, poème polonais par Stanislas Trembecki, Vienne 1815

Książka dofinansowana ze środków Komitetu Badań Naukowych

II-63693

© Copyright by Jerzy Snopek, 2000
© Copyright by Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria", 2000
© Copyright for this edition by Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, 2000

Druk i oprawa
Drukarnia Wydawnictw Naukowych S.A.
Łódź, ul. Żwirki 2

ISBN 83-87456-65-9

http://rcin.org.pl

WPROWADZENIE DO LEKTURY

OGRÓD ZNACZEŃ

Siódmego stycznia 1795 r. opuścił Warszawę Stanisław August Poniatowski. Wyruszał w podróż, która nie dawała nadziei. Dni Rzeczypospolitej szlacheckiej, rozbitej i rozgrabionej, były już policzone.

Na początku ostatniej dekady jeszcze można się było spodziewać, że nieszczęściu uda się zapobiec. Chwila ogłoszenia Konstytucji 3 Maja zapoczątkowała krótki okres euforii. Uległ jej nawet powściągliwy Ignacy Krasicki, który napisał wówczas pamiętne słowa:

> Zniósł moment, co wiek skaził, a jarzmu niezdolny,
> Wspaniały, z ugnębienia powstał naród wolny,
> By okazał całemu światu w swej robocie,
> Co może dzielna rozpacz, gdy wsparta na cnocie.[1]

Także monarcha, nierozpieszczany przecież przez opinię publiczną, mógł w owym roku nadziei i klęski – od Konstytucji 3 Maja do Targowicy – odczuć poparcie większości narodu[2]. Skończyło się jednak, jak wiadomo, fatalnie, a sam władca nie wykazał w przełomowej chwili ani krzty heroizmu i doprawdy niewiele determinacji w trwaniu przy wartościach najwyższych. Przystąpił do Targowicy, potem zaś był jedynie biernym świadkiem dogo-

[1] Cyt. [za:] I. Krasicki, *Pisma poetyckie*, oprac. Z. Goliński, t. 2, Warszawa 1976, s. 369.

[2] Świadczy o tym poniekąd ówczesna okolicznościowa poezja polityczna, która – jak nigdy przedtem ani potem – sławiła króla.

http://rcin.org.pl

rywania Rzeczypospolitej. Nie okazał więc ostatecznie, „co może dzielna rozpacz, gdy wsparta na cnocie"[3].

Teraz zaś udawał się w gruncie rzeczy na wygnanie, jako bankrut polityczny i moralny. Resztę życia miał spędzić u tych, którzy pozbawili go królestwa i korony[4]. W skromnym orszaku Stanisława Augusta znajdował się m.in. jego nadworny poeta, szambelan Stanisław Trembecki. Z jednej strony fakt ten może zastanawiać albo nawet wzruszać. Oto rymotwórca, który nigdy nie dał powodów do posądzania go o skłonność do sentymentalnych zachowań, przeciwnie – dowiódł niejednokrotnie, że do nikogo ani do niczego nie lubi się przywiązywać, towarzyszy swemu panu w tej mało chwalebnej podróży, w czasie, kiedy jest on już bez pieniędzy i znaczenia. Z drugiej strony jednak wierności szambelana nie należy przeceniać. Jakaż bowiem była jego sytuacja? Rycerz przegranej sprawy, podupadły na zdrowiu, zadłużony po uszy. Cóż lepszego mogło go czekać, gdyby pozostał w Warszawie? Na kim miałby się oprzeć?

Wyruszając zaś z królem w stronę „północnej stolicy", mógł jeszcze żywić jakieś nadzieje na w miarę spokojną egzystencję. Można się było spodziewać, że Stanisław August, aczkolwiek pozbawiony władzy, będzie się cieszył na petersburskim dworze jakimś – choćby dwuznacznym – autorytetem i jeszcze w niejednym okaże się pomocny. Z perspektywy Trembeckiego sprzyjający był również fakt, że jechał do kraju, w którym od lat upatrywał sojusznika Polski, do kraju zamieszkanego przez braci-Słowian i rządzonego przez „Minerwę" – wszak ją „świat pod imieniem wielbi Katarzyny"[5].

Podróżni zatrzymali się – aż na dwa lata – w Grodnie, gdzie przed niespełna dwoma laty obradował smutnej pamięci sejm. Tutaj właśnie, wobec dramatycznej sytuacji Trembeckiego oblężonego przez wierzycieli, skuteczna, choć tylko na krótką metę, okazała się pomoc Stanisława Augusta. W lutym 1797 r. jego orszak wyruszył do Petersburga na uroczystości koronacyjne Pawła I. Poeta, osierocony rok później przez swego mecenasa, pozostał tam aż do roku 1802. Pobierał wprawdzie przez jakiś czas pensję za

[3] Spośród historyków szczególnie surowo potraktował Stanisława Augusta Jerzy Łojek; por. m.in. tenże, *Rok nadziei i rok klęski 1791-1792*, Warszawa 1964; *Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787-1792*, Lublin 1986.

[4] Temu okresowi w życiu króla poświęcona jest książka M. Żywirskiej *Ostatnie lata króla Stanisława Augusta*, Warszawa 1975; por. też J. Łojek, *Smutny schyłek życia eks-króla*, [w:] tenże, *Wokół sporów i polemik. Publicystyka historyczna*, Lublin 1991, s. 172-177.

[5] Por. P. Danek, *Stosunek Trembeckiego do Rosyi*, Tarnów 1914, s. 4-6.

http://rcin.org.pl

nadzór nad Biblioteką Załuskich i Archiwum Stanisława Augusta. ale brnął coraz głębiej w długi.

Gdy sytuacja zdawała się bez wyjścia. pomocną dłoń do niegdysiejszego piewcy Powązek wyciągnął młody książę Adam Jerzy Czartoryski. podówczas zresztą ulubieniec cara. Przejął długi Trembeckiego. co ten miał odpracować w ciągu trzech lat pobytu u Czartoryskich. Puławy nie mogły wchodzić w grę m.in. dlatego. że znajdowały się w zaborze austriackim, a stary poeta nie cierpiał Niemców. Zresztą i Czartoryscy chętniej wówczas przebywali w swych włościach ukraińskich: w Sieniawie albo w położonym między Humaniem a Tulczynem Granowie. Tam też osiadł Trembecki. Wszelako opuścił Granów znacznie wcześniej, niż przewidywała umowa zawarta z księciem. Nawiązał bowiem kontakty z dworem tulczyńskim, zwłaszcza z zięciem Szczęsnego Potockiego. sławnym podróżnikiem. uczonym i pisarzem Janem Potockim: korzystał także z zasobnej biblioteki tulczyńskiej[6].

W literaturze przedmiotu można się spotkać z opinią, że u Czartoryskich przebywał poeta dwa lata. Chyba jednak trochę krócej, skoro w połowie 1804 r. na łamach „Tygodnika Wileńskiego" ukazał się już wyjątek z *Sofijówki*. Trudno przecież zakładać, że Trembecki zaczął pracować nad poematem jeszcze podczas pobytu w Granowie. Bardzo prawdopodobne natomiast, że zaproszenie do Tulczyna zbiegło się z zamówieniem utworu opiewającego uroki wspaniałego ogrodu oraz przymioty jego właścicieli. Gdy rozważamy okoliczności powstania *Sofijówki*, to artystyczna kreacja Lucjana Siemieńskiego (pominąwszy szczegóły) zapewne niedaleko odbiega od prawdy. W swej „powieści" pt. *Ogrody i poeci* suponuje on mianowicie, że w maju 1804 r. w trakcie odwiedzin w Tulczynie Trembecki był przez Szczęsnego i jego piękną żonę, w asyście dworzan, oprowadzany po nieukończonym jeszcze, ale już imponującym i intrygującym ogrodzie. Właśnie podczas takiego spaceru miał ulec namowom, aby przeprowadzić się na stałe do Tulczyna i opisać wierszem ogród poświęcony Zofii[7]. Tak

[6] Biografię Trembeckiego związaną z tym okresem rekonstruował, opierając się na poszerzonej podstawie źródłowej, Edmund Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, Wrocław 1965, s. 358-442; por. też R. Przybylski, *Rozpacz libertyna*, [w:] tenże, *Klasycyzm czyli prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983, s. 136-137; J. Snopek, *Stanisław Trembecki*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, t. 1, Warszawa 1992, s. 548-550.

[7] L. Siemieński, *Ogrody i poeci. Powieść*, [w:] R. Przybylski, *Ogrody romantyków*, Kraków 1978, s. 267nn.

http://rcin.org.pl

mogło się zdarzyć. I może nawet poemat, potem bez końca cyzelowany, był w pierwszej wersji gotowy już po dwóch miesiącach.

Tak czy inaczej, pokusa była duża, a opory moralne raczej bardzo nieznaczne i niewyraźne. Z perspektywy Granowa nęcił Tulczyn wystawnym dworem, ciekawszym towarzystwem, bogatym księgozbiorem. Dwa tysiące dukatów – obiecane honorarium za poemat – też miało swoją wagę. Co stało na przeszkodzie (jeśli kwestię rozliczeń z Czartoryskimi pozostawimy na uboczu)? Pewnie fakt, że w gruncie rzeczy Trembecki już bardzo dawno zerwał z rymotwórstwem. Po wyjeździe z Polski zdobył się w tej materii jedynie na niezbyt chlubny panegiryk dla Nikołaja Repnina, parafrazę wiersza rosyjskiego poety Jurija A. Nieledinskiego, ułomek tłumaczenia *Eneidy*, jakieś utarczki wierszowane z Józefem Bielawskim i chyba niewiele więcej. Skłaniał się zdecydowanie ku pracom historycznym, dotyczącym „pierwiastkowych dziejów" Polski. W starym, zmęczonym poecie mogła się zatem zbudzić obawa, że nie zdoła już wykrzesać z siebie wystarczającej inwencji poetyckiej.

Z pewnością natomiast mniej miał skrupułów związanych z osobą gospodarza i nowego mecenasa. Dziś, po dwóch z górą wiekach od Targowicy i upadku Polski, jesteśmy bardziej wyczuleni na kwestię zdrady narodowej, której dopuścił się Szczęsny Potocki, i osądzamy go surowiej niż jego współcześni. Na problem patriotyzmu spoglądamy bowiem poprzez pryzmat świadomości ukształtowanej – czy może: ugruntowanej – dopiero w dobie Romantyzmu i później. Rozmaite czynniki złożyły się na to, że wizerunek Potockiego był w ciągu dziesięcioleci coraz bardziej redukowany do czarnej legendy renegata i zdrajcy. Na początku XIX w. pamiętano jeszcze patriotyczne gesty magnata, widziano w nim troskliwego gospodarza i „ludzkiego pana", ciągle działał na wyobraźnię powab jego nieprzebranych bogactw. Co więcej, Trembecki solidaryzował się (nawet jeśli nie do końca) z postawą Szczęsnego wobec Rosji[8]. W każdym razie zamówienie przyjął, poemat napisał. I był to akt bardzo szczęśliwy z perspektywy dziejów literatury polskiej. Przyznawali to z zachwytem zarówno ostatni klasycy Królestwa Polskiego, jak i wojujący z nimi młody Mickiewicz, a po nim wielu innych, m.in. wydawca poematu i jego utalentowany komentator, Hipolit Klimaszewski

[8] P. Danek, op. cit., passim; Z. Klarnerówna, *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800 do 1848*, Warszawa 1926, s. 9-11; por. też J. Snopek, *Ten zdradziecki Trembecki. Analiza stereotypu*, [w:] *Bo inszą rzecz jest zdradzić, inszą dać się zludzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX w.*, praca zbiorowa pod red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1995, s. 187-198.

http://rcin.org.pl

(po upadku powstania listopadowego emigrant polityczny we Francji). Mieli zastrzeżenia moralne, ale chylili czoła przed artyzmem.

Zamówienie dotyczyło – jak wspomnieliśmy – utworu opiewającego uroki niezwykłego ogrodu, zaprojektowanego przez Ludwika Metzella w pobliżu Tulczyna i Humania, nad rzeczką Kamionką, w miejscu malowniczego jaru. Marzenie Szczęsnego i ideę jego architekta wcielały w życie tysiące chłopów pańszczyźnianych, owe „tłumy Bryjarejów", o których napomknął Trembecki w zakończeniu poematu. Koszty budowy Sofiówki były olbrzymie: prawie dziesięć milionów złotych. Klasycystyczny ogród, założony ku czci niedawno poślubionej trzeciej żony Potockiego, Zofii – pięknej Greczynki o awanturniczej przeszłości, miał być swego rodzaju pomnikiem rodu. Trembecki zatem zdawał sobie sprawę, że opiewając ogród, musi zdobyć się na laudację Zofii oraz Szczęsnego i jego bliskich. P o c h w a ł a o g r o d u winna zawierać c h w a ł ę r o d u. Oczekiwano więc poematu z odpowiednio ukierunkowaną tendencją panegiryczną. Poeta miał już na tym polu niemałe doświadczenie, choćby jako autor *Powązek*.

O rodzimych poprzednikach autora *Sofijówki* nie można raczej mówić, ale istniały wzory obce (czy raczej literackie punkty odniesienia), spośród których na czoło wysuwają się *Ogrody* Jacquesa Delille'a (1782) i *Las Windsorski* Alexandra Pope'a (1713). Pierwszy z tych utworów, sławny wówczas w całej Europie, został jeszcze w latach osiemdziesiątych XVIII w. spolszczony przez Franciszka Karpińskiego[9], drugi – mniej głośny – doczekał się przekładu polskiego dopiero kilka lat po śmierci Trembeckiego[10], ale poeta niewątpliwie zapoznał się z tym poematem (dzieła Pope'a znajdowały się w bibliotece tulczyńskiej[11]). Autor *Sofijówki* nie wahał się nawiązywać do tych (i wielu innych) utworów, przejmował z nich świadomie niektóre pomysły i porównania, a jednak jego dzieło sprawia wrażenie na wskroś oryginalnego, ba, jedynego w swoim rodzaju! Oto przywilej geniuszu. Przypomina się trafna uwaga Wacława Borowego, iż oryginalność Trembeckiego szczególnie jest widoczna w utworach, które są tłumaczeniami bądź parafrazami, np. w bajkach[12].

[9] Pierwsza edycja wypełniła całą objętość tomu F. Karpiński, *Zabawki wierszem i prozą*, t. 3, Warszawa 1783.

[10] A. Pope, *Las Windsorski*, [w:] tenże, *Wybór poezji*, przeł. L. Kamiński, Warszawa 1822, s. 153-172.

[11] E. Rabowicz, op. cit., s. 418.

[12] W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978, s. 174.

http://rcin.org.pl

Tradycyjnie już opatruje się *Sofijówkę* etykietką „poemat opisowy"[13], choć zarazem od dawna badacze konstatują, iż czystych opisów jest w tym utworze (podobnie jak wcześniej w *Powązkach*) bardzo niewiele[14]. Ważne jednak, że sam autor przypisywał się świadomie do klasycystycznej tradycji poezji opisowej, czemu dał wyraz w tytule: *Sofijówka w sposobie topograficznym opisana*. Utwór ten jest bowiem, najogólniej rzecz ujmując, opisem miejsca i jest to – by posłużyć się terminologią używaną przez Macieja Kazimierza Sarbiewskiego – miejsce konkretne, a jednocześnie przyjemne i urocze (*locus particularis, amoenus*)[15]. W praktyce jednak ów opis malarski, podejmowany w duchu *ut pictura poesis*, dozowany jest przez autora bardzo skąpo, ustępując miejsca materiałowi narracyjnemu bądź refleksyjnemu, związanemu z interpretacją ogrodu jako systemu znaków kulturowych. Mamy więc do czynienia raczej z ukazaniem duszy ogrodu, jego sensów ukrytych, aniżeli z odmalowaniem – za pomocą poetyckiego słowa – jego urody zewnętrznej. Znacznie więcej poetyckiego malarstwa znajdziemy u Delille'a, a także u Pope'a. Pod tym względem nie może się też Trembecki równać ze swym genialnym wielbicielem, wnikliwym komentatorem, poniekąd i uczniem. Adamem Mickiewiczem jako autorem wielu wspaniałych opisów „w sposobie topograficznym", zdobiących karty *Pana Tadeusza*. Nie chodzi tu nawet o to, że w poezji klasycystycznej sam opis przyrody, czy szerzej – zjawisk natury, był w ogóle wysoce skonwencjonalizowany. Po prostu architekt klasycystycznego ogrodu, w zgodzie zresztą z obowiązującymi w tym zakresie regułami sztuki, uczłowieczył przyrodę, nasycił ją pierwiastkami cywilizacyjnymi, uczynił z niej uniwersum kulturowe, a tym samym narzucił poecie określony tryb postępowania, zmusił go do interpretacji poszczególnych znaków i złożenia z nich całości. Nie przypadkiem więc elementy opisu malarskiego najwyraźniej ujawniają się w początkowych partiach utworu, których przedmiotem nie jest jeszcze ogród klasycystyczny, tylko bujna i żyzna ziemia ukraińska.

Zadanie poetyckiego opisu Sofiówki, równoległego, a częstokroć tożsamego z odczytywaniem jej kulturowego kodu, przy dodatkowej konieczności odpowiedniego rozmieszczenia akcentów panegirycznych, jawiło się

[13] A. Nasiłowska woli tu mówić o poezji opisowej; zob. taż, *Poezja opisowa Stanisława Trembeckiego*, Wrocław 1990, s. 5-9.

[14] Por. uwagi R. Przybylskiego, *Rozpacz libertyna*, op. cit., s. 140-149.

[15] Por. T. Michałowska, *Opis*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – Renesans – Barok*, red. T. Michałowska, przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1998 (wyd. 2), s.v.

http://rcin.org.pl

jako dość skomplikowany problem kompozycyjny. W jaki sposób Trembecki się z nim uporał? Czy dobrze powiązał rozmaite elementy tworzące ogród? Czy uczynił z nich ciąg znaków podobny ciągowi wyrazów w tekście? Opinie na ten temat są podzielone. Zrazu były entuzjastyczne. Mickiewicz stwierdził, że „układ poetycki jest bardzo naturalny i prosty", następnie dodał:

> Uważać wypada, iż oprócz wmieszanych stosownych ustępów dla rozmaitości, samo to przechodzenie z miejsca na miejsce okazuje wielką sztukę poety, który oprowadzając niejako za sobą czytelnika, martwemu obrazowi życie i ruch nadał; a wśród mnogich opisów, opowiadań, wtrąconych zdań i uwag, każdy szczegół tak naturalnie wypływa z poprzedzającego i wiąże się z następnym, iżby rzec można słowami samegoż poety: „Nie przypadkiem, porządnym wszystko idzie ładem".[16]

Później, wbrew powyższym rozpoznaniom, zaczęto doszukiwać się w *Sofijówce* uchybień kompozycyjnych, sztuczności w łączeniu poszczególnych wątków, jedynie maskowanej zręcznością poety. Co do prostoty kompozycji, to jeden z historyków literatury poniekąd uznał opinię Mickiewicza, wszelako dorzucił: „prosta [kompozycja – J.S.] aż do obrzydzenia"[17]. Tyle że nie dowiódł, podobnie jak pozostali krytycy, usterek kompozycyjnych *Sofijówki*. Byłoby to chyba bardzo trudne, należałoby przecież nie tylko pokazać, w czym autor chybił, lecz także – jak powinien był postąpić. Kompozycja poematu nie jest bowiem idealna, ale z pewnością głęboko przemyślana i konsekwentnie przeprowadzona. Wskazanie wzorcowej, czy choćby równie dobrej, nastręczyłoby mnóstwa kłopotów.

Na układzie poematu zaważyła w dużej mierze koncepcja narratora. Otóż nie jest to postać abstrakcyjna: wszechwiedząca, nieruchoma, obserwująca wszystko z góry. Podmiotem mówiącym w utworze Trembecki uczynił zwyczajnego spacerowicza, często utożsamianego w tradycji historycznej z ogrodnikiem tulczyńskim, Janem Nepomucenem Czyżewiczem, któremu poeta przypisał żartobliwie (w tytule) autorstwo *Sofijówki*. Taki typ narratora – osoby działającej w tzw. świecie przedstawionym – umożliwił wykreowanie najefektywniejszej, jak się zdaje, sytuacji narracyjnej: nieśpiesznego spaceru po ogrodzie, zatrzymywania się w ważnych miej-

[16] A. Mickiewicz, *Objaśnienia do poematu opisowego „Zofijówka"*, [w:] S. Trembecki, *Pisma wszystkie*, wyd. i oprac. J. Kott, Warszawa 1953, t. 2, s. 250, 251.

[17] M. Szyjkowski, *Stanisław Trembecki (Szkic jubileuszowy)*, „Biblioteka Warszawska" 72 (1912), 1, s. 228.

http://rcin.org.pl

scach, snucia związanych z nimi, bądź przez nie inspirowanych, refleksji, relacjonowania bądź cytowania wypowiedzi innych, spotkanych w trakcie przechadzki postaci (jak budowniczy Sofiówki Metzell czy też uczniowie szkoły ateńskiej). Trzeba jednak przyznać, że ów narrator jest figurą wielce zagadkową. Wszak to niby prostaczek, powtarzający zasłyszane filozoficzne wypowiedzi – z których niczego nie zrozumiał – „jak czynią papugi" (co samo w sobie zakrawa na paradoks). Zarazem jednak daje po wielokroć dowody wyrafinowanej erudycji, jawi się jako wytrawny interpretator szyfrów kulturowych ukrytych w ogrodowych kreacjach i jako mistrz niebanalnego komplementu. Czasami spoza maski narratora-prostaczka czy erudyty wyziera twarz człowieka przejętego egzystencjalnym niepokojem, rozważającego (odbierającego) ogólne kwestie kosmologiczne i etyczne z perspektywy swego indywidualnego istnienia. I właśnie ta mimowolna, niezaplanowana demaskacja narratora sprawia, że *Sofijówka* jest czymś więcej niż tylko doskonałym formalnie wypracowaniem poetyckim (do czego jeszcze wrócimy).

Rozpoczyna się od słynnej inwokacji, skierowanej wszelako nie do muz, lecz do ziemi ukraińskiej, wspaniałej krainy „mlekiem płynącej i miodem". Wzrok poety (ów narrator-spacerowicz znajduje się jeszcze w utajeniu) obejmuje całą przestrzeń macierzystą Sofiówki, z natury bujną i dynamiczną, poddawaną przez wieki żywiołowym – a częstokroć destrukcyjnym – działaniom ludzkim, wreszcie uporządkowaną szczęśliwie przez genialnego władcę (jak u Pope'a), w tym wypadku Katarzynę II.

Następnie horyzont zacieśnia się, obejmuje jedynie maleńki wycinek Ukrainy, Sofiówkę – przestrzeń, w której natura poddała się kulturze, stając się *par excellence* dziełem sztuki. Zanim wszelako rozpocznie się spacer po ogrodzie, rozbrzmiewa pochwała gospodarza tych włości, Potockiego, i poetycka odpowiedź na pierwszą część pytania: „skąd imię Sofijówki i dla czego słynie". Genezę ogrodu przedstawia poeta za pośrednictwem dowcipnej historyjki o Szczęsnym, który w trakcie polowania, znalazłszy się w „dzikich przesmykach między skałami", został przeszyty przez Kupidyna strzałą miłości do pięknej Zofii. Figlarny Strzelczyk poleciał potem „nad chersońskie wały", aby ustrzelić także jej serce, przedtem jednak przepowiedział ślub obojga, a panu tych ziem nakazał budowę ogrodu ku czci Zofii, nie skąpiąc przy tym szczegółów co do jego wyglądu i charakteru.

W opowieści tej pojawia się wiele odniesień do mitologii i w ogóle kultury grecko-rzymskiej: tworzą one zresztą w całym poemacie swego rodzaju

http://rcin.org.pl

matrycę podtrzymującą jego strukturę[18]. W tym klasycystycznym utworze poświęconym klasycystycznemu ogrodowi ma to różnorakie i istotne uzasadnienia. Najbardziej realistyczne i konkretne polega na tym, że oczom narratora spacerującego po ogrodzie ukazują się kolejno elementy architektury odsyłające wprost ku starożytności helleńsko-rzymskiej. Oto chłodnik Tetydyjon, przy którym zapoznajemy się z opowieścią o „dużaniach" boginki morskiej Tetydy z Pelejem, o ich miłosnych zapasach – dzięki nim przyszedł na świat Achilles; oto kanał podziemny z Charonem ukraińskim, wyspa anti-Circe, szkoła ateńska etc. Sam charakter ogrodu sprawia, że blask tradycji śródziemnomorskiej oświetla w nim – i w poemacie – niemal wszystko. Na każdym kroku spotykamy porównania i symbole zaczerpnięte z tego kręgu, nawiązania do dzieł twórców greckich i rzymskich, parafrazy poglądów filozoficznych tam właśnie zrodzonych. Jest to jak gdyby akt nobilitacji: zjednoczenie tej ziemi i jej mieszkańców ze wspólnotą kulturową wykształconych Europejczyków. Służy temu nawet pozorne – i na poły żartobliwe – przeciwstawienie Ukrainy i Grecji w ustępie sławiącym miejscowych mędrców, działających rzekomo już wówczas, „gdy Greki były jeszcze ciemne". Nasycenie *Sofijówki* greczyzną miało też dodatkową, bardzo szczególną motywację. Otóż harmonizowało z greckim rodowodem kobiety, której poświęcony był ogród, a pośrednio – także poemat.

Można zatem widzieć w tym również subtelny gest laudatora, który w zakończeniu utworu wynosi Zofię ponad wszystkie wspaniałości ogrodu i ją właśnie czyni największą ozdobą tej ziemi (w. 518-520, 525-526):

> rzekną później: było to dzieło monarchiczne.
> Lecz te miejsca, Sofijo, więcej zdobisz sama,
> podobniejsza niebiankom niż córkom Adama.
> [...]
> a póki między rodem ludzkim raczysz gościć,
> pół świata czcić cię będzie, drugie pół zazdrościć.

Trembecki był wytrawnym panegirystą. Zadanie, jakie mu postawił Potocki, było jednak szczególnie trudne. Wszak poeta musiał zawrzeć w poemacie laudację nie tylko Zofii (awanturnicy otoczonej dwuznaczną sławą), lecz także samego Szczęsnego (oraz jego rodu), czyli człowieka coraz powszechniej uważanego za zdrajcę ojczyzny. Autor *Sofijówki* próbuje zatem

[18] Stanisław Balbus uznał to za najistotniejszą cechę poematu, w którym ujrzał „naśladownictwo programowe"; zob. tenże, *Między stylami*, Kraków 1996, s. 255-262.

http://rcin.org.pl

odchodzić od kanonicznych reguł pochwały. Zgodnie z nimi powinno się np. szczegółowo przedstawić czyny postaci opiewanej, znacznie je przy tym wyolbrzymiając (*amplificatio*), podczas gdy Trembecki o działalności publicznej swego bohatera jedynie w kilku miejscach aluzyjnie napomyka, kierując uwagę czytelników raczej na „prywatne" cechy jego charakteru („przebaczanie, umysłu równość na przypadki"). Kreuje za pomocą kilku rysów postać dobrego człowieka: ojca (opłakującego trójkę zmarłych dzieci), męża (któremu „Olimp spuścił" Zofię, aby mu „trudy nagrodzić" i „ważne troski słodzić"), gospodarza (dbałego o los poddanych, nb. w innym miejscu, dla innego celu, ukazanych jako „tłumy Bryjarejów" budujących Sofiówkę, a przywodzących na myśl niewolników wznoszących piramidy). Tworzy, można powiedzieć, przyjazną, ciepłą aurę wokół tej postaci. Przede wszystkim ukazuje w korzystnym świetle całe otoczenie Szczęsnego Potockiego, także polityczne. Wzbudzało to zastrzeżenia współczesnych i potomnych, o czym świadczy chociażby konsekwentne pomijanie przez dziewiętnastowiecznych wydawców kilkunastu wersów poematu, usuniętych w edycjach z 1806 r. (nawiasem mówiąc, inne wiersze, co najmniej tak samo pod tym względem wątpliwe, nie wiedzieć czemu pozostawiono). Trembecki wygłasza pochwały zarówno pod adresem, liberalnego jeszcze wówczas i budzącego w polskich patriotach nadzieje na polepszenie losu ojczyzny, Aleksandra I, jak i – nieżyjącej już od dawna Katarzyny II. Czyni to z przekonaniem, gdyż sam był zawsze rzecznikiem opcji rosyjskiej. A w poemacie owa sfera rosyjska ukazana jest wyłącznie w dobrym świetle (aż po nacechowanie leksyki) również z uwagi na Potockiego, który był w nią bez reszty uwikłany. Zarazem jednak autor *Sofijówki* starannie wystrzega się – powtórzmy – mówienia wprost o politycznych działaniach i poglądach Szczęsnego. Zasłania się mglistą obietnicą (w. 49-50):

> i co dla swego kraju, co czynił dla ziomków,
> na osobnej to karcie damy dla potomków.

Taka postawa nie wynikała z uczuć patriotycznych Trembeckiego, gdyż jego rozumienie patriotyzmu było zgoła inne aniżeli nasze. Skrupuły moralne czy względy doraźnej taktyki, obliczonej na reakcje odbiorców, także nie odgrywały tu ważnej roli. Tym, co przede wszystkim powściągało poetę w aktach laudacji, był instynkt artysty. Można powiedzieć – na tle wcześniejszych i ówczesnych praktyk – że *Sofijówka* to panegiryk dyskretny. Rozproszone, zresztą nieliczne, uwagi pochwalne pod adresem mecena-

http://rcin.org.pl

sa oraz wszelkie laudacyjne aluzje stanowią opisowo-filozoficzną materię poematu, a przynajmniej są bardzo zręcznie w nią wplecione. Spójrzmy z tej perspektywy choćby na klasyczne już porównanie Potockiego do „drzewa Jowiszowego" górującego nad otoczeniem[19] bądź na refleksje narratora związane z grobowcem godnym rzymskiej piramidy Cestiusza.

Trembecki był głębokim erudytą oraz twórcą o znacznej samoświadomości. Zamówieniu Potockiego chciał sprostać przede wszystkim jako artysta. Zdawał sobie sprawę, że powinien oddać poemat, który będzie dziełem sztuki godnym opiewanej w nim Sofiówki. Miał zapewne w pamięci banalną, powtarzaną od starożytności prawdę (wysłowił ją również Siemieński w opowieści poświęconej okolicznościom powstania poematu), że wybitne dzieło poetyckie ma niezwykły przywilej uwieczniania nie tylko imienia swego autora, lecz także wszystkiego, czego dotyczy.

Czy *Sofijówka* jest utworem wybitnym? Przez wiele dziesięcioleci nikt nie miał co do tego wątpliwości, wszelako nawet autorytet Mickiewicza, wielkiego admiratora tego poematu, nie ochronił go przed sądami krytycznymi. Pojawiły się one w końcu XIX stulecia i opierały przeważnie na przesłankach polityczno-moralnych. Godziły jednak również w artyzm utworu. Przyznawano wprawdzie na ogół, że można poznać, iż wyszedł spod ręki majstra, że jest bardzo zręcznym wypracowaniem rymotwórczym, że nie można odmówić walorów językowi *Sofijówki*, ale nic ponadto. To zaś nie wystarcza, aby poemat był żywy, zdolny do poruszenia nawet wrażliwego na wartości poetyckie czytelnika. Tymczasem *Sofijówka* zawiera – jak sądzimy – ów naddatek, który sprawia, że jest to dzieło niezrównane i doprawdy mylił się znakomity Stanisław Tarnowski (a po nim wielu innych), który widział w niej „robione z kartonu owoce, na pierwszy rzut oka przepyszne barwą i kształtem, ale puste, nie do jedzenia i bez smaku"[20]. Nie odbierał natomiast pulsowania szczerego uczucia, nie dostrzegał cichego dramatu myśli.

Kiedy Trembecki przyjmował ofertę Potockiego, mógł nawet zakładać (i najprawdopodobniej tak było), że dzięki sprawności rymotwórczej i wieloletniej rutynie ma szansę wyjść z tej próby ogniowej niedraśnięty przez płomienie, że mimo długiej przerwy w pisaniu wierszy i podeszłego wieku zdolny będzie wykonać należycie „dzieło na obstalunek", niewymagające

[19] Podobnego porównania użył Trembecki w wierszu *Do Naruszewicza, pisarza w[ielkiego] W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskiego, biskupa koadiutora smoleńskiego*, w którym Grigorij Potiomkin został przedstawiony jako cedr z damasceńskiej góry rosnący wśród jaworów.

[20] S. Tarnowski, *Historya literatury polskiej*, t. 3, Kraków 1904, s. 495-496.

http://rcin.org.pl

jakiegokolwiek zaangażowania emocjonalnego. I tutaj stary poeta na szczęście się pomylił. Oto w trakcie układania poematu, podczas samotnych (jak można przypuszczać) spacerów po Sofiówce, począł nawiedzać go stan ducha, który sam poeta określił następująco (w. 495): „Nagły mię smutek objął i walczy z rozumem".

Melancholia, mająca swe źródło w niepokoju egzystencjalnym, przenika zwłaszcza końcowe partie utworu, ale jej sygnały pojawiają się znacznie wcześniej. Myśl o śmierci i bezdusznej wieczności pojawia się w poemacie, który miał być pogodnym peanem na cześć piękna i potęgi. Niedziwne to u starego człowieka, ale u Trembeckiego jednak zaskakuje. Usiłuje ową „gorzką myśl oddalić", stłumić humorem melancholiczne nastroje, zwalczyć smutek rozumem. Podobnie jak w kwestiach fizyki i kosmologii, szuka argumentów u patronów swego libertyńskiego światopoglądu, Lukrecjusza i Holbacha, oraz w niestrywializowanej etyce epikurejskiej[21] (w. 443-456):

Czym by się człowiek prawy miał kiedy zasmucić,
gdy mu nic serca skrytość nie zdoła zarzucić?
Ma on namiętnostkami nieskażone skronie,
nie blednie winy trwogą ani wstydem płonie,
a jeśli zdarzeń ślepych dokuczą mu wady,
bezróżnie je przyjmuje jak wichry i grady.
Dopełnia obowiązki w radosnym sposobie,
które winien i drugim, i samemu sobie.
Bo myśl i ciało będąc umięszane ściśle,
od ich zdrowia zwiększenie rozkoszy zawisło.
A gdy dobrze strawionym obciążony wiekiem
pozna, że już przychodzi przestać być człowiekiem,
tak się spokojnie złoży, z przodkami pospołu,
jak gdy po walnej uczcie wstawałby od stołu.

Ale nie znając ukojenia, jakie ze swej wiary czerpią chrześcijanie, wolałby jednak pokładać nadzieję raczej w cudownej źródlanej wodzie i pitagorejskiej diecie, gdyż mimo wszystko – posłużmy się tu słowami Leśmiana – „tak się nie chce być czym innym, niż się było".

Ta nieoczekiwana inwazja w przestrzeń poematu – który miał być z założenia wysoce konwencjonalny – własnych lęków twórcy, przydaje *Sofijówce* rysów wielkości. Ten strumyk indywidualnych uczuć i emocji

[21] Por. na ten temat erudycyjny wywód Ryszarda Przybylskiego, *Rozpacz libertyna*, op. cit., s. 172-179. Nb. określenie tytułowe „rozpacz libertyna" wydaje się zanadto hiperboliczne, przynajmniej w kontekście poetyckiego wyrazu owej „rozpaczy".

http://rcin.org.pl

płynący przez nią, przebijający się przez zapory konwencji i klasycystycznego chłodu, „walczący z rozumem", sprawia – w połączeniu z imponującym kształtem językowym utworu – że jest to najwybitniejszy w literaturze polskiej poemat klasycystyczny. Chyba, że za taki uznamy *Pana Tadeusza*.

Wydawca pragnie jak najserdeczniej podziękować doc. Adamowi Karpińskiemu za bardzo wnikliwą lekturę edycji oraz niezwykle trafne uwagi i wskazówki, które przyczyniły się do ulepszenia niniejszej pracy. Równie serdeczne wyrazy wdzięczności kieruje pod adresem dr Ewy J. Głębickiej oraz znakomitej Redaktorki Ariadny Masłowskiej-Nowak, której erudycja i skrupulatność przyczyniły się w dużej mierze do wzbogacenia i uściślenia „Komentarza edytorskiego", a już szczególnie – „Objaśnień". Nie może także pominąć milczeniem przyjacielskich, a wielce inspirujących rozmów, jakie niejednokrotnie odbywał z dr. Tomaszem Chachulskim i dr. Krzysztofem Mrowcewiczem.

BIBL

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

SOFIJÓWKA

w sposobie topograficznym opisana wierszem przez Jana Nepomucena Czyżewicza

Forsan et haec olim meminisse iuvabit.

Virg.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

SOFIJÓWKA

Miła oku, a licznym rozżywiona płodem,
witaj, kraino, mlekiem płynąca i miodem!
W twych łąkach wiatronogów rżące mnóstwo hasa,
rozroślejsze czabany twe błonie wypasa.
Baran, którego twoje utuczyły zioła,
ciężary chwostu jego nosić muszą koła.
Nasiona, twych wierzone bujności zagonów,
pomnożeniem dochodzą babilońskich plonów.
Czernią się żyzne role, lecz bryły tej ziemi
krwią przemokły, stłuszczone ciały podartemi.
Dotąd jeszcze wieśniaczą grunt sochą rozjęty
zębce słoniów i perskie wykazuje szczęty[1].
W tych gonitwach, od obcych we śrzodku poznany,
szesnaście potem razy kraj odmienił pany.
W nim najsroższe z Azyją potyczki Europy,
w nim z szlachtą wielokrotnie łamały się chłopy.
Przeszły więc niwy w stepy, a trawa bez kosy
pokrewne Pytonowi mnożyła połosy.
W leciech niższych, otwartej acz nie było wojny,
utrapiał Ukrainę pokój niespokojny:
to sieczowe nachody, to tauryckiej ordy
zdradne zawsze nad karkiem strzały, spisy, kordy;
dzicz wnętrzna, częsty rozruch i sąsiad niemiły[2]
majętniejszych opodal mięszkać niewoliły.
Dozorca się panoszył, a posiadacz grodu
za łaskę swego cząstki przyjmował dochodu.

---

[1] La guerre de Darius fils d'Hystaspes.

[2] Le Turc, qui nous communiquait la peste.

http://rcin.org.pl

Katarzyna, przez czyny nieśmiertelna swoje,
gdy zniosła Zaporoża i Krymu rozboje,
odtąd dopiero każdy, swojej pewien właści,
pod zbrojnym żyje prawem wolny od napaści.
Wygnała barbarzyństwo rzeczy postać inna
i obfita ziemica jest, czym być powinna.
Ciągną ninie ku sobie te pola karmiące
przez Niegościnne Morze[3] korabiów tysiące.
Ordessa[4] zmartwychwstała i wymienia złotem
uroszony rolniczym owoc ziemi potem.
Skutkiem przezornych rządów, zaniedbane wioski
na wzór się przekształcają angielski i włoski:
zapomnianego niegdyś przystrojeniem kąta
gromadny obywatel pilnie się zaprząta.

A jak w dodońskim drzewo Jowiszowe lesie,
tak Potocki nad innych wyższość w sobie niesie.
Wielu o stopnie różne ubiegać się sili,
pierwszego jemu wszyscy zgodnie ustąpili.
Wspominać przodków miałbym zbyt osnowę długą:
któż się z tym domem równać ośmieli zasługą?
Wielkość męża, szanownych zbiór przymiotów rzadki,
przebaczanie, umysłu równość na przypadki
i co dla swego kraju, co czynił dla ziomków,
na osobnej to karcie damy dla potomków.
A dziś mię określania zatrudnią jedynie,
skąd imię Sofijówki i dla czego słynie.

Raz dano znać, że się lud z użaleniem skupił,
skarżąc się, że im ten zwierz pasieki wyłupił,
ten porwanych jagniątek krew niewinną chłeptał,
tamten kłosy Cerery wyżarł i wydeptał.

[3] Pontos Axenos appelé ensuite Euxinos.
[4] Ordessa est le vrai et ancien nom; aujourd'hui Odessa.

http://rcin.org.pl

Zwołano zaraz psiarnie, stoją konie zgraje,
młódź, chciwa niebezpieczeństw, znak ochoty daje.
Niebawem idą w pole. Jeno zjęto swory,
głosy psów, trąb, myśliwych powtarzały bory.

Pan sam w dzikie przesmyki między skały śpieszył,
wtem bełt puszczony łukiem śrzód piersi mu przeszył.
Gdy, chcąc postrzec mordercę, pojźrzy wkoło z jękiem,
Strzelczyk się na powietrzu kołysze z uwdziękiem
i mówi: „Nie narzekaj, przyjazna ta rana
dla pełności twojego szczęścia jest zadana.
Dostojne masz honory, mnogie masz dostatki,
miej i tę, co przyjemność mojej zrówna matki.
Gdzie Silnica z Tulczynką strugi czyste sączy,
Hymen twoje z Sofiją przeznaczenia złączy.
Imię jej tym dasz miejscom, gdziem ci się objawił;
słuszna, byś je z tych przyczyn wiekopomnie wsławił,
a na powinnej dla mnie dodatek ofiary
w rozkoszne zamień sady te niezgrabne jary.
Własnej ku budownictwu nie żałując dłoni,
poznaczę ci obrysy mojej grotem broni.
Tu, gdzie się w amfiteatr wyższe toczą gory,
wznieś mięszkanie dla naszej przyjaciółki Flory.
Tam dalej pysznym rzędem koryncka kolumna
niechaj dźwiga świątynię kochanki Wertumna[5].
Nie jest ona niewdzięczną: jej odpłatnym darem
giąć się będą jesiennym gałęzie ciężarem.
Tam, gdziebyś miał rozrywkę ty i twoje dziatki,
z tajoną wspaniałością porozsiewasz chatki.
Resztę oddałbym woli, gdy postawisz z przodu
posąg Minerwy, twego opiekunki rodu.
Wysoką waszę świetność winniście Palladzie:
ona was w boju, ona zasilała w radzie,

[5] Temple de Pomone.

http://rcin.org.pl

ona cię zawsze wiedzie i w tym tylko błądzisz,
że wielu serca twemu podobnymi sądzisz.
Na łowach ten się układ między nami czyni,
a że córa Latony jest łowu mistrzyni,
zrobisz jezioro, w które Wilgi kryształ zlany
może nosić nazwisko Zwierciadła Dyjany.
Zrób – nie zrób, co ci prędzej myśli radzą chętne,
czczenia upartej panny są mi obojętne".
Rzekł i na krwawym brusie pociągnąwszy strzały,
unosić się poleciał nad chersońskie wały.

Te umowy rzetelność iścić każe święta,
stąd dane Sofijówce i wzrost, i przynęta.
Łamanych skał rządniejsze poczyniwszy składy,
mięszkać na nich zamorskie wezwano dryjady.
Stali dające odpór i chropawe głazy
przechodzą na kolosy i bogów obrazy.
Robota trwa bez granic i po każdej wiośnie
zawsze coś pamiętnego zdobieniom przyrośnie.
Takiego tu dawnymi nic nie znano laty:
rozgłos miejsca odległe napełnia powiaty.

Nie dość mam słyszeć, wszystko chce przebiec szeroko
ciekawe, a w Tulczynie znarowione oko,
gdzie znajdując przedmioty z każdej miary znaczne,
wszelkie potem śrzedniości zdają się niesmaczne.
Pędzę, z utrudzonego nie zstępując konia,
aż gdy mię Sofijówki otoczyła wonia;
stworzenie wszędy świeże postrzega źrzenica:
to mię bawi, to cieszy, to zmysły zachwyca.

Chudą pierwej golizną świecące pagorki
z daleka przyniesione ocieniły borki,
gdzie, między krajowymi umieszczane drzewy,
są z Libanu, z Atlasu, z antypodów krzewy.

http://rcin.org.pl

Od nich mię po kamieniach noga niesie letka
ku niższej grocie króla rzeczonej Łokietka.
Nie wszystkim w tę jaskinię uczęszczać się godzi,
młodszy świat w niej się bawi. Patagon nie wchodzi.

A stamtąd pochodziste przebiegłszy zielenie,
starowniej kuta grota większe ma przestrzenie:
z czoła olbrzymi granit na kształt słupa stoi,
krenica ją z opoki wytłoczona poi.
Tam słodki wiersz, którego żaden wiek nie zmaże[6],
wchodzącemu w tę grotę szczęśliwym być każe.
Smutnym nieposłuszeństwem ciężko jest przewinić –
ten kazał, co szczęśliwych chce i może czynić.

Przy lewej stronie drogi, od swych sióstr osobna,
wisząca grozi skała. Leukacie podobna,
na której, gdy ich miłość niewzajemna pali,
lekarstwa długiej męce amanci szukali:
po wzdychaniach ostatnich, w krótkim ciała rzucie,
żalu, gryzot, boleści pozbywając czucie.
Młode i hoże nimfy, co na wasze wianki
przy wdzięcznych Bohu nurtach łączycie równianki,
nie bądźcie nieużytne i przez wspólną tkliwość
nagradzajcie uprzejmą kochanków życzliwość.
Bo jeśli na ich modły duszę macie twardą,
jeśli wierne usługi płacicie pogardą,
jeśli w daniu otuchy zbyt jesteście trudne,
jeśli dla szczerze prawych będziecie obłudne,
gdy kto wpędzony w rozpacz z tej wyżyny zleci,
okrucieństwa waszego pamiątkę zaszpeci.
Tymczasem, żeby takiej nie podpadać szkodzie,
przezorność nakazała zabieżeć przygodzie:

[6] Vers de la main de maître et gravés en lettres d'or.

http://rcin.org.pl

z dębu w leśnej odzieży ułożona sala,
zasłaniając przepaści, gorzką myśl oddala.

Idąc, gdzie znęcająca murawa się ściele,
znak skończenia naszego przerwał mi wesele.
Posępne stoją ciosy, ukochane cienie,
wam na cześć: Konstantemu, Mikule, Helenie.
Bez względu na maleństwo, zamknął los do trumny
wielkie domu nadzieje i przyszłe kolumny.
Żyjecie dotąd w sercach, a wasze wspomnienia
łzy matki wyciskają i ojca westchnienia.
Nikłą im radość, długą sprawiliście żałość
mający krasę kwiatów i onych nietrwałość.
Co nam zostaje życzyć? Niech do tej ustroni
popioły z ciałek waszych przenasza Fawoni;
święte pola Elizu opuściwszy czasem,
bawcie się z nasadzonym od rodziców lasem;
niech was dziecinny szelest świadczy tu przytomnych,
zmięszany z szmerem zdrojów i powiewów skromnych.

Stąd krążę, gdzie rozlewu pilnujący ścieków
z jednego most granitu kły wyzywa wieków;
inne z kruszcu Chalybów wytopione sztucznie[7],
mniemam, że je ulali Mulcybera ucznie.

A na rzucenie z procy czworograną miarą
leży ucieczka pewna udręczonych skwarą.
Gmach ten z miąższego muru: od wierzchu do dołu
z płynącego namiotem okryto żywiołu.
Imię ma Tetydyjon. Troskliwością ginę,
pytając niewiadomych o zwiska przyczynę.
Nad moją ciekawością raczył się użalić
Metzel, uczony zamki wystawiać i walić.

[7] Les ponts de fer.

http://rcin.org.pl

Tęgiego wychowaniec pojętny Gradywa,
tymi, rzecz objaśniając, słowy się odzywa:

„Między morskiego niegdyś królewnami stanu[8]
cudnej była urody wnuczka Oceanu,
Tetis – tylko słyszała swe powszechnie chwały,
sam Wszechmocny nieszczupłe czuł do niej upały.
Ale zoczywszy w starej przeznaczenia księdze,
że syn Tetydy ojca przewyższy w potędze,
gdy ten przedwieczny wyrok niecofnym rozumie,
wstrzymał się i kochanie ustąpiło dumie.
Garnęła się prócz niego do dziadowskich progów
wielka liczba zalotnych i bóstw, i półbogów.
Wyniosła wnuczka takim okolona dworem
nie uznała potrzebą kwapić się z wybiorem.
Dostrzegł Pelej, że Tetis często na delfinie
do swojego chłodnika w żary słońca płynie.
Czatuje i – gdy ona, zrzuciwszy obsłonki,
snem posilnym znużone uczerstwiała członki –
dech wstrzymał, cicho dybie, a będąc już bliski,
na pieszczone ramiona zarzuca uściski,
strzelistą łączy prośbę; ta mu się nie szczęści:
znaki wziął za odpowiedź paznokcia i pięści.
Zapalczywa bogini, gdy szybko wyskoczy,
w nieznanego zuchwalca groźne topiąc oczy,
wnet się czoła wzajemnym odpieraniem gniotły,
noga nogę podcina i barki się splotły.
Chce ją nieulękniony syn Eaka pożyć,
chce Tetis złamanego pod swe stopy złożyć.
Ten ręce silno chwyta, ta silno wydziera,
tę pycha mocną czyni, tego miłość wspiera.
Po daremnie straconych usiłowań wielu
udała się bogini do przemian fortelu:

[8] Thétis violée, épisode.

http://rcin.org.pl

raz mu się zda lampartka, znowu hydra śliska:
nie puszcza jednak młodzian i potężnie ściska.
Widząc, że bohatera straszydła nie trwożą,
postawę sobie Tetis przywróciła bożą.
Rzekł Pelej: «Musisz ulec i być ze mną w parze,
a jutro ci przez wdzięczność wystawię ołtarze».
Ta się wszelako broni, nie mogąc nim miotać,
gniewna, że się jej próżno przychodzi szamotać;
a choć się natarczywą napaścią obraża,
gładkość młodzieńca, zręczność i odwagę zważa.
Pobudzani kolejną zwycięstwa nadzieją,
gdy po tylu dużaniach znoje się z nich leją,
gdy ta poczęła słabieć, a ten siły krzepił,
broniącej się – mężnego Achilla zaszczepił.
Za gwałt zrazu nieznośny, ale potem luby,
na doskonne z nim Tetis zezwoliła śluby.
Grzech ten niezmierną sławę śmiertelnikom czyni:
przemożona i wzięta za żonę – bogini.
Śmiały zamiar i walka chwalebnie skończona
w pismach zadunajskiego wiekują Nazona.
Pan miejsca, na pamiątkę szczególnej przygody,
wskrzesił chłodnik Tetydy, odziały go wody".

O tym przypadku myśli roztargniony tłokiem,
minąwszy obłąkanym zwykłe ścieżki krokiem,
widzę łódź, której strzeże przewoźnik sędziwy;
kędzior modrawą brodę zagęszczał mu siwy.
Wzrokiem błysnął ponurym, ani mię powitał,
ani wsiadającego, gdzie chcę płynąć, pytał.
Mamli wstyd mój wyjawić? Tylko ruszył wiosła,
w podziemne mię ciemnice[9] jego barka wniosła.
Żegnam cię, słońce lube... za cóż tyle kary?
Żywy, siódmym przykładem, wchodzę między mary.

[9] Le canal souterrain.

http://rcin.org.pl

Tu więc na mnie czekałeś, o Charonie chytry!
Ani trackiego wieszcza nie mam z sobą cytry,
ani Sybilla złotej dała mi gałęzi –
w swych głębinach bezdennych Pluton mię uwięzi.
Oh! Jak przykre, jak długie zdają się tu pory,
kędy noc wieczna rzeczom wydarła kolory.
Głos mój niknie... krew ziębnie... aż postrzegam zorze
i barka się na słodkie wysunęła morze[10].
Dreszcz mię dotąd przechodzi, ledwie duch mój ożył,
tak mię srodze ten przewóz okropny zatrwożył.

Po morzu tym szedł okręt, sprawnym cięty dłotem,
ujaśniony farbami i lśniący się złotem;
wiatrom on igrającym bisiory nadstawiał.
W takim się wódz Wenetów uroczyście pławiał
i na takim zaślubiał Adryjackie wody
wprzód, niż mu poniewolne dał Francuz rozwody.

Okręt dążył do wyspy: acz niewielkiej miary,
wielkimi ją bogowie uczcili obdary.
Postać ma w długi okrąg, Anti-Circe miano,
które jej dla dzielności osobliwszej dano.
Łakoma swoje Circe bogacąc obory,
cnych rycerzy w podlejsze zamieniała twory,
bystrzejszym z przyrodzenia napełnianych duchem:
tych szczecią nikczemniła, tych przydłuższym uchem.
Tu przeciwnie: przybywszy bydlątka i zwierze,
każde z nich lepszość, każde twarz człowieka bierze.
Tygrys[11], którego na to chce natura chować,
żeby miał kto na ziemi psuć, niszczyć, mordować,
jak tylko kroki stawił na błogim tym brzegu,
w mężów ludzkości pełnych uczuł się szeregu.

[10] C'est un amas d'eaux qui se partagent ensuite en canaux, fontaines, cascades etc.
[11] Un guerrier inhumain.

http://rcin.org.pl

Małpeczka[12], przez krój szaty, ruszenia i miny,
odległej przetwarzała mięszkańców krainy;
tu, rzuciwszy nowotki, przestawszy być modną,
stała się z obyczajów naśladowań godną.
Wieprz[13], którego zabawa przemyślać o jadle,
cała rozkosz w próżniactwie, cały zaszczyt w sadle,
żarłoctwo i lenistwo czyniło go winnym,
teraz jest wstrzemięźliwym i z rychłością czynnym.
Gryf[14], trudniący się złota nadpotrzebnym kryciem,
głośny był potem kruszców przystojnym zażyciem.
Kret[15], który w ziemskie tylko dawniej rzeczy wglądał,
pojźrzał w niebieskie gmachy i być w nich zażądał.
Motyl[16], który wpadając między kwiatów gminy,
swawolnie z jednej latał do drugiej rośliny,
płochej na tym ostrowie przestawszy podróży,
stałym został i znalazł trwałe smaki w róży.
Tak pomyślne przemiany, takie cuda zdarza
wyspy moc i czci godne wzory gospodarza.

Wraz mię na wszystkie strony rozmaitość woła.
Pierwszość otrzyma brzegów zieloność wesoła.
Mierzę potem, na garbek wstępując wysoki,
jedne więcej nad drugie żądniejsze widoki.

Spuszczając się w niziny, dobiegłem ponika[17],
który hojnie z otworów kamiennych wynika.
Wkoło kryty, gałązka żadna go nie trąci
ani promień rozświetli, ani ptak zamąci.

[12] Fade imitateur.
[13] Un gourmand.
[14] Avare.
[15] Incrédule.
[16] Volage.
[17] Excellente source.

http://rcin.org.pl

Przejźrzystość dyjamentu, a letkość deszczowa
sprawia, że się ta woda zda innych królowa.
Podoba się smakowi, podoba się oku;
pragnienia nigdy w milszym nie złożyłem stoku.
Gdyby taki znaleźli Arabowie spiekli,
sami by się o jego użycie wysiekli.
Okoliczne osady, bliższe tego zdroju,
jak wy szukać możecie innego napoju!
Wszak on wszystkich, którym go kosztować się godzi,
cieniuchną rzeźwi treścią, odwilża i chłodzi,
a trunkiem wyrabianym napełniane czasze,
obrażając wnętrzności, ćmią pojęcia wasze.

Ziemia, przychylna matka, odpędzając głody,
na pokarm dała ziarna, owoce, jagody;
ale my, onym inne stanowiąc przepisy,
przez sztuczne pokarm w napój mieniemy zakisy.
Pracował ludzki dowcip i doszedł sposobu
ująć sobie rozsądku i przysunąć grobu.

Wielki monarcha, losy dany nam szczęsnemi,
skinieniem zdolny ruszać część największą ziemi,
nie dość, że swym poddanym stałe zrządza gody,
państwo to nigdy szerszej nie miało swobody;
wszystko pod jego berłem może nam się godzić,
prócz tylko sobie samym i stanowi szkodzić.
Nie dość, że doskonali Marsowe rzemiosło,
które imię Rosyi między gwiazdy wniosło –
któryż dziś lud i których silna królów ręka
naszych nie pragnie sprzyjań, gniewów się nie lęka? –
nie dość, że obyczaje chwalebne i czyste
w swych państwach przez przykłady zasiał osobiste;
nie dość, że się prawami wybornymi wsławia,
przez co ludy tak różne zbliża i poprawia,

http://rcin.org.pl

nikomu ojcowskiego nie chybiając względu –
jeszcze się zajął dobrem najniższego rzędu:
zachęca, nie oszczędza starania i pracy,
by poznali potrzebne litery wieśniacy.
Takich od źródeł światła gdy dostanie kluczy,
i pospólstwo na sucho myśleć się nauczy.

Dniestru i Borystenu pobrzeża przyjemne
miały mędrców, gdy Greki były jeszcze ciemne[18].
Powściągliwy Awarysz, te pijący wody,
strzały pędem celniejsze przebiegał narody;
tak w drodze znalezione wysysając ziółka,
nektary w swój ul znosi pracowita pszczółka.
Ów Zamołczy, którego wiadomości zbiory
potem do Samijczyka przeszły Pitagory;
długa po nim tesknota i pamiątka droga
z światłego śmiertelnika uczyniła boga.
Anacharsis, którego w ciąg wieków daleki
uwielbiali bez końca Rzymianie i Greki,
kochany, długo żywy, gdyby w swoje strony
rozum tylko przynosił, a nie zababony.
I Swera nie należy mijać wspominania,
który był jednakiego z stoikami zdania.

Humania pan, miłośnik prawdy i nauki,
chcąc wskrzesić tak szlachetne poprzedników sztuki,
wybrańszymi drzewami opasane pole
ateńskiej w Sofijówce nadać raczył szkole,
wolnym tchnące powietrzem, niecieśnione murem,
w jakim lubił rozprawiać Krates z Epikurem.
To wszelkich wnioskujących w swe obręby wpuszcza:
z ich pokłóceń częstokroć prawda się wyłuszcza.

[18] Les anciens philosophes de l'Ukraine.

http://rcin.org.pl

Wszedłem tam, przestrzeżony, że w te właśnie czasy
dwa w niej szkolne atlety chodziły za pasy.
Nie rozumiem, co pierwszy, co wyrażał drugi,
choć ich głosy powtarzam jak czynią papugi.
Sędziwszy z nich, zaczęte już kończąc rozmowy,
tak niewyszukanymi gruntował je słowy:
„Gdy więc o wszystkich rzeczy namieniamy wątku,
ten końca mieć nie będzie, jak nie miał początku;
nigdy go nie przyrasta, nigdy nie ubywa,
ale się coraz inną postacią okrywa.
Żadnego z tych już we mnie proszków nie zostało,
które moje składały przed półwiekiem ciało.
Na ich miejsce przez pokarm, oddech i napoje
innych żyjątek części obróciłem w moje
i co było dopiero ziarno, drzewo, ziele,
jest duchami, krwią, kością, żyłą w moim ciele.
Co chwila w niedostrzeżne rozrabiany pyłki,
znowu innym istotom idę na posiłki.
Gdy ciał naszych budowla, niszczejąca z wolna,
niebieskiego brać ognia już nie będzie zdolna,
zwać to zwykliśmy skonem, a nasze ostatki
innym rozda żyjątkom Wielkiej łono Matki.
Tak na świecie – najwyższej mądrości układem –
nie przypadkiem, porządnym wszystko idzie ładem.
I zawsze skutki przyczyn, czy większe, czy drobne,
jednakich są jednakie, podobnych podobne.
Potrójnym kula ziemska nadana obrotem
wkoło swej własnej osi szybkim chodzi lotem,
powolniejszym corocznie w stare wchodzi mety
wkoło światłem i ciepłem darzącej planety;
najleniwszym z północu ku południu krąży
i stamtąd ku Tryjonom tymże biegiem dąży.
Pierwszy ruch dni oddaje, drugi wraca lata,
ziemskiego niesie trzeci odmłodnienie świata.

http://rcin.org.pl

Gdy więc swych będzie kresów dzisiejszych dochodzić,
ciż sami znowu wtedy będziemy się rodzić:
taż wilgoć nas napoi, też nakarmią strawy,
ciż sami przyjaciele, też będą zabawy
i znowu nas fortunne koleje podadzą
pod mądrą i łaskawą Aleksandra władzą.
Wszystkie jestestw żyjących i nieżywych stany
bez żadnej dawne losy odzyszczą odmiany.
Uczeni takim czasy kołujące tokiem
Wielkim zwą Peryjodem, filozofów rokiem.
Umieją oni zliczyć lata, dni, godziny,
gdy się też same skutki, też wrócą przyczyny.
Biorąc miarę powrotów z wieczności obrazów,
byliśmy, czym jesteśmy, milijony razów
i póki potrwa Ziemia, póki starczy Słońca,
żyć, gasnąć, odradzać się będziemy bez końca.
Gmin wiedzieć nie jest winien, że z natury daru
te są wiecznego chody niezmienne zegaru".

A że nawet i mędrsi mają swe przysady,
z roztrząsań wszczął się hałas, podobny do zwady.
Jeden w to mocno wierzył, drugi brał za żarty,
wszystko przecząc powagą starych pisań wsparty.
Ja obu z zadumieniem słuchałem prostaczym
i stanęło na koniec... przepomniałem na czym.
To tylko mam przytomne, że stygnąc pomału,
od twierdzeń nadto górnych zeszli do morału.

Młodszy mówił, a starszy z odpowiedzią czeka:
„Rozkosz być sądzę dobrem najwyższym człowieka.
Lecz to za istą rozkosz wziąłby chyba tępy,
co koniecznie szkodzące pociąga następy.
Mało ceńmy, co umysł na moment weseli,
mignie tylko i ginie jak płomień z kądzieli.

http://rcin.org.pl

Nieuważnych żądania krótka słodycz nieci,
są łakotki dla małych, są dla starych dzieci.
Owszem, niech ta ostrożność czujną baczność zwraca,
czy naszych sił nie wątli, czy życia nie skraca.
Cukier jest wprawdzie słodki, temu jednak biada,
kto często lub nad miarę cukrem się objada.
Przez wyczyszczony rozum i cnotliwe życie
zyskuje się prawdziwej rozkoszy nabycie.
Ta jest ostatnim celem, ta naszą nagrodą,
do niej tamte dwa śrzodki nieochybnie wiodą.
Złego nic, a dobrego nadzieławszy wiele,
stajemy się nas samych wnętrzni przyjaciele.
Szacunek tak zjednany nigdy w nas nie ginie,
nieprzerwanej pociechy stąd uczucie płynie.
Czym by się człowiek prawy miał kiedy zasmucić,
gdy mu nic serca skrytość nie zdoła zarzucić?
Ma on namiętnostkami nieskażone skronie,
nie blednie winy trwogą ani wstydem płonie,
a jeśli zdarzeń ślepych dokuczą mu wady,
bezróżnie je przyjmuje jak wichry i grady.
Dopełnia obowiązki w radosnym sposobie,
które winien i drugim, i samemu sobie.
Bo myśl i ciało będąc umięszane ścisło,
od ich zdrowia zwiększenie rozkoszy zawisło.
A gdy dobrze strawionym obciążony wiekiem
pozna, że już przychodzi przestać być człowiekiem,
tak się spokojnie złoży, z przodkami pospołu,
jak gdy po walnej uczcie wstawałby od stołu".

Nie czekając zawiłych rozstrzygnienia sporów,
uciekłem do pachnących czerpać rozkosz borów.
Tysiąc jest jej rodzajów, cała na tym sztuka,
żeby ją wszędy znalazł, kto dokładnie szuka.

http://rcin.org.pl

Pysznię się, że nasz pochód lepiej znam nad onych
w głównej ateńskiej szkole gadaczów ćwiczonych,
gdyż kapłan Apollina, mówiąc kiedyś ze mną,
oznajmił mi człowieka pierwotność tajemną:
Prometeusz, kształt bogów ulepiwszy z gliny,
kradzionym ogniem onych rozruszał sprężyny.
Po tak zdumiewającym i najpierwszym cudzie
od tej gliny rozgrzanej wszyscy poszli ludzie.
A zaś od brata jego bieg natury znany
stopniem niższe i nieme wywiódł koczkodany[19].

Gwar ciżby, lin skrzypienie, głośne szczęki młotów
zwróciły moje kroki w stronę tych łoskotów,
gdzie długi głaz, z wnętrzności wyrąbany skały,
mnogie siły złączone z trudnością dźwigały.
Z ciemności wydostany to będzie miał zyskiem:
chmury swym dzielić końcem, zwać się obeliskiem.
Komu on wystawiony, świadczy napis ryty:
„Wnuk Dyjony dla czwartej poświęcił Charyty".
W głębszym gładzonych ciosów leżą stosy lesie,
z których się znakomita piramida wzniesie,
nie inne w każdym boku strzegąca rozmiary,
jakich dla Cestijusa Rzym pozwolił stary.
Ta bolesnym wspomnieniem rażąca mogiła
czyjeś niepospolite zwłoki będzie kryła,
a choć o wszelką nowość przywykłem się badać,
czyje – boję się pytać i nie pragnę zgadać.
Niechaj ta za dni naszych nie nadchodzi pora,
gdy ma zniknąć ozdoba ziomków i podpora.
Opatrzność, która krajom wielkich ludzi skąpi,
czym równym szkodę tylą nieprędko zastąpi.

[19] Épiméthée.

http://rcin.org.pl

Nie śpiesz się, budowniczy, słuchaj ludów głosu,
nie kładź rychło pierwszego pod mogiłę ciosu,
aż kiedy dwa od dzisia miną pokolenia,
dopiero... nie kładź jeszcze i wtedy kamienia!

Nagły mię smutek objął i walczy z rozumem.
Pójdę tam, gdzie gwałtownym rzeka lecąc szumem,
gdy słuch zaprząta brzękiem i wejźrzenie bawi,
zbyt ściśnionemu sercu jakąś ulgę sprawi.
Dostatek, moc przemysłu i sztuka rzemiosła
bliższe wody ściągnęła, złączyła, podniosła.
Z nich kanały, fontanny, z nich obrusy szklane
płyną, skaczą, błyskoczą, pod wagą rozlane:
ale przemogła inne ogromna kaskada,
którą, od siebie większa, Kamionka wypada[20].
Rozścielać się, nurkować czy piąć się na głazy,
wzięte posłuszna nimfa dopełnia rozkazy
i mimo praw swej równi, służąc do igrzyska,
albo ryje otchłanie, albo w obłok tryska.

Kto gajów tuskulańskich[21] smakował ochłody,
kto uwieńczał Tyburu spadające wody[22],
kto straszne Pausylipu przebywał wydroże,
jeszcze i Sofijówce zadziwiać się może
i wyzna, jeśli szczerość usty jego włada:
czym tamte w częściach słyną, ta razem posiada.
Warto miejsce nawiedzin, a wspomnienia dziejów –
gust, możność, koszt, użytych tłumy Bryjarejów.
Ważąc pracy niezmierność i zdobienia liczne,
rzekną późni: było to dzieło monarchiczne.

[20] Kamionka, nom de la rivière.
[21] Frascati.
[22] Tivoli.

http://rcin.org.pl

Lecz te miejsca, Sofijo, więcej zdobisz sama,
podobniejsza niebiankom niż córkom Adama.
Ciebie tu spuścił Olimp, chcąc trudy nagrodzić
i chcąc takiego męża ważne troski słodzić.
Godne są w jego domu wiek utwierdzać złoty
twe wdzięki, twe piękności, twe łagodne cnoty;
a póki między rodem ludzkim raczysz gościć,
pół świata czcić cię będzie, drugie pół zazdrościć.

http://rcin.org.pl

KOMENTARZE

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

KOMENTARZ EDYTORSKI

I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie i skróty w transkrypcji i komentarzach

< > – nawiasy kątowe w tekście utworu sygnalizują ingerencje wydawcy, zarówno konieklury, jak interpolacje; nie zaznaczono poprawek polegających na odmiennej transkrypcji

bł. – lekcja błędna, według wydawcy niezgodna z intencją autora

popr. wyd. – poprawka wydawcy

2. Skróty cytowanych bądź wzmiankowanych edycji, utworów i opracowań

1815 – A. de Lagarde, we współpracy z J. Potockim i R. Korsakiem, [wstęp i komentarze w:] *Sophiowka*, poème polonais par Stanislas Trembecki, traduit en vers français par le comte de Lagarde, membre de l'Académie de Naples, Vienne 1815 [tekst polski i francuski].

Backvis – C. Backvis, *Un grand poète polonais du XVIII^e siècle Stanislas Trembecki*, Paris 1937.

Baranowski – W.T. Baranowski, *Od wydawcy*, [oraz przypisy w:] S. Trembecki, *Sofijówka*, wyd. W.T. Baranowski, „Prace Komisji do Badań nad Historją Literatury i Oświaty" 1 (1914), s. 195-211.

Biernacka – J. Biernacka, *Przyczynki do oryginalności «Sofijówki»*, „Rocznik Kola Polonistów Słuchaczów Uniw[ersytetu] Warsz[awskiego]", Warszawa 1927, s. 5-11.

http://rcin.org.pl

Chrzanowski – I. Chrzanowski. *O wydaniach poetów stanisławowskich*. „Pamiętnik Literacki" 7 (1908), s. 603-612.

CHRZĄSZCZEWSKI – A. Chrząszczewski, *Pamiętnik oficjalisty z Tulczyna* (1840-1851), wyd. i oprac. J. Piechowski, Wrocław 1976.

FREDRO *Monita* – A.M. Fredro, *Monita politico-moralia* * *Przestrogi polityczno-obyczajowe*, wyd. E.J. Głębicka, E. Lasocińska, Warszawa 1999 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich", t. 14).

GROZA – S. Groza, *Opisanie Zofiówki* (1843), [w:] R. Przybylski, *Ogrody romantyków*, Kraków 1978, s. 224-240.

HOLBACH – Paul-Henri d'Holbach, *System przyrody czyli prawa świata fizycznego i moralnego (Le système de la nature)*, przeł. J. Jabłońska, H. Suwała, przekład oprac. K. Szaniawski, t. I-II, Warszawa 1957 („Biblioteka Klasyków Filozofii").

Jankowski – W. Jankowski, [wstęp i komentarze w:] S. Trembecki, *Sofiówka i wybór poezyj*, oprac. W. Jankowski, Kraków 1925.

KLIMASZEWSKI – H. Klimaszewski, *Rozbiór poezyj Stanisława Trembeckiego*, część I, Wilno 1830.

KLONOWIC – S.F. Klonowic, *Roxolania* * *Roksolania czyli ziemie Czerwonej Rusi*, wyd. i przeł. M. Mejor, Warszawa 1996 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich", t. 6).

KOCHANOWSKI – J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, t. 1, Warszawa 1976 (wyd. 8).

KONARSKI – *Kilka szczegółów o życiu i dziełach St. Trembeckiego*. Wyjątki listów Pana Michała Konarskiego, „Dziennik Wileński" 2 (1815), s. 118-123.

Kott, *edycja*2 – S. Trembecki, *Sofijówka*, [w:] tenże, *Pisma wszystkie*, wyd. i oprac. J. Kott, t. 2, Warszawa 1953, s. 7-24 (zasadniczo wg tej edycji przytoczono przekłady przypisów).

Kott *Dodatek* – J. Kott, *Dodatek krytyczny*, [w:] Kott, *edycja*2, s. 275-277.

Kott *List* – J. Kott, *Ostatni list Trembeckiego*, „Pamiętnik Literacki" 45 (1954), 3, s. 290-291.

LA METTRIE – Julien Offray de la Mettrie, *Człowiek-maszyna*, przeł. i oprac. S. Rudniański, Warszawa 1984.

Łojek – J. Łojek, *Dzieje zdrajcy. Szczęsny Potocki*, Warszawa 1995.

MICKIEWICZ – A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 1: *Wiersze*, Warszawa 1955.

MICKIEWICZ *obj.* – A. Mickiewicz, *Objaśnienia do poematu opisowego «Zofijówka»*, [w:] Kott, *edycja*2, s. 247-272.

Nasiłowska – A. Nasiłowska, *Poezja opisowa Stanisława Trembeckiego*, Wrocław 1990 („Studia z okresu Oświecenia", t. 23).

NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. t. I-III: J. Krzyżanowski; red. t. IV: S. Świrko, Warszawa 1969-1978 (po skrócie podano hasło oraz numer).

Piechowski – [wstęp do:] CHRZĄSZCZEWSKI.

http://rcin.org.pl

Pigoń – S. Pigoń, *Kartka z autografu «Sofiówki» Trembeckiego*, „Ruch Literacki" 2 (1927), s. 16-17.

Przybylski – R. Przybylski, *Klasycyzm czyli prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983.

Rabowicz – E. Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, Wrocław 1965.

Serczyk – W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990.

SIEMIEŃSKI – L. Siemieński, *Ogrody i poeci. Powieść* (1839), [w:] R. Przybylski, *Ogrody romantyków*, Kraków 1978, s. 263-281.

Steffen – W. Steffen, *Vergilius a Trembecki*, „Kwartalnik Klasyczny" 5-6 (1931/1932), 3-4, s. 410-414.

TREMBECKI *Pisma* – S. Trembecki, *Pisma wszystkie*, wyd. i oprac. J. Kott, t. 1, Warszawa 1953.

WĘŻYK *Okolice Krakowa* – F. Wężyk, *Okolice Krakowa*, Kraków 1823.

Zaluska – A. Zaluska, *Poezja opisowa Delille'a w Polsce*, Kraków 1934.

ZIMOROWIC *Roksolanki* – Sz. Zimorowic, *Roksolanki to jest ruskie panny*, wyd. R. Grześkowiak, Warszawa 1999 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich", t. 13).

3. Skróty nazw bibliotek

BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie
BUGd – Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego
BUWil. – Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego
BUWr – Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego
Czart.Goł. – Biblioteka Czartoryskich. Zbiory Gołuchowskie
Łop. – Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie
Ossol. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu
PAN Gdańsk – Biblioteka PAN w Gdańsku
Racz. – Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

4. Cytaty wersetów biblijnych i lokalizacje [za:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, wyd. ks. J. Frankowski, Warszawa 1999; oznaczenia ksiąg [za:] *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3, Poznań 1983.

5. Skróty dotyczące literatury starożytnej

CATULL. – Caius Valerius Catullus, *Catulli Veronensis liber* (Księga Katullusa z Werony)

http://rcin.org.pl

CLAUD.*Eutrop.* – Claudius Claudianus, *In Eutropium* (Przeciw Eutropiuszowi)
DIOG.LAERT. – Diogenes Laertios, *De vita et moribus philosophorum* (Żywoty i poglądy słynnych filozofów)
HDT. – Herodotus, *Historiae* (Dzieje)
HOM.*Od.* – Homerus, *Odyssea* (Odyseja)
HOR. – Quintus Horatius Flaccus
Carm. – *Carmina* (Pieśni)
Epist. – *Epistulae* (Listy)
LUCAN. – Marcus Annaeus Lucanus, *De bello civili* (*Pharsalia*) (O wojnie domowej)
LUCR. – Titus Lucretius Carus, *De rerum natura* (O naturze rzeczy)
OV. – Publius Ovidius Naso
Fast. – *Fasti* (Kalendarz)
Met. – *Metamorphoses* (Przemiany)
Pont. – *Epistulae ex Ponto* (Listy z Pontu)
PAUS. – Pausanias Periegetes, *Graeciae descriptio* (Wędrówka po Helladzie)
PL. – Plato
Chrm. – *Charmides*
Phdr. – *Phaedrus* (Fajdros)
SERV.*In Aen.* – Servius Maurus Honoratus, *In Vergili Aeneidos libros commentarius* (Komentarz do ksiąg *Eneidy* Wergiliusza)
SIL. – Silius Italicus, *Punica* (Opowieść o wojnie punickiej)
VERG. – Publius Vergilius Maro
Aen. – *Aeneis* (Eneida)
Ecl. – *Eclogae* (Eklogi, inaczej Bukoliki)
Georg. – *Georgica* (Georgiki)

II. OPIS ŹRÓDEŁ I DZIEJÓW TEKSTU

Edytor *Sofijówki* staje w obliczu znacznej liczby rozmaitych przekazów powstałych za życia autora. Są to autografy (brudnopis i czystopisy), kopie, edycje drukowane. Spośród przekazów rękopiśmiennych nie wszystkie przetrwały do naszych czasów, a niektóre zachowały się jedynie we fragmentach.

B – fragment brulionu autografu; 5 kart (235 x 195 mm), na k. 1r-v, 2r, 3r-v, 4r znajduje się 127 wersów utworu: 367-494 (fotokopie zamieszcza Rabowicz, po s. 432), pozostałe strony czyste; dziś w BUGd, sygn. Rs I.1 (w 1988 r. rękopis został poddany konserwacji).

http://rcin.org.pl

Utwór został zapisany najprawdopodobniej tuszem na błękitnozielonkawym cienkim papierze, jedna karta w kolorze kremowym. Na górnym marginesie pierwszej kartki zapisano ołówkiem tytuł utworu. Głównemu zapisowi towarzyszą liczne dopiski. Brulion przynosi wiele lekcji, które weszły do ostatecznej wersji tekstu.

Rabowicz ustalił także – do pewnego stopnia – proweniencję tego przekazu. Otóż rękopis trafił do zbiorów gdańskich zakupiony (za pośrednictwem Ludwika Gocla) od nieznanej z nazwiska osoby, która z kolei nabyła go tuż przed II wojną światową w warszawskim antykwariacie „Lamus Historyczny" Joachima Babeckiego. Nie udało się dociec, jakie były wcześniejsze losy brulionu[1].

A_1 – autograf; dziś nieznany.

Towarzyszyły mu przypisy autorskie oznaczone w tekście dużymi literami oraz oznaczone cyframi arabskimi liczne odsyłacze do przypisów, które autor miał dołączyć później.

O pierwszym chronologicznie czystopisie utworu mówi list Trembeckiego do Róży Potockiej, córki Szczęsnego. Przytaczamy ten ważki dokument w tłumaczeniu polskim (cyt. [za:] Kott *List*, s. 291):

> Pani Hrabino! Odważam się niepokoić Panią moją prośbą: czy zechce Pani łaskawie podjąć się przedstawienia Jego Ekscelencji, Pani znakomitemu Ojcu, tej małej bazgraniny: jest to topograficzny opis Sofiówki, niemal już taki, jaki powinien zostać przedstawiony publiczności, wraz z przypisami oznaczonymi dużymi literami. Będą jeszcze drugie przypisy, które są oznaczone cyframi arabskimi; te przeznaczone są jedynie dla Jego Ekscelencji i dla Jego kominka. Chociaż czasami przynoszą one wyjaśnienie miejsc niejasnych, ostrzegam, że są przeważnie bardzo pedantyczne. Ponieważ jestem stary, chory i bardzo ślepy, przepisuję bardzo powoli, z pomocą lupy, i nie będę w stanie ich przesłać wcześniej niż we wtorek. Jeśli dzięki skutecznemu pośrednictwu będzie Pani mogła uzyskać dla mnie od Jego Ekscelencji łaskę, o którą błagam w liście zaadresowanym do Niego i załączonym tutaj, zobowiąże Pani niezmiernie i na zawsze [...] etc.

Rabowicz słusznie suponuje, że A_1 oparty był na B. Uważa też – niebezpodstawnie – że list Trembeckiego można datować na połowę 1804 r., a nie, jak to uczynił Jan

[1] Rabowicz dowiedział się natomiast – od wspomnianego wyżej Gocla – że później, prawdopodobnie w latach pięćdziesiątych albo na początku sześćdziesiątych, Wincenty Omieciński z Krakowa sprzedał niezidentyfikowanemu nabywcy „brulion *Sofijówki*, oprawny w zieloną skórę z początku XIX w." (Rabowicz, s. 23-24). Badacz przyjął bez zastrzeżeń informację Gocla, że był to właśnie brulion. Zauważmy na marginesie, że można tak powiedzieć tylko umownie, jako że kształt tekstu ostatecznego nie jest przecież oczywisty. Jeśli zaś idzie o ów tajemniczy brulion, „oprawny w zieloną skórę z początku XIX w.", to nasuwają się wątpliwości, czy to rzeczywiście był brulion, czy też może kolejny czystopis. Ale to kwestia mniejszej wagi, zwłaszcza w sytuacji braku *corpus delicti*.

http://rcin.org.pl

Kott (Kott *List*, s. 290), dopiero na koniec tego roku bądź nawet na początek następnego. Publikacja urywka z *Sofijówki* na łamach „Tygodnika Wileńskiego" w maju 1804 r. wskazuje wszak, iż poemat był w pierwszej swej wersji gotowy znacznie wcześniej. Z drugiej strony niepodobna wykluczyć, że Trembecki długo wygładzał swój utwór, zanim zdecydował się wysłać go Potockiemu. Oto znalezione przez Rabowicza dwa listy Trembeckiego do Potockiego, z 31 grudnia 1804 i z 7 lutego 1805 r. (zob. Rabowicz, s. 505-506), dotyczą „pożyczki" w wysokości 2 tysięcy dukatów, faktycznie zaś – honorarium za *Sofijówkę*. W cytowanym liście do Róży Potockiej poeta prosi ją o wstawiennictwo w tej sprawie i dołącza zarazem list do samego Szczęsnego z prośbą o gratyfikację. Miał ku temu podstawy, przesyłając dobrodziejowi owoc swej pracy. A może to właśnie ten sam list (z 31 grudnia 1804)? Aż trudno uwierzyć (mimo pewnych poszlak), że Szczęsny przez pół roku ociągał się z wypłaceniem tak przecież niewielkiej dlań kwoty. Jak wiadomo, stan zdrowia Szczęsnego zaczął się gwałtownie pogarszać od jesieni 1804 r. (por. Łojek, s. 319-320). Całkiem prawdopodobne, że powoli cyzelujący swój utwór Trembecki w obawie przed rychłym zejściem mecenasa postanowił wysłać mu poemat (o którym wiedział, że wymaga jeszcze trochę pracy) oraz przypomnieć się o należne honorarium. Wymowa wspomnianych listów, wspiera raczej taką hipotezę.

A_2 – autograf; zawierał 18 wersów utworu: 509-526; przed II wojną światową przechowywany w Czart.Goł., dziś zagubiony.

Por. Pigoń, s. 16:

> [...] ćwiartka niebieskawego papieru, zapisana tekstem końcowego ustępu poematu, od w. 507 (w wyd. Baranowskiego) do końca, zatem wierszy 18. Tekst ten mieści się na jednej stronie ćwiartki. Na drugiej stronie widnieje u góry nadpis inną ręką „*Autographe de Monsieur Trembecki. Epilogue*", poczem tąż samą ręką wpisano tam francuski prozaiczny przekład tychże wierszy. Nadpis francuski potwierdza nam autentyczność autografu. Wszelako nie jedyne to świadectwo.
>
> Na stronie pierwszej znajdujemy jeszcze trzy notatki, poczynione ręką znowu inną, nie byle czyją. Poznajemy od razu wyłączający mylkę swoisty charakter pisma... A. Mickiewicza [...]. Na prawym marginesie wpisał tam Mickiewicz wzdłuż kartki, obok tekstu Trembeckiego, taką notatkę: „Dał mnie ksiądz Francuz, który był nauczycielem Potockich, w obecności Aleksandra Potockiego, znającego dobrze pismo Trębeckiego. – A.M.". Dwie dalsze notatki Mickiewicza tyczą brzmienia tekstu.

Nie sposób dokładnie określić, kiedy owa kartka z autografu *Sofijówki* trafiła do rąk Mickiewicza. Pigoń skłania się ku przypuszczeniu, że mogło to nastąpić w 1830 r. w Rzymie, gdzie poeta utrzymywał bliższe kontakty z synem Szczęsnego – Aleksandrem. Wiadomo tylko, że hrabina Iza Działyńska zakupiła rękopis do zbiorów gołuchowskich od znanego kolekcjonera emigracyjnego, Adolfa Cichowskiego. Po II wojnie światowej zbiory gołuchowskie trafiły do Muzeum Narodowego w War-

http://rcin.org.pl

szawie, a stąd wkrótce znaczna część rękopisów została przekazana Bibliotece Narodowej. Niestety, kartki z rękopisu *Sofijówki* nie udało mi się odnaleźć. Nie zachowała się, a może tylko się zawieruszyła.

A_3 – autograf; 11 kart (315 x 200 mm) w całości wypełnionych tekstem utworu (na s. 1, 2 i 4 uszkodzenia wskutek obcięcia przy oprawie); dziś w Ossol., sygn. 13111/II (zakupiony w 1960 r.).

Poza przypisami, tekstu nie dopełniają żadne dopiski. Rękopis został oprawiony oryginalnie w czerwony safian (ze złoceniami), co by wskazywało na proweniencję tulczyńską. (Rabowicz domyśla się, że czystopis wrocławski pochodzi z osławionego kufra rękopisów Trembeckiego). Nie zawiera k. tyt., która została zastąpiona wklejoną kartą introligatorską z napisem nieznanej ręki:

Sophiowka
Stanisława Trębeckiego – Manuskrypt
własną Ręką Autora pisany –

A_4 – autograf; 15 kart (347 x 328 mm); tekst utworu na k. 4-12; dziś w BUWr, sygn. dawna 2.4/17, nowa – 215.

Rękopis jest oprawny w czerwony safian ze złotymi tłoczeniami. Na k. 1r znajduje się list Wacława Rzewuskiego do Towarzystwa Przyjaciół Nauk; k. 1v – czysta; na k. 2r widnieje zapis ręką Trembeckiego:

Autographe pour Son Excellence M. le Comte Giroslas de Potocki etc.,etc.,etc.

k. 2v – czysta; na k. 3r – zapis tytułowy wraz z mottem:

Sophiowka
w sposobie topograficznym opisana wierszem
przez Jana Nepomucena Czyżewicza
„Forsan et haec olim meminisse juvabit"
Virg.

k. 3v – czysta; na k. 4-12 tekst utworu, a pod nim u dołu ostatniej stronicy dopisek Trembeckiego: „Ślepy za krzywe pisanie nieskończenie przeprasza"; na k. 12v znajduje się jeszcze następujący dopisek: „Jest to pismo własnoręczne wiekopomnej pamięci Stanisława Trembeckiego, zmarłego w Tulczynie 181 [!] Roku, jak się to widzieć daje z porównywania listów Jego, pisywanych do mnie. Aleksand. Chodkiewicz".

Informacja o czwartym – spośród wiadomych nam dzisiaj – autografie *Sofijówki* pojawiła się znacznie wcześniej aniżeli o A_3, bo już w 1878 r. w artykule Winkientija

http://rcin.org.pl

Makuszewa (*S. Trembeckij zamieczatielniejszyj storonnik Rossiji w polskoj poeziji konca XVIII w.*, [w:] „Driewniaja i Nowaja Rossija" (1978), 8), i wkrótce potem w sprawozdaniu z tegoż artykułu, które ukazało się na łamach „Wieku" (1879). Autograf ten podarował poeta ulubionemu przez siebie synowi Szczęsnego Potockiego – Jarosławowi. Niedługo przed śmiercią ojca urządzał on w Wilnie i na Ukrainie bardzo wystawne bale maskaradowe, natomiast po jego śmierci zajął się organizacją pogrzebu (zob. Rabowicz, s. 436; Łojek, s. 321). Zapewne wydawał się staremu poecie najsolidniejszą ostoją i godnym spadkobiercą. Trembecki napisał okolicznościowy epigramat na ślub Jarosława z Marią Rzewuską i być może z tej samej okazji wręczył mu ten bardzo staranny czystopis *Sofijówki*. Obdarowany był, podobnie jak wszyscy synowie Józefiny Mniszchówny z wyjątkiem Jerzego Szczęsnego, w ostrym konflikcie z macochą (Łojek, s. 320). Prawdopodobnie dlatego nie żywił sentymentu do poematu napisanego na jej chwałę. Rychło przekazał więc rękopis budowniczemu sławnego ogrodu, Metzellowi, ten zaś – Wacławowi Rzewuskiemu. O dalszym losie dokumentu dowiadujemy się z zawartego w nim listu Rzewuskiego do Towarzystwa Przyjaciół Nauk (k. 1r):

> Szanowne Towarzystwo! Najmilszym dla mnie jest obowiązkiem składać dowody mego dla Was uszanowania. Uczeni Mężowie! Los pomyślny pozwolił mi stać się właścicielem poematu *Sofijówki*, własną ręką autora pisanego. Winien jestem W. Majorowi Metzelowi zyskania tegoż szanownego rękopisma, a nie lękając się bynajmniej być kiedyś w dopełnieniu tak miłej dla mnie powinności wyprzedzonym, wyznaję przecież chętnie, iż mój przyjaciel w jednej chwili mówił mnie o dziele do zyskania i o złożeniu onegoż w Bibliotece Towarzystwa. Mam nadzieję, iż ofiara moja tem bardziej zjedna względy wasze, Uczeni Mężowie, iż jest przyniesioną przez tego męża, którego ręka stworzyła Sofiówkę, przeistaczała obszerne nicestwa przestrzenie w najrozkoszniejsze okolice, a którego wreszcie geniusz zapalał geniusz Trembeckiego.
>
> Nauk i akademii Gottingskiej i Monachijskiej, były szef
> szwadr. huss. węg.
> W Kuźminie pod Konstantynowem. 5/1 [b.r.]
>
> Mam honor zostawać z winnem uszanowaniem najniższym sługą
> Wacław Rzewuski, Członek Kr. Towarzystwa Przyjaciół

A_4 był podstawą trzech ostatnich krytycznych edycji poematu.

A_L – kopia sporządzona przez Andrzeja Lewickiego, opatrzona przez Trembeckiego poprawkami i uzupełnieniami w 1808 r. (zob. KONARSKI, s. 119-120); w latach dwudziestych wieku XIX w BUWil., dziś zagubiona.

Stanowi hipotetyczne źródło niektórych edycji.

http://rcin.org.pl

E_1 – druk; *Wyjątek z opisu Sofiówki przez Stanisława Trembeckiego*, „Tygodnik Wileński" 1 (1804), 13 (16 VII), s. 182-186; fragment obejmuje w. 195-236; dziś w BJ, sygn. 108 I Czasop.

Tekst poprzedzony jest przypisem wprowadzającym do lektury:

> Autor przyszedłszy do groty Thetidion pyta się sławnego architekta Metzel, skąd ta grota ma te nazwisko. Ten mu ten sposób odpowiada.

„Tygodnik Wileński" ukazywał się w 8° od nr. 1 z 23 IV do nr. 23 z 1 X 1804 r. Całość liczyła 368 s., w tym kilka nienumerowanych. Redaktorem był Witalis Izbicki. Wszystkie numery pisma zachowały się w unikatowym egzemplarzu BJ. „Tygodnik Wileński" doczekał się monograficznego opracowania; por. Z. Skwarczyński, *W szkole sentymentalizmu. „Tygodnik Wileński" z 1804 R.*, Łódź 1958 (tam wklejka z k. tyt. czasopisma z fragmentem *Sofijówki*).

E_1 pochodzi z okresu, w którym Trembecki intensywnie pracował nad poematem. Utwór musiał być jeszcze dość odległy od swego kształtu finalnego, o czym świadczy choćby cytowany wyżej list do Róży Potockiej. W jaki sposób tekst *Sofijówki* – prawdopodobnie tylko fragmentu – znalazł się w redakcji „Tygodnika Wileńskiego", niepodobna dziś ustalić.

E_2 – druk; *Zofiowka Przez Stanisława Trembeckiego. W Sposobie topograficznym opisana*, „Dziennik Wileński" (1806), [maj], s. 194-211.

E_3 – druk; k. tyt.: Zofiiówka / W sposobie topograficznym / opisana / przez / Stanisława / Trembeckiego, / w Lipsku [właśc. Wilno] / 1806. – 12°. S. 49, snlb. 3.

Druga k. tyt.: Zofiowka / Przez Stanisława Trembeckiego / w Sposobie topograficznym opisana.

Ten sam tekst zawiera się [w:] S. Trembecki, *Pisma rozmaite wierszem*, t. I, Wilno 1806, po s. 114, z odrębną numeracją s. 1-49.

Zatracił się egzemplarz wydania z 1806 r., własność Michała Konarskiego, młodego nauczyciela najmłodszego syna Szczęsnego i Zofii – Bolesława. Konarski przebywał w Tulczynie od jesieni 1812 r., pozyskał przychylność starego poety, zdobył kilka jego rękopisów oraz korekturę autorską wspomnianego wyżej egzemplarza *Sofijówki* (KONARSKI, s. 122-123).

E_4 – druk; k. tyt.: Sophiowka / Poème.

Odwrót k. tyt.: Opisanie / Zofiiowki / przez / Stanisława Trembeckiego.

Druga k. tyt.: Sophiowka / poème polonais / par / Stanislas Trembecki / traduit en vers français / par / le comte de Lagarde / membre de l'Académie de Naples. / Vienne / De l'Imprimerie d'Antoine Straus / 1815. – 4°. S.nlb. 9, I-X, 11-160, snlb. 2.

http://rcin.org.pl

Zawiera dedykację dla Zofii Potockiej, listę subskrybentów, portret Trembeckiego, 6 plansz z widokami Sofiówki, przedmowę, tekst utworu w oryginale i przekładzie oraz komentarze w języku francuskim (*Notes*). Edycja miała dwie wersje różniące się ilustracjami i oprawą. Wersja luksusowa była oprawiona w skórę, zawierała dodatkowo portret tłumacza, a portret Trembeckiego miał formę medalionu i przedstawiał postać poety wspartego na płycie nagrobnej z napisem „Trembecki" i dwóch księgach.

Jak podaje Rabowicz (s. 424), egzemplarze E_4 w wersji luksusowej znajdują się w zbiorach Bibliotek PAN Gdańsk oraz Ossolineum. Informację tę warto choćby częściowo uzupełnić. Otóż w Bibliotece Narodowej znajdują się kolejne warianty tego wydania, różniące się papierem, oprawą, kolorem i wystrojem plansz, wewnętrznym układem ilustracji i poszczególnych tekstów, rozmiarami kart, w każdym jednak przypadku posługujące się tym samym składem drukarskim tekstu poematu (sygn. Cim. III 489.889, Cim. III 402.613, Cim. III 564. 202, Cim. III 564.177, Cim. III 2010734).

E_5 – druk; *Zofijowka*, [w:] S. Trembecki, *Poezye*, t. 1, Warszawa, Nakładem wydawców Tygodnika w drukarni N. Glucksberga: 1819 (12°), s. 5-35.

E_6 – druk; *Zofijowka*, [w:] S. Trembecki, *Poezye*. Z popiersiem Autora podług rysunku wiedeńskiego. Wydanie trzecie powiększone, z dodaniem objaśnień do Zofijowki, t. 1, Wilno, W Drukarni przy ulicy Sto-Jańskiej, pod N. 431, u B. Neumana: 1822 (8°), s. 9-25.

E_7 – druk; *Zofijowka w sposobie topograficznym opisana*, [w:] H. Klimaszewski, *Rozbiór poezyj Stanisława Trembeckiego przez...*, Część I, Wilno, Nakładem i drukiem A. Marcinowskiego: 1830 (8°), s. 33-50.

Na k. tyt. znajduje się motto:

> Będzie pamiątka jego na wieczny czas stała,
> Bo nie żył, po kim piękna pamięć nie została.
> Symonowicz w *Siel. X. Wierzby*.

s. 31: tytuł; tekst utworu poprzedzony jest mottem z Wergiliusza; na s. 51-52 „Ostrzeżenie", w którym wydawca przytacza wersy opuszczone w poprzednich edycjach (z wyjątkiem E_4).

K_1 – kopia; rękopis (185 x 175 mm), tekst utworu na k. 2r-19r (zawiera również *Uwagi nad panowaniem... Stanisława Augusta...*); dziś w BJ, sygn. 128/51akc. (dawna sygn. Dzików P. 1. N. 45).

http://rcin.org.pl

Utwór opatrzony jest następującym tytułem:

Sophiowka w sposobie topograficznym opisana wierszem niemieckim, który teraz na polski jest przetłumaczony przez Trembeckiego Jana Nepomucena Czyżewicza.

K_2 – kopia; rękopis 134 karty (220 x 290 mm), tekst utworu na s. 28-39; dziś w Łop., sygn. 596.

Utwór znajduje się w sztambuchu pochodzącym od dr. Monasterskiego, datowanym na 1813 r. i opatrzonym nagłówkiem: „Sztambuch z utworami Kszemieńszczan" [sic!]. Przekaz ten został uwzględniony przez Jankowskiego.

K_3 – kopia; rękopis (210 x 297 mm), tekst utworu na s. 1-19; dziś w Racz., sygn. 1325/12.

Rękopis, stanowiący fragment Tek B. Erzepkiego, pochodzi najprawdopodobniej z końca XIX albo z początku XX w. Tekst poematu poprzedza tytuł: „Zofijówka w sposobie topograficznym opisana". Został zapisany na złożonych wpół kartach papieru w linię, numerowanych jednostronnie, na stronach nienumerowanych podano fragmenty opuszczone w tekście głównym; kopia opiera się bowiem na E_7. Całość rękopisu dopełniają trzy różnoformatowe karteczki z notatkami.

Powyższe źródła pozwalają na rekonstrukcję dziejów tekstu, etapów jego kształtowania się.

Pierwszy etap

Świadectwem tego etapu jest brulion (B) oraz list Trembeckiego do Róży Potockiej (zob. Kott, *edycja*2, s. 291), mówiący o autografie A_1. Z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że istniał jeszcze co najmniej jeden autograf (A'), z którego został sporządzony rękopis przesłany Potockiemu i na którym – bezpośrednio lub pośrednio – w 1804 r. oparto pierwszą niepełną edycję (E_1).

Drugi etap

Świadectwem tego etapu są edycje z 1806 r. (E_2 i E_3), wywodzące się z późniejszego niż A' autografu, który umownie oznaczamy jako A". O pracy autora na tym etapie świadczą wspólne lekcje E_2 i E_3 odmienne niż E_1, a utrzymane w autografach późniejszych (zob. w. 199, 201, 208, 220, 224, zapewne też 204). Problemem są wspólne lekcje E_2 i E_3, odmienne od lekcji zaświadczonych w autografach późniejszych (dotyczy to wersów, dla których nie mamy żadnej dokumentacji z pierwszego etapu kształtowania się tekstu). Grupa lekcji swoistych dla E_2 – różnych od lekcji swoistych E_3 (zob. w. 41, 49, 64) – świadczy, że E_3 nie wzorowało się na E_2, choć nie można wykluczyć, że wydawca E_3 nie znał wcześniejszego druku E_2. Gdy idzie o lekcje wspólne E_2 i E_3 nie sposób rozstrzygnąć, czy są to lekcje autorskie (pochodzące z A"), czy też – lekcje nieautorskie. Istnieje zaś uzasadnione podejrzenie,

http://rcin.org.pl

że E_2 i E_3 pochodzą niezależnie od siebie od nieautorskiej kopii pośredniej: świadczy o tym niezbicie m.in. wspólny błąd w w. 21 (*tauryckie*, zamiast *tauryckiej*), a zwłaszcza w w. 172 (*Mulegbera*, zamiast *Mulcibera*). W tej sytuacji wydawca musi każdorazowo rozstrzygać, czy swoiste lekcje E_2 i E_3 uznać należy za autorskie, czy za nieautorskie. Przykładem mogą być pominięcia (w. 43-44, 47-46 itp.) fragmentów laudacyjnych wobec Szczęsnego Potockiego i Aleksandra I, które wydawca jednoznacznie interpretuje jako ingerencje kopisty (wydawcy).

Pochodną wydania E_2 są edycje następujące: E_5, E_6 i E_7, przy czym wydawca E_5 wprowadzał dużo innowacji, a jedna z jego lekcji (w. 204) może świadczyć, że korzystał ze źródła wspólnego dla E_1 i A_1. Osobno należy zwrócić uwagę na wydawcę E_7 (Hipolit Klimaszewski), który wprowadzał zmiany na podstawie A_L (autoryzowana kopia Lewickiego z roku 1808). Za E_7 podąża rękopiśmienna kopia Erzepkiego (K_3).

Trzeci etap

Poświadczeniem trzeciego etapu pracy Trembeckiego nad tekstem jest autograf A_2 i podążająca za nim edycja E_4. Przemawia za tym fakt, że na porównywalnym dziś obszarze tekstowym (w. 509-526) oba te przekazy mają lekcje wspólne, odrębne od lekcji pozostałych przekazów. Na tym etapie pracy usunięte zostały dwa wersy po w. 252 (w niniejszej edycji w. 253-254), które niewątpliwie były wersami autorskimi, poświadczonymi w etapie wcześniejszym.

Czwarty etap

Świadectwem tego etapu jest autograf A_3, którego lekcje bliskie są zarówno A_2 i E_4, jak i późniejszemu autografowi A_4.

Piąty etap

Poświadczeniem tego etapu jest autograf A_4. Nie ma wątpliwości, że spośród wszystkich znanych nam przekazów autorskich A_4 reprezentuje ostatnie stadium pracy Trembeckiego nad tekstem. Świadczą o tym liczne własne lekcje tego autografu, z których najważniejsze to: *postrzega źrzenica* (w. 115), *w niej się bawi* (w. 124), *wchodzącemu w tę grotę* (w. 130), *nieużytne* (w. 141), *lube* (w. 243), *odległej* (w. 276), *wniosło* (w. 326), *tesknota* (w. 347), *za pasy* (w. 364), *ciż sami przyjaciele* (w. 400), *wyzna* (w. 513). Do tego dochodzą inne lekcje A_4, pokrywające się jedynie z lekcjami najbliższego mu przekazu autorskiego, czyli A_3 (zob. w. 63, 78, 138, 168 (*zmięszany*), 228, 301, 316, 439, 497), względnie z lekcjami K_1 i K_2, to znaczy kopii skompilowanych z różnych źródeł albo sporządzonych na kompilacyjnej podstawie tekstowej. Co ważne, izolowane warianty tekstowe A_4 jawią się jako uzasadnione, zgodne z autorską logiką kształtowania tekstu, trafniejsze artystycznie. A_4 nie zawiera wszelako dwóch wersów, które zniknęły w przekazach autorskich na trzecim etapie kształtowania tekstu.

Poza omówionymi dotąd przekazami zachowały się dwie kopie rękopiśmienne (K_1 i K_2), które są efektem wielostopniowej kontaminacji. Można dla poszczególnych partii tekstu wskazywać zależności od różnych przekazów autorskich z róż-

http://rcin.org.pl

nych etapów kształtowania się tekstu. I tak K_1 korzysta z pochodnych A', A'' oraz A_2 i A_3, natomiast K_2 korzysta również z pochodnych A_4.

Powyższe ustalenia i hipotezy można zobrazować następującym schematem (stemmą):

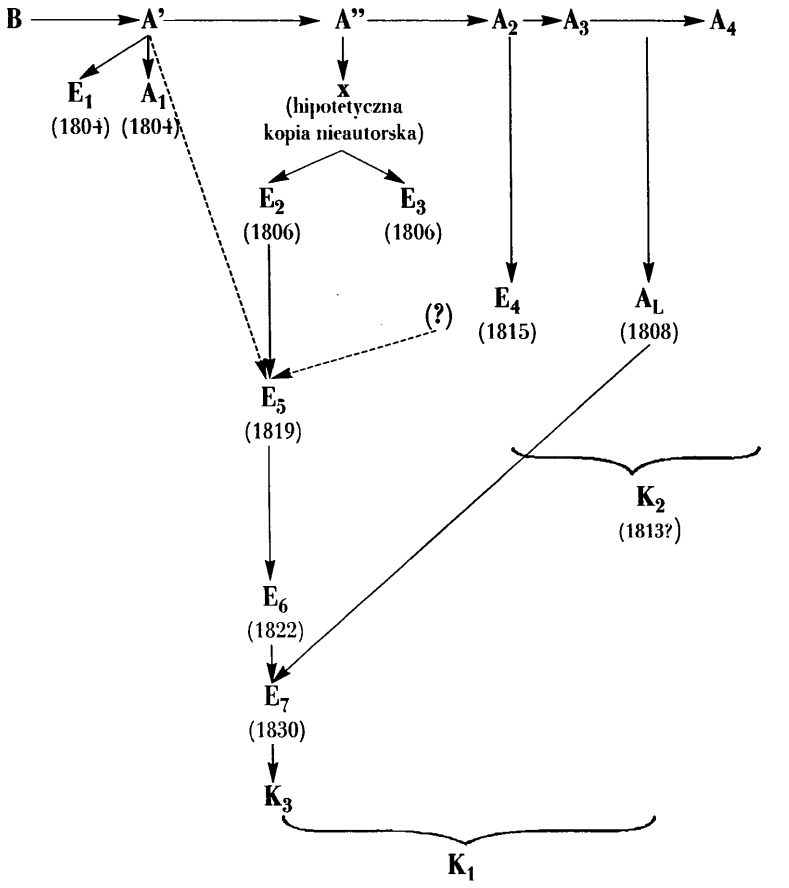

Podstawą niniejszej edycji jest autograf A_4, zaświadczający ostatnie znane nam stadium pracy Trembeckiego nad tekstem. Jednocześnie wydawca zdecydował, że usunięte w A_2 i nieprzywrócone w A_3 i A_4 wersy po w. 252 (w niniejszej edycji w. 253-254) zostaną włączone do utworu. Szkoda, że nie możemy zapoznać się ze

http://rcin.org.pl

świadectwem A_L. Odnalezienie tego rękopisu zapewne pozwoliłoby rzucić nieco światła na kwestię owych wersów. Czy Klimaszewski by je uwzględnił, gdyby nie było ich w kopii poprawionej i uzupełnionej przez autora? Można wątpić, czym innym było bowiem motywowane względami moralnymi i patriotycznymi usunięcie pochwał Szczęsnego i cara (zważmy, że wkrótce Klimaszewski uda się na emigrację). Pamiętajmy, iż wydawca E_4, mając niewątpliwie do dyspozycji E_2 i E_3, poszedł jednak za autografem, którym był – jak już dowodziliśmy – A_2, gdzie owych wersów, wszystko na to wskazuje, nie było, bo w imię czego zostałyby usunięte przez edytora? Z drugiej strony jednak brak nam dość mocnych argumentów na rzecz tezy, że Klimaszewski systematycznie i skrupulatnie korygował E_6 (z którego bezwzględnie korzystał), opierając się na A_L.

Zastanówmy się zatem, z jakiej przyczyny owe wiersze zniknęły na trzecim etapie kształtowania tekstu? Obiektywnie rzecz biorąc, trzeba by odrzucić sugestię Rabowicza (s. 435-436), że zadecydowały względy artystyczne, ich niespójność z konstrukcją psychologiczną narratora itp., choć zdajemy sobie sprawę, że niepodobna do końca wyśledzić motywacji autorskich. Prawdopodobniejsza wydaje się jednak sytuacja, że zostały w którymś z autografów dopisane na marginesie, a potem przez nieuwagę pominięte i zapomniane w trakcie kolejnych zmian dokonywanych nieustannie przez Trembeckiego (jest to typowy przypadek archetypu *in fieri*, podlegającego z woli autora ciągłym, permanentnym zmianom). I być może dopiero w 1808 r., poprawiając kopię Lewickiego, Trembecki sięgnął uważnie do dostępnych mu wówczas źródeł i przywrócił owe wersy. Taka hipoteza nie odpowiada, oczywiście, na wszystkie narzucające się pytania. W tym nie do końca zrozumiałym przypadku, przywracając owe dwa wersy, zdecydowaliśmy się na krok wprawdzie ryzykowny, ale – jak sądzimy – uprawniony i podjęty dla dobra wydawanego utworu: w imię jego pełnego i integralnego kształtu.

Lista trzynastu wydań po 1830 r. niebranych pod uwagę przy ustalaniu tekstu *Sofijówki*:

S. Trembecki, *Zofijówka*, [w:] tenże, *Poezye*, t. 1, Wilno 1836, s. 9-25.

S. Trembecki, *Zofijówka*, [w:] tenże, *Poezye*, t. 2, Lipsk 1836, s. 9-26 („Biblioteka Kieszonkowa Klassyków Polskich").

S. Trembecki, *Zofijówka*, [w:] tenże, *Poezye*, t. 1, Sanok 1858, s. 11-27 (2 wyd. tamże, 1868).

S. Trembecki, *Zofijówka*, [w:] tenże, *Poezye*, Warszawa 1865; s. 143-156 (2 wyd. tamże, 1909).

S. Trembecki, *Zofijówka*, [w:] tenże, *Poezye*, Kraków 1882, s. 11-27.

S. Trembecki, *Zofijówka*, [w:] tenże, *Pisma*, t. 1, Lwów 1883, s. 1-17.

S. Trembecki, *Zofijówka*, Lwów [1883] („Bibl[ioteka] Mrówki" 69).

S. Trembecki, *Zofiówka*, [w:] tenże, *Zofiówka. Polanka i Powązki*. Z dodatkiem objaśnień do *Zofiówki* napisanych przez Adama Mickiewicza, Lwów-Złoczów [1912], s. 3-20 (2 wyd. tamże, 1924).

http://rcin.org.pl

S. Trembecki, *Sofijówka*, wyd. W.T. Baranowski, „Prace Komisji do Badań nad Historją Literatury i Oświaty" 1 (1914), s. 195-211.
S. Trembecki, *Sofiówka*, Warszawa 1919 („Skarbiec Pol[ski]" 28).
S. Trembecki, *Zofjówka*, [w:] tenże *Zofjówka*, *Polanka*, *Powązki*, wstęp i objaśnienia Adama Mickiewicza, Poznań 1923, s. 13-48 („Bibl[ioteka] Arcydzieł Literatury", nr 15). Edycja ta obejmuje również 2 wersy po w. 252, uwzględnione w wydaniu niniejszym jako w. 253-254.
S. Trembecki, *Sofiówka i wybór poezyj*, Kraków 1925, s. 93-127 („Biblioteka Narodowa", nr 80).
S. Trembecki, *Sofiówka*, [w:] tenże, *Pisma wszystkie*, wyd. i oprac. J. Kott, t. 2, Warszawa 1953, s. 7-24.

III. APARAT KRYTYCZNY

W aparacie krytycznym uwzględniono lekcje B (w. 465-493), A_2 (w. 505-526), A_3, A_4, E_1 (w. 193-234), E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3.

W brulionie (B) i rękopiśmiennych kopiach nieautorskich (K) termin „pierwotnie" oznacza fragment zarówno skreślony, jak i nieskreślony, ale z nadpisaną lekcją.

w. 1 *a licznym* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *i licznym* – K_1 (bł.)

rozżywiona – A_3, A_4, K_1, K_2; *ożywiona* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_3 (lekcja obecna zapewne jeszcze w A_2 o czym zaświadcza E_4)

w. 6 *chwostu jego* – A_4, E_2, E_3, E_4, K_1, K_2, K_3 (*chwastu* – bł.), E_5, E_6, E_7; *jego chwostu* – A_3

w. 13 *W tych goniłwach* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *w tuych goniłwach* – K_1 (bł.)

śrzodku – A_3, A_4, E_4, K_1; *środku* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3 (w B, w. 436, autor zapisał *środki*, a następnie poprawił na *śrzodki*, gdy tymczasem postępowanie wydawców szło zawsze w kierunku modernizacji)

w. 19 *acz* – A_3, A_4, E_4; *choć* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3 (lekcja kopistów i wydawców)

w. 20 *utrapiał* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *utrapił* – K_1 (bł.)

w. 21 *sieczowe* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *siczowe* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 (lekcja kopistów i wydawców)

tauryckiej ordy – A_3, A_4, E_4, K_1; *tauryckie ordy* – E_2, E_3, K_2 (bł.); *tauryckiej hordy* – E_7, K_3 (zapewne E_7 korzysta z A_L); *tauryckie hordy* – E_5, E_6 (bł.) (*ordy* jest zapewne lekcją autorską)

w. 24 *mięszkać* – A_3, A_4, E_2; *mieszkać* – E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3 (Trembecki używał w tej rodzinie wyrazów konsekwentnie form z nosówką)

w. 29 *każdy* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *każden* – K_1 (bł.)

w. 34 *korabiów* – A_3, E_4, K_1, K_2; *karabiów* – A_4; *korablów* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 (forma *karabiów* raczej przypadkowa, niepotwierdzona w innych źródłach)

http://rcin.org.pl

w. 35 *Ordessa* – A_3, A_4, K_1, K_2; *Odessa* – E_4, E_5, E_6, E_7, K_3; *Oddessa* – E_2, E_3 (Trembecki świadomie użył dawnej nazwy, o czym świadczy jego odnośny przypis. Czy stało się to dopiero w późniejszym stadium pracy nad poematem, trudno jednoznacznie stwierdzić. Wnioskując na podstawie lekcji występującej w E_4, można by dopuścić, że w A_2 było jeszcze *Odessa*.)

w. 36 *uroszony rolniczym owoc ziemi potem* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, K_1, K_2; *owoc ziemi rolniczym uroszony potem* – E_5, E_6, E_7, K_3 (to złagodzenie inwersji wygląda na dzieło wydawców E_5)

w. 37 *rządów* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *rządców* – K_2 (bł.)

w. 39 *przystrojeniem* – A_3, A_4, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *przestrojeniem* – E_2, E_3; *przystrajaniem* – K_2

w. 41 *dodońskim* – A_3, A_4, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *dydońskim* – E_2 (bł., którego źródłem mogła być kontaminacja z Dydoną)

w. 43-44 – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; w E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 brak

w. 44 *wszyscy zgodnie* – A_3, A_4, E_4, K_1; *zgodnie wszyscy* – K_2 (bł.)

w. 46 *równać* – A_3, A_4, E_4, E_7 (wydawca poszedł za A_L), K_1, K_2, K_3; *zrównać* – E_2, E_3, E_5, E_6

w. 47-48 – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; w E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 brak

w. 48 *przebaczanie* – A_3, A_4, E_4, K_1; *przebaczenie* – K_2 (bł.)

w. 49 *i co dla swego kraju, co czynił dla ziomków* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *co czynili dla kraju, co dla swoich ziomków* – E_2 (bł., dostosowanie składni po opuszczeniu wierszy poprzedzających); *a co czynił dla kraju, co dla swoich ziomków* – E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 (prawdopodobnie lekcja autorska w fazie A'–A"; E_5 zapewne korzysta z A', a E_3 z pochodnej A")

w. 51 *A dziś* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *dzisiaj* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 (możliwe, że lekcja autorska sprzed A_2)

mię – A_3, A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3; *mnie* – E_4, K_1, K_2 (raczej lekcja kopistów i wydawcy)

określania – A_3, A_4, K_1; *określenia* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3

w. 54 *skarżąc się* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *skarzą się* – K_2 (bł.)

w. 57 *psiarnie* – A_3, A_4, E_4, E_7, K_1, K_2, K_3; *psiarnią* – E_2, E_3, E_5, E_6

w. 59 *zjęto swory* – A_3, A_4, K_2; *zjęto sfory* – E_4; *zdjęto sfory* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3 (zachowano pisownię autografu)

w. 60 *trąb, myśliwych* – A_3, A_4, E_4; *trąb myśliwych* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3 (wariant interpunkcyjny)

w. 62 *śrzód* – A_3, A_4, E_4, K_1; *śród* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3

w. 63 *pojźrzy* – A_3, A_4; *pojrzy* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3

w. 64 *kołysze* – A_3, A_4, E_4, K_2; *kołysał* – E_3 (lekcja autorska na etapie A" lub skutek nieprecyzyjnego odczytania źródła); *uśmiechnął* – E_2, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3 (zapewne lekcja wprowadzona przez E_2, może na skutek niewyraźnego zapisu w źródle wspólnym dla E_2 i E_3)

w. 65 *ta rana* – A_3, A_4, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *to rana* – E_2, E_3, K_1

http://rcin.org.pl

w. 69 *Silnica* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *Sielnica* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 (właściwa nazwa rzeczki, zob. obj.)

w. 70 *przeznaczenia* – A_3, A_4, E_4, E_7 (idzie za A_L), K_1, K_2; *przeznaczenie* – E_2, E_3, E_5, E_6, K_3

w. 72 *słuszna* – A_3, A_4, E_4, E_7 (idzie za A_L), K_1, K_2, K_3; *słusznie* – E_2, E_3, E_5, E_6

w. 73 *powinnej* – A_3, A_4, E_4, K_2; *powinny* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3

w. 76 *poznaczę* – A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *poczynię* – A_3, E_4 (zapewne autor wrócił w A_4 do wersji sprzed A_2)

obrysy – A_3, A_4, E_4, E_7 (idzie za A_L), K_3; *abrysy* – E_2, E_3, E_5, E_6, K_1, K_2

mojej grotem – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, K_1, K_2; *grotem mojej* – E_5, E_6, E_7 (lekcja wprowadzona przez E_5), K_3

w. 77 *toczą* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *łączą* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 (*lectio facilior* wprowadzona przez wspólne źródło E_2 i E_3)

w. 78 *mięszkanie* – A_3, A_4; *mieszkanie* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3 (por. wyjaśnienie do w. 24)

w. 80 *świątynię* – A_3, A_4, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *świątynią* – E_2, E_3, K_1

w. 81 *odpłatnym* – A_3, A_4, E_4, E_7 (idzie za A_L), K_2, K_3; *opłatnym* – E_2, E_3, E_5, E_6, K_1

w. 84 *porozsiewasz* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *porozsiewaj* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3

w. 86 *twego opiekunki rodu* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *twojej opiekunki rodu* – K_2 (bł.)

w. 87 *waszę* – A_3, A_4, E_7; *waszą* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, K_1, K_2, K_3

w. 89-90 – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; w E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 brak

w. 92 *łowu* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, K_1, K_2; *łowów* – E_5, E_6, E_7, K_3 (lekcja wprowadzona przez E_5)

w. 93 *Wilgi* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *wielki* – E_4, K_1 (bł.) (w A_3, a przypuszczalnie także w A_2, Trembecki zapisał to słowo z małej litery, co mogło wprowadzić w błąd wydawcę E_4)

w. 101 *poczyniwszy* – A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *poczyniono* – A_3, E_4 (zapewne autor wrócił w A_4 do wersji sprzed A_2)

w. 102 *mięszkać* – A_3, A_4, E_5; *mieszkać* – E_2, E_3, E_4, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3 (por. wyjaśnienie do w. 24)

w. 106 *zdobieniom* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *zdobieniem* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7

przyrośnie – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *przerośnie* – K_2 (bł.)

w. 107 *nic nie znano* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *nieznanego* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 (bł. zawiniony przez wspólne źródło E_2 i E_3)

w. 109 *mam* – A_3, A_4, E_4; *nam* – E_3, E_5, E_6, E_7, K_1 (poprawione z *mam*), K_2, K_3; *ma* – E_2 (bł.) (Kott, *edycja*2: *nam*, rzekomo za A_4)

w. 112 *śrzedniości* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *średności* – E_2, E_3; *średniości* – E_5, E_6, E_7, K_3

w. 114 *mię* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4; *mnie* – E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3

http://rcin.org.pl

w. 115 *postrzega źrzenica* – A_4; *poznawa źrzenica* – E_4, K_1, K_2; *poznawa źrenica* – A_3, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 (przed A_4 przekazy autorskie dawały obocznie: *poznawa źrenica* || *poznawa źrzenica*)

w. 118 *ocieniły* – A_3, A_4, E_2, E_4, E_5, E_7, K_1, K_2, K_3; *pocieniły* – E_3, E_6 (zagadkowa i trudna do skomentowania zbieżność lekcji)

w. 119 *umieszczane* – A_3, A_4, E_4, K_2; *umieszczone* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3

w. 123 *jaskinię* – A_3, A_4, E_4, E_7, K_2, K_3; *jaskinią* – E_2, E_3, E_5, E_6; *jaskinie* (l.mn.) – K_1 (bł.)

w. 124 *w niej się bawi* – A_4; *jej używa* – A_3, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3 (lekcja A_4 pochodzi z ostatniego etapu pracy nad tekstem)

w. 127 *na kształt słupa* – A_4, K_2; *namiast słupa* – A_3; *zamiast słupa* – E_4, K_1 (popr. z *słupca*) (bł.); *zamiast słupca* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3

w. 128 *krenica* – A_3, A_4, K_2; *krynica* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3

w. 130 *wchodzącemu w tę grotę* – A_4; *w tę grotę wchodzącemu* – A_3, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3

w. 138 *gryzot* – A_3, A_4; *zgryzot* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3 (być może lekcja autorska sprzed A_3)

w. 139 *co na wasze wianki* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *co nas zawsze wianki* – K_2 (bł.)

w. 141 *nieużytne* – A_4; *nieużyte* – A_3, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3

wspólną – A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *spólną* – A_3, E_4 (zapewne autor wrócił w A_4 do wersji sprzed A_2)

w. 142 *kochanków życzliwość* – A_3, A_4, E_7 (idzie za A_L), K_1, K_2, K_3; *kochankom życzliwość* – E_4 (bł.); *kochanków szczęśliwość* – E_2, E_3, E_5, E_6

w. 150 *zabieżeć* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, K_1, K_2; *zabieżyć* – E_5, E_6, E_7, K_3 (lekcja wprowadzona przez E_5)

w. 154 *mi* – A_3, A_4, E_4, E_7 (idzie za A_L), K_1, K_2, K_3; *me* – E_2, E_3, E_5, E_6 (Kott, *edycja*2: *me*)

w. 155 *ciosy* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, K_1, K_2; *cisy* – E_5, E_6, E_7, K_3 (bł. zawiniony przez E_5)

w. 162 *i onych nietrwałość* – A_3, A_4, E_2, E_3, K_1, K_2; *i onych niestałość* – E_4 (bł.); *i kwiatów nietrwałość* – E_5, E_6, E_7, K_3 (lekcja wg E_5 może być dittografią lub lekcją autorską sprzed A")

w. 164 *przenasza* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *przeznacza* – E_4 (bł.)

w. 168 *zmięszany* – A_3, A_4; *zmieszany* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3

zdrojów – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *zdroju* – K_1 (bł.)

w. 169 *rozlewu* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_3; *rozlewów* – K_2 (bł.); *rozlewa* – K_1 (bł.)

w. 172 *Mulcybera* – A_3, A_4, E_7, K_1 (*Mulcibera*), K_2, K_3; *Mulegbera* – E_2, E_3, E_5, E_6 (bł. łączący E_2 i E_3, zawiniony przez wspólne źródło); *Mulibera* – E_4 (bł.)

w. 174 *udręczonych* – A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *udręczonym* – A_3, E_4 (zapewne autor wrócił w A_4 do wersji sprzed A_2)

http://rcin.org.pl

w. 186 *sam Wszechmocny nieszczuple* – A_3, A_4, E_1, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *nawet wszechmocny Jowisz* – K_1 (bł.)

do niej upały – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3: *do niej zapały* – E_1 (zapewne wersja autorska z wczesnego etapu pracy nad dziełem): *dla niej upały* – K_1 (bł.)

w. 192 *liczba* – A_3, A_4, E_1, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *ciżba* – K_1 (bł.)

w. 193 *okolona* – A_3, A_4, E_1, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *otoczona* – K_1 (bł.)

w. 194 *wybiorem* – A_3, A_4, K_1, K_2; *wyborem* – E_1, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7

w. 196 *chłodnika* – A_4, E_1, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *chłodniku* – A_3

w. 197 *i – gdy* – A_4, E_1, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *a – gdy* – A_3, E_4 (zapewne autor wrócił w A_4 do wersji sprzed A_2)

w. 199 *dech* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *duch* – E_1 (być może bł. druku)

w. 200 *na pieszczone ramiona zarzuca uściski* – wszystkie przekazy (należy jednak zastrzec, iż w K_1 kopista, zapewne wskutek nieuwagi, zaczął pisać: *na pieszczone jej ramiona obraża*, kontaminując, jak się zdaje, z w. 221; z kolei nanosząc poprawki, doprowadził do pewnego galimatiasu, wykreślając *na*, zamiast *jej*)

w. 201 *strzelistą* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *usilną* – E_1 (lekcja pierwotna, szybko zarzucona przez autora, który w niedalekim sąsiedztwie używa słów bardzo podobnych, por. w. 209)

ta mu się – A_4, E_1, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *ta się mu* – A_3, E_4 (zapewne autor wrócił w A_4 do wersji sprzed A_2)

w. 204 *groźne topiąc oczy* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_7, K_1, K_2; *groźne topi oczy* – E_1, E_5, E_6 (miejsce świadczące, że E_5 korzysta z tradycji idącej od A')

w. 207 *pożyć* – A_3, A_4, E_1, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *spożyć* – E_2, E_3 (bł. łączący zawiniony przez wspólne źródło)

w. 208 *pod swe stopy* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1 (pierwotnie: *u nóg swoich*), K_2, K_3; *pod swe nogi* – E_1

w. 213 *raz mu się zda lampartka, znowu hydra śliska* – A_3, A_4, E_1, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1 (nadpisane), K_2, K_3; *raz mu się wyda lwica, wkrótce hydra śliska* – K_1 (bł.)

w. 220 *gniewna, że się jej* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *gniewa, że się jej* – E_1 (bł.); *gniewa się, że jej* – K_2 (bł.)

w. 221 *a choć się* – A_3, A_4, E_1, E_4, E_7 (idzie za A_L), K_1, K_2, K_3; *chociaż się* – E_2, E_3, E_5, E_6 (zapewne bł. wspólnego źródła E_2 i E_3; w K_1 wersy te miały pierwotnie postać: *natarczywą napaścią choć już rozgniewana, / zważa gładkość, odwagę i męstwo młodziana*)

w. 223 *Pobudzani kolejną* – A_3, A_4, E_4; *pobudzani kolejno* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *pobudzeni kolejno* – E_1, K_2 (zapewne mamy do czynienia z kolejnymi redakcjami autorskimi)

w. 224 *gdy po tylu dużaniach* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *kiedy po tylu trudach* – E_1 (banalna artystycznie lekcja mogła istnieć w pierwszej fazie

http://rcin.org.pl

pracy autora nad tekstem, choć prawdopodobniejsze wydaje się wprowadzenie jej przez E_1)

w. 226 *broniącej się* – A_3, A_4, E_1, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *broniący się* – E_2, E_3 (lekcja wspólnego źródła E_2 i E_3 poprawiona przez E_5)

w. 228 *doskonne ... zezwolila* – A_3, A_4; *dozgonne ... zezwolila* – E_1, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *dozgonne ... pozwolila* – E_4, K_1 (inaczej niż niekonsekwencją autora nie da się tej rozbieżności wytłumaczyć)

w. 232 *wiekują* – A_3, A_4, E_1, E_4, K_1, K_2; *wiekuje* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3

w. 234 *odziały* – A_3, A_4, E_1, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *oblały* – K_2 (bł.)

w. 243 *lube* – A_4; *drogie* – A_3, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3

w. 250 *kędy* – wszystkie przekazy (Kott, *edycja*2: *kiedy*)

w. 253-254 – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2; w A_3, A_4, E_4 brak (interpolację tę staram się uzasadnić wyżej w „Opisie źródeł i dziejów tekstu")

w. 260 *uprzód, niż mu poniewolne dał Francuz rozwody* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *uprzód, nim mu poniewolnie dał Francuz rozwody* – K_1 (pierwotnie: *uprzód nim go zniszczył naród działający szkody*; obie lekcje błędne)

w. 261 *acz* – wszystkie przekazy (w K_1 pierwotnie: *choć*)

w. 267 *napełnianych* – A_4; *napełnionych* – A_3, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3

w. 269 *bydlątka* – A_3, A_4, E_4, K_2; *bydlątko* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1 (skreślone: *i człowiek*), K_3 (bł. zapewne pod wpływem wyrazu następnego: *zwierze*, uznanego za formę l.poj.)

w. 270 *każde z nich lepszość, każde twarz człowieka* (*człowieczą* – A_3, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_3) *bierze* – A_4, K_2; *wszystko co żyje, lepszość pożądaną bierze* – K_1 (bł., pierwotnie lekcja jak w A_4 i K_2)

w. 272 *żeby miał kto* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *żeby miał co* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3

w. 276 *odległej* – A_4; *dalekiej* – A_3, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3

w. 282 *wstrzemięźliwym* – A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *wstrzemięźliwszym* – A_3, K_1 (bł. autora jako własnego kopisty)

w. 286 *pojźrzał* – A_3, A_4, K_1; *pojrzał* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3

w. 289 *ostrowie* – A_3, A_4, E_4, K_1; *ostrowiu* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3

w. 292 *czci godne wzory* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *czci godny przykład* – K_1 (bł.)

w. 301 *Przejźrzystość* – A_3, A_4; *Przejrzystość* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3
Letkość – A_3, A_4, K_1; *Lekkość* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3

w. 308 *możecie innego* – A_4, E_7 (idzie za A_L, które – jak z tego wynika – sytuuje się po A_3), K_1, K_3; *innego możecie* – A_3, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6; *niższego możecie* – K_2 (bł.)

w. 309 *kosztować* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *skosztować* – K_2 (bł.)

w. 311 *napełniane* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_7, K_1; *napełnione* – E_5, E_6, K_2

w. 315 *inne* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *insze* – K_2 (bł.)

w. 316 *mieniemy* – A_3, A_4; *mienimy* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_3; *mieniamy* – K_1, K_2 (bł.)

w. 318 *i przysunąć* – A_3, A_4, E_4, K_1; *a przysunąć* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3

http://rcin.org.pl

w. 320 *ruszać* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4; *ruszyć* – E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3 (lekcja zapewne wprowadzona przez E_5 jako naturalniejsza)

w. 321-330 – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; w E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 brak

w. 321 *stale* – A_3, A_4, E_4, K_1; *stale* – K_2

w. 322 *szerszej nie miało* – A_4; *szerszej nie znało* – A_3, K_1; *szczerej nie znało* – K_2 (bł.)

w. 326 *wniosło* – A_4; *wzniosło* – A_3, E_4, K_1, K_2

w. 337 *od źrzódeł* – A_3, A_4, E_4, K_2; *od źródła* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7; *od źródeł* – K_1, K_3 (sytuacja dosyć klarowna, ale ewenementem jest rozejście się K_3 i E_7)

w. 338 *i pospólstwo na sucho myśleć się nauczy* – A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_3; *i pospólstwo na sucho myślić się nauczy* – A_3, K_2; *pospólstwo się podłego nałogu odnuczy* – K_1 (ale w wersji pierwotnej (nadpisanej): jak w A_3 i K_2; niekonsekwencja autora, a jeśli idzie o lekcję K_1, to jest to kolejny zdumiewający przykład radosnej twórczości kopisty bądź jego nieznanych nam poprzedników)

w. 347 *tesknota* – A_4; *tęsknota* – A_3, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3 (Trembecki używał obu form, tu w ostatniej fazie pracy nad tekstem zdecydował się – zgodnie ze swą ogólną strategią artystyczną w tym utworze – na formę starszą i rzadszą)

w. 352 *zababony* – A_3, A_4, K_1; *zabobony* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3 (Kott, *edycja*2 wbrew A_4: *zabobony*)

w. 354 *jednakiego z stoikami* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *z stoikami jednakiego* – E_4 (w A_2 było zapewne tak jak w E_4)

w. 359 *niecieśnione* – A_3, A_4, K_1; *nieciśnione* – E_4; *nieściśnione* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3

w. 361 *To* – A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *Ta* – A_3, E_4, K_2

w. 364 *za pasy* – A_4; *w zapasy* – A_3, E_2, E_3, E_4, E_5 E_6, K_1, K_2; *zapasy* – E_7, K_3

w. 367 *Sędziwszy* – B, A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *Sędziwy* – K_1

w. 368 *tak niewyszukanymi* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *tymi wyszukanymi* – K_1; *tymi nie szukanymi* – B

w. 369 *Gdy więc* – B, A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *Kiedy* – K_1

w. 372 *ale się coraz inną* – wszystkie przekazy (w B pierwotnie: *ale się co dzień inną* oraz: *lecz się inną co chwila*)

w. 374 *moje składały* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *składały moje* – B

w. 377-378 – wszystkie przekazy (w B dopisane na dolnym marginesie)

w. 386 *nie przypadkiem* – B, A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *nic przypadkiem* – A_3, E_4

w. 387 *większe* – wszystkie przekazy (w B pierwotnie: *wielkie*)

w. 389 *nadana obrotem* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *władana obrotem* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 (lekcja wydawców jest z pewnością ich dziełem, bo już w B autor zapisał: *kulę ziemską na*[*danym*] *obrotem*, a ostatecznie: *kula ziemska nadana obrotem*)

w. 390 *chodzi* – wszystkie przekazy oprócz B; *idzie* – B

http://rcin.org.pl

w. 391 *w stare wchodzi* – wszystkie przekazy (w B pierwotnie: *do swej wraca*)

w. 395 *oddaje ... wraca* – wszystkie przekazy (w B nadpisane: *przedziela ... znaczy*)

w. 397 *suych będzie* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *dziś będzie* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3; *będzie suych* – B (zupełnie chybiona lekcja prawie wszystkich wydań)

w. 399 *taż wilgoć nas napoi* – wszystkie przekazy oprócz B; *też wody nas napoją* – B

w. 400 *ciż sami przyjaciele* – A_4; *też same przyjacioły* – B, A_3, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2 (kolejna poprawka wprowadzona przez autora w ostatniej fazie pracy nad tekstem, por. wyjaśnienia do w. 364)

w. 401 *fortunne ... podadzą* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, K_1; *fortunne ... poddadzą* – B (pierwotnie: *szczęśliwe ... poddadzą*), E_7, K_2, K_3

w. 404 *odzyszczą* – wszystkie przekazy (Kott, *edycja*2: *odżyszczą*, nie wiadomo, skąd wydawca wziął tę, dziwaczną pod względem etymologicznym, formę)

w. 405 *Uczeni* – wszystkie przekazy (w B pierwotnie: *Uważni*)

w. 406 *wielkim zwą Peryjodem* – B, A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *wieku zwą Peryjodem* – K_1

w. 407 *lata, dni* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *dni, lata* – B (w. 407-408 dopisane na marginesie)

w. 411 *starczy* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *stanie* – B

w. 412 *gasnąć, odradzać się* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *gasnąć* (pierwotnie: *niknąć*), *powtarzać się* – B

w. 415-416 – B, A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3 (w B zamiast: *i mędrsi*, mamy: *uczeni*); *Zdania mocno bronione, zbijał mocno drugi, / mądrych dowodów łańcuch utraciłem długi* – K_1 (nad wersami tymi, nie przekreślając ich, kopista napisał: *Że nawet i mądrości mają swe przysady, / z roztrząsań wszczął się hałas podobny do zwady*)

w. 420 *przepomniałem* – B, A_3, A_4, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *przypomniałem* – E_2, E_3, K_2

w. 422 *nadto* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *nazbyt* – B

w. 423 *Młodszy mówił, a starszy* – wszystkie przekazy (w B pierwotnie: *Starszy mówił, a młodszy*)

w. 425 *istą* – B, A_3, A_4, E_4, K_2; *istną* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3 (*istną* jest tu raczej skutkiem ingerencji wydawców; natomiast przypadek K_1 jest szczególny: kopista poprawia ostatecznie *istną* na *istotną*, aby wiersz miał 13 sylab, albowiem w wersji K_1 brakuje wyrazu: *to*)

w. 426 *szkodzące pociąga następy* – B (inna redakcja: *szkodliwe przyciąga*), A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3: *pociąga szkodzące następy* – K_2

w. 427 *na moment* – B, A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, K_1, K_2; *na chwilę* – E_5, E_6, E_7, K_3 (jak świadczy B, Trembecki w początkowej fazie kształtowania tekstu bliski był lekcji *na chwilę*, która w brudnopisie została przekreślona: skąd się wzięła w trzech ostatnich edycjach? – może wprowadzili ją wydawcy E_5)

http://rcin.org.pl

w. 428 *mignie tylko i ginie jak płomień* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *błyśnie tylko i zniknie jak ogień* – B

w. 430 *są łakotki dla małych, są* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *łakotki to dla małych i* – B

w. 431 *ostrożność* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *ostrożnych* (pierwotnie: *roztropnych*, oraz: *przezornych*) – B

w. 432 *naszych sił* – A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3; *sił naszych* – B, A_3, E_4, K_1, K_2 (rozbieżność tych lekcji jest następstwem niekonsekwencji autora)

w. 434 *lub nad miarę* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *i nad miarę* (pierwotnie: *i bez miary*) – B

w. 437 *nagrodą* – B, A_4, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *nadgrodą* – A_3, E_2, E_3, K_1 (w tym przypadku rzuca się wprost w oczy niezdecydowanie autora)

w. 439 *nadziaławszy* – A_3, A_4; *nadziaławszy* – B, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3 (ciekawe świadectwo w kontekście domniemanych źródeł K_1 i K_2)

w. 444 *serca skrytość* – B, A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *skrytość serca* – E_4, K_2 (przypadek podobny do tego z w. 432; mogło tak być w A_2, gdyż wydawcy E_4 nie praktykowali na ogół ingerencji w tekst autorski, zarazem kolejny przypadek autorskiej niekonsekwencji)

w. 445 *namiętnostkami* – B, A_3, A_4, K_1; *namiętnoskami* – E_2, E_3, K_2; *namiętnościami* – E_4, E_5, E_6, E_7, K_3 (bł. banalizujący popełniony niezależnie przez E_4 i E_5)

w. 446 *winy trwogą* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *winy strachem* – B, K_2 (pierwotna lekcja K_1 jest taka sama jak K_2, por. wyjaśnienie do w. 437)

w. 447 *a jeśli zdarzeń* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *jeśli zaś zdarzeń* (pierwotnie: *jeśli zaś losów*) – B

w. 448 *bezróżnie* – B, A_3, A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, K_1; *bez różnic* – E_4, E_7, K_2, K_3 (bł.)

w. 449 *Dopełnia obowiązki w radosnym sposobie* – B, A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_3; *Dopełnia obowiązków w radosnym sposobie* – K_1, K_2 (pierwotna – zresztą nieprzekreślona – lekcja K_1 ma następującą postać: *Obowiązki dopełnia w każdej życia dobie*)

w. 450 *i samemu sobie* – A_3, A_4, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *i swojej osobie* – B, E_2, E_3, K_2 (w K_1 nadpisano także drugą z lekcji; lekcja *i swojej osobie* mogła zostać zaczerpnięta z autografu wcześniejszego niż A_2, skoro była już w B)

w. 451 *umięszane* – B, A_3, A_4; *umieszane* – K_1, K_2; *umieszczone* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7

w. 455-456 *tak się spokojnie złoży, z przodkami pospołu, / jak gdy po walnej uczcie wstawałby od stołu* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *gdy czuje, że śmierć nocą ukrywa go ciemną, / życie podobnie rzuca jak ucztę przyjemną* – K_1 (w nadpisie kopista daje lekcję wspólną ze wszystkimi przekazami)

w. 456 *wstawałby* – wszystkie przekazy (w B pierwotnie: *wstajemy*)

w. 457 *Nie czekając ... rozstrzygnienia* – A_3, A_4, E_4, K_1; *Nie czekając ... rozstrzygania* – K_2; *Nie szukając ... rozstrzygnienia* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3

http://rcin.org.pl

w. 460 *żeby ją wszędy znalazł, kto dokładnie szuka* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *żeby ją wszędy umiał znaleźć, kto jej szuka* – K_1 (lekcja własna, do której kopista dodał lekcję alternatywną, wspólną ze wszystkimi przekazami)

w. 461 *pochód* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *wywód* – B

w. 466 *ogniem onych* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, K_1; *onej ogniem* – K_2; *ogniem onej* – B, E_7, K_3 (widocznie w A_L Trembecki wrócił do lekcji B)

w. 471 *Gwar* – wszystkie przekazy oprócz B; *Szmer* – B

w. 473 *wyrąbany* – A_3, A_4, E_4, E_7, K_1, K_2, K_3; *wyrobiony* – E_2, E_3, E_5, E_6; *wysieczony* – B

w. 474 *siły złączone z trudnością* – B, A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_3; *siły z trudnością spocone* – K_1 (bł.); *z trudnością siły spocone* – K_2 (bł.; oczywiste błędy kopistów; może w źródłach, z których korzystali, było: „spoione"; K_1 podaje ponadto lekcję alternatywną, wspólną ze wszystkimi przekazami oprócz K_2)

w. 475 *Z ciemności wydostany* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *Wydobyty z ciemności* (pierwotnie: *Wyniesiony z ciemności*) – B

w. 476 *dzielić końcem* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *końcem dzielić* – B

w. 478 *poświęcił* – wszystkie przekazy (w B pierwotnie: *postawił*)

w. 479 *gładzonych ciosów* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *gładzonych głosów* – K_2 (bł.); *gładkich kamieni* (pierwotnie: *gładzonych kamieni*) – B

w. 480 *się znakomita piramida wzniesie* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *się ku niebiosom piramida wzniesie* (pierwotnie: *ma być wzniesiona piramida*) – B

w. 481 *nie inne w każdym boku strzegąca rozmiary* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *też same w każdym boku mająca rozmiary* (pierwotnie: *też same ze stron wszystkich mająca rozmiary*, oraz: *temiż samemi rozmiary* [wers niepełny]) – B

w. 482 *jakich dla Cestijusa Rzym pozwolił stary* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *jakiej dla Cestijusa Rzym pozwolił stary* (pierwotnie: *Jaką sobie Cestijus w dawnym Rzymie stawił*) – B

w. 483 *bolesnym wspomnieniem* – wszystkie przekazy (w B pierwotnie: *bolesną pamiątką*)

w. 486 *nie pragnę zgadać* – wszystkie przekazy (w B pierwotnie: *pragnę nie wiedzieć*)

w. 488 *gdy ma zniknąć ozdoba ziomków i podpora* – B, A_3, A_4, E_4, K_1; *gdy ma zginąć ozdoba ziomków i podpora* – K_2 (bł.); *by miała zniknąć ziomków w nieszczęściu podpora* – E_2, E_3, E_5, E_7, K_3; *by miała zniknąć ziomków z nieszczęścia podpora* – E_6 (bł.)

w. 492 *rychło pierwszego pod mogiłę* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *jeszcze pierwszego pod mogiłę* (pierwotnie: *jeszcze pierwszego najpierwszego*, oraz: *pod piramidę najpierwszego*) – B

w. 493 *dzisia miną* – B (pierwotnie: *dzisia zejdą*), A_3, A_4; *dzisiaj miną* – E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3

http://rcin.org.pl

w. 497 *wejźrzenie* – A_3, A_4; *wejrzenie* – E_4, E_7, K_1, K_3; *wejrzenia* – E_2, E_3, E_5, E_6, K_2

w. 500 *wody* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *woda* – K_2 (bł.)

w. 501 *fontanny, z nich obrusy* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *fontanny i obrusy* – K_2 (bł.)

w. 502 *błyskoczą* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *i błyszczą* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3

w. 504 *którą, od siebie większa* – A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *którą, od siebie większą* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3, K_2 (bł.)

w. 505 *Rozścielać* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_7, K_1, K_2, K_3; *Ro(z)ścielać* – E_4, E_5, E_6 (bł.)

w. 510 *spadające wody* – A_2, A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_3; *z podaną u wody* – K_2 (bł.)

w. 513 *wyzna* – A_4; *przyzna* – A_2, A_3, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3

w. 515-517 – A_2, A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; w E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3 brak

w. 515 *Warto miejsce nawiedzin, a* – A_2, A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_3; *Warto miejsce nawiedzać, a* – K_2 (bł.); *Warto miejsce nawidzeń i* – K_1 (bł.)

w. 518 *rzekną późni* – A_3, A_4, K_2; *rzekną później* – K_1 (bł.); *rzeką późni* – A_2, E_4 (wspólna lekcja świadcząca o pochodzeniu E_4; Kott, *edycja*2: *rzeką późni*)

w. 519 *te miejsca* – A_2, A_3, A_4, E_4, K_1, K_2; *to miejsce* – E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_3

w. 521 *Ciebie tu* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_4, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *Ciebie to* – A_2 (Kott, *edycja*2: *Ciebie to*)

nagrodzić – A_3, A_4, E_5, E_6, E_7, K_3; *nadgrodzić* – A_2 (*zadgrodzić*), E_2, E_3, E_4, K_1, K_2

w. 523 *w jego domu* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_2, K_3; *jego domu* – A_2, E_4; *tego domu* – K_1 (bł.)

w. 524 *twe piękności* – A_3, A_4, E_2, E_3, E_5, E_6, E_7, K_1, K_2, K_3; *twa piękność* – A_2 (*twa pięcność*), E_4

IV. ZASADY TRANSKRYPCJI

W transkrypcji tekstu zastosowano współcześnie obowiązujące reguły interpunkcji, a także reguły używania wielkich i małych liter, odstępując zarazem – zgodnie z praktyką edytorską serii „Biblioteka Pisarzy Staropolskich" – od tradycji rozpoczynania każdego wersu majuskułą.

Zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną, poza wypadkami, w których pisownia łączna zacierałaby sens; pozostawiono np. formę *dla czego* (w. 52) oraz formę *czci godne* (w. 292).

Zrezygnowano z zaznaczania *a* pochylonego (*á to, á tamto*).

Zaniechano (charakterystycznego dla poety) użycia *y* w pozycji dzisiejszego *j* (np. *buyności, rozrośleysze, witay, tey*) albo *i* w pozycji dzisiejszego *j* (*przystroieniem*).

Zrezygnowano z utrzymania *e* ścieśnionego (*swé*).

http://rcin.org.pl

Utrzymano postać *mieniemy*, efekt częstego wówczas fonetycznego obniżania artykulacji *i* przed *m*.

Zaniechano typowej dla Trembeckiego pisowni, w której nie oznacza się *o* kreskowanego (*ó*), wymawianego jak *u*; wyjątek uczyniono jedynie ze względu na wymogi rymu (*gory / Flory*; *pagorki / borki*).

Utrzymano konsekwentnie przez autora stosowane unosowienie wymowy w wyrazach *mięszkać* (= mieszkać), *mięszkanie* (= mieszkanie) itp.

Ze względu na widoczną w poemacie tendencję autora do używania form wyrazowych archaicznych, czy też – ogólniej rzecz biorąc – rzadszych, pozostawiono odnosowienie w wyrazie *tesknota* (w innych utworach Trembeckiego, np. w przekładzie *Eneidy*, można spotkać również formę *tęsknota*).

Zrezygnowano z udźwięcznienia wygłosu w formach czasownikowych *uledz* (= ulec), *postrzedz* (= postrzec). Formy *zwycięztwa* i *ścieszki* transkrybowano według normy dzisiejszej (= zwycięstwa, ścieżki).

Utrzymano konsekwentnie przez Trembeckiego stosowane grupy spółgłoskowe *-śrz-*, *-źrz-*, *-jźrz-* (*śrzód*, *śrzodek*, *śrzedniości*, *źrzenica*, *wejźrzenie*, *pojźrzy*).

Utrzymano rozpodobnienie *kk* w postaci *tk* w wyrazach *letka*, *letkość* (nie tylko w pozycji rymowej: *letka / Łokietka*).

Uproszczono zgodnie z dzisiejszą normą pisownię takich wyrazów, jak *jich* → *ich*, *jim* → *im*, *jiścić* → *iścić*.

Zachowano dawną – i etymologicznie poprawną – formę *swora* (= sfora).

Nie zrezygnowano z formy *krenica* na rzecz nowszej *krynica*, jednakże wyraz *fontana* zastąpiono dzisiejszym *fontanna*.

Spolonizowano grafię wyrazów obcego pochodzenia w zakresie: przydechowego *h* (*atheńska* → *ateńska*, *athleta* → *atleta*, *Pythagora* → *Pytagora* (= Pitagoras), *python* → *pyton*, *thracki* → *tracki*); podwajania spółgłosek (*kolossy* → *kolosy*, *offiary* → *ofiary*); grupy spółgłoskowej *ph*, którą zastąpiono spółgłoską *f* (*amphiteatr* → *amfiteatr*). Ze względu na wymogi prozodii, wyrazy te transkrybowano ze wzdłużeniem (*Cestiusa* → *Cestijusa*, *Diony* → *Dyjony*; *miliony* → *milijony*, *Sophia* → *Sofija*, *Sophiowka* → *Sofijówka*, *Thetidion* → *Tetydyjon*, *Trionom* → *Tryjonom*).

Zachowano rzeczownikową formę deklinacyjną w zaimku *waszę* (= wasza).

Zmodernizowano końcówki fleksyjne narzędnika l.mn. przymiotników i zaimków: *-emi* → *-ymi* (*zacnemi* → *zacnymi*).

http://rcin.org.pl

OBJAŚNIENIA

Karta tyt.: *Sofijówka* – sławny ogród klasycystyczny w dobrach Szczęsnego Potockiego (por. obj. do w. 41-50) na Ukrainie, między Tulczynem a Humaniem, w malowniczym jarze Kamionki. Zaprojektowany przez inżyniera Ludwika Metzella (zob. obj. do w. 180) i budowany pod jego kierunkiem w latach 1796-1805, nigdy nie został ukończony (założenie ogrodowe przetrwało w dobrym stanie do dnia dzisiejszego). Ogród powstał ku czci trzeciej żony Potockiego, Zofii z Glavanich Potockiej (1760-1822), *primo voto* Wittowej, z pochodzenia Greczynki, sprowadzonej do Polski przez posła Rzeczypospolitej w Stambule, Karola Boscampa-Lasopolskiego, w roku 1779. Zofia, uchodząca za najpiękniejszą kobietę Europy, zrobiła niezwykłą karierę towarzyską nie tylko w Warszawie, ale także w Paryżu, gdzie przebywała wraz z pierwszym mężem, Józefem Wittem, jesienią 1781 r. Z Potockim związała się na początku lat dziewięćdziesiątych (mieli trójkę nieślubnych, zmarłych w niemowlęctwie dzieci, których pamięć także uczczono w ogrodzie Sofiówka; por. w. 153-167), ale oficjalnie poślubiła go dopiero w 1798 r.

w sposobie topograficznym opisana – tj. z podaniem szczegółowego opisu miejsca.

przez Jana Nepomucena Czyżewicza – autor skrywa się za postacią ogrodnika tulczyńskiego (takie zabiegi poeci oświeceniowi często stosowali).

Motto: „I to będziemy wspominali błogo" (przeł. Z. Kubiak); por. VERG.*Aen.* 1,203.

w. 1-2 *Miła oku, a licznym rozżywiona płodem, / witaj, kraino, mlekiem płynąca i miodem!* – por. VERG.*Georg.* 2,173-174: „Salve, magna parens frugum, Saturnia tellus, / magna virum". Tym śladem pójdą inni poeci; również MICKIEWICZ w poemacie pt. *Kartofla* zwraca się do ziemi rodzinnej:

O nowogrodzka ziemio, kraju mój rodzimy,
O, Trembeckimi godzien uwielbienia rymy!

http://rcin.org.pl

(cyt. [za:] Cz. Zgorzelski, *O sztuce poetyckiej Mickiewicza. Próby zbliżeń i uogólnień.* Warszawa 1976, s. 60). Echa inwokacji z *Sofijówki* spotykamy m.in. w *Wierszu o Wołyniu* J. Morelowskiego i w *Nowej Sofiówce* J. Czeczota; por. ponadto Nasiłowska, s. 204nn.; Backvis, s. 263.

mlekiem płynąca i miodem – aluzja do biblijnej krainy obfitości („zstąpiłem, abych go [...] wywiódł z ziemie onej do ziemie dobrej i przestronej, do ziemie, która opływa mlekiem i miodem", Wj 3,8). Mleko i miód jako symbole bogactwa naturalnego pojawiały się w naszej kulturze niezmiernie często. NKPP („mleko i miód") podaje przykłady użycia tego wyrażenia głównie z XIX w.; najwcześniejszy pochodzi ze *Statystyki* Ignacego Krasickiego (1780 r.). Do Ukrainy odnoszą się przykłady zaczerpnięte z utworów Zygmunta Kaczkowskiego, Wincentego Rapackiego, Lucjana Siemieńskiego i Henryka Sienkiewicza; *Sofijówkę* pominięto! Wyrażenie funkcjonowało również – jak świadczy Kolberg – w folklorze. Por. jeszcze SIEMIEŃSKI, s. 263:

> Kto oddychał tamtym powietrzem, kto się dał oczarować tej dziewiczej ziemi, nie posądzi mię o przesadę. Jak inne niebo w Neapolu, tak inna wiosna na Ukrainie. Nie jest to wiosna ani w ciemnej szacie borów polesia, ani w płowym całunie piasków Mazowsza, ani w lodowatym wieńcu tatrzańskim. Ukraina na wiosnę to kielich róży nieustannie woniejącej, pieszczącej roje motylów, słuchającej roju słowików. Ukraina, mało powiedzieć: płynie miodem i mlekiem. Stary Trembecki myślał gdzieś o swoich zdrowych i niezdrowych pokarmach, kiedy na Ukrainie widział tylko miód i mleko. Ukraina płynie tysiącem barw tęczowych, tysiącem woni, tysiącem dźwięków, tysiącem myśli i uczuć; w płodnej przyrodzie bujne być muszą myśli i uczucia.

w. 3 *wiatronogów rżące mnóstwo* – zamiast „mnóstwo rżących wiatronogów" (figura zwana *hypallage adiectivi*); MICKIEWICZ (*obj.*, s. 252) stwierdza, że ten zabieg stylistyczny, częsty u poetów starożytnych, w literaturze polskiej występuje zapewne tylko u Trembeckiego, co nie jest do końca ścisłe. Mickiewicz (tamże) podaje, że „wiatronóg" to *alipes*, czyli 'koń'. Określeniem tym właśnie w takim znaczeniu dwukrotnie posłużył się w *Eneidzie* Wergiliusz (7,277; 12,484 – słynny heksametr: „alipedumque fugam cursu temptavit equorum"); w odniesieniu do jeleni znajdujemy je w poemacie Lukrecjusza (6,765). Zauważmy na marginesie, że obaj polscy tłumacze owych dzieł starożytnych: zarówno Zygmunt Kubiak (*Eneida*), jak i Grzegorz Żurek (*O naturze rzeczy*) w odnośnych fragmentach wykorzystali słowo urobione przez Trembeckiego. Por. także KOCHANOWSKI *Fraszki* III 75 (*Nagrobek koniowi*),5-6:

> Ach, nieboże, toś ty mógł z wiatry w zawód biegać,
> A nie mogłeś nieszczęsnej śmierci się wybiegać!

w. 5-6 *Baran, którego twoje utuczyły zioła, / ciężary chwostu jego nosić muszą koła* – Trembecki pisze tu o baranie należącym do odmiany wołoskiej, spotykanej

http://rcin.org.pl

podówczas na Ukrainie, ale już około 1830 r. – tylko w Mołdawii i na Wołoszczyźnie (zob. KLIMASZEWSKI, s. 56). Barany tej rasy odznaczały się wielce masywną, „opaslą" budową oraz długim, ciężkim ogonem (chwostem). Tak że obraz owego chwostu, „noszonego przez koła", nie wynika – zdaniem Klimaszewskiego – z *licentia poetica*, lecz z rzeczywistej praktyki gospodarskiej. Trembecki suponuje, iż monstrualna masa ukraińskich baranów (jak też „rozroślejszych czabanów", czyli wielkich tamtejszych wołów) jest skutkiem niezwykłej obfitości wspaniałego pokarmu (Klimaszewski przywołuje tu roślinę z tamtych terenów: rokitę). W wersach tych autor posłużył się figurą stylistyczną, zwaną anakolutem. Por. także MICKIEWICZ *obj*., s. 251-252; VERG.*Georg*. 3,59.

w. 8 *babilońskich płonów* – ogromnych, zwielokrotnionych ilości; być może skojarzenie z HOR.*Carm*. 1,11,2-3.

w. 9-12 – por. VERG.*Georg*. 1,491-497:

> Nec fuit indignum superis bis sanguine nostro
> Emathiam et latos Haemi pinguescere campos.
> Scilicet et tempus veniet, cum finibus illis
> agricola incurvo terram molitus aratro
> exesa inveniet scabra robigine pila
> aut gravibus rastris galeas pulsabit inanis
> grandiaque effossis mirabitur ossa sepulcris.
>
> Bogi godnym uznały, że dwakroć krew nasza
> Ematię i szeroki łan Hemusa zrasza.
> Zapewne czas nadejdzie, że gdzie te rubieże,
> rolnik, orzący radlem zakrzywionym, zbierze
> groty zżarte chropawej rdzy trądem, chłop jaki
> grabiami ciężko brzęknie o puste szyszaki,
> ze zgrozą wielkie w grobach odkrywając kości.
>
> (przeł. A.L. Czerny)

w. 9 *Czernią się żyzne role* – urodzajną glebę Ukrainy tworzyły głównie czarnoziemy; por. VERG.*Georg*. 2,203: „nigra fere et presso pinguis sub vomere terra" („ziemie, co pod lemieszem czarne, tłuste dymią", przeł. A.L. Czerny).

w. 10 *stłuszczone ciały podartemi* – użyźnione rozszarpanymi (w walce) ciałami. MICKIEWICZ (*obj*., s. 252) niewłaściwie utożsamia owe „ciała podarte" z ciałami „poszarpanymi pługiem", pisząc o oryginalności i mocy poetyckiej tego wyrażenia.

w. 12 *zębce słoniów i perskie wykazuje szczęty* – autor odwołuje się do walk toczonych około 506 (lub 512) r. p.n.e. na terytoriach dzisiejszej Ukrainy przez władcę perskiego Dariusza I (522-485 p.n.e.), syna Hystaspesa. Dariusz prowadził tu wojnę ze Scytami. Pamiątką po tych wydarzeniach miały być owe „zębce słoniów", czyli kły, oraz „perskie szczęty", czyli pozostałości po Persach. Jednakże

http://rcin.org.pl

historycy starożytni (Herodot, Pauzaniasz) nie wspominają, że Persowie użyli w tej wojnie słoni.

w. 12 Przypis 1: (tłum.) Wojna Dariusza, syna Hystaspesa.

w. 13 *od obcych we śrzodku poznany* – zwrot eufemistyczny, znaczący tyle, co napadany, zdobywany, pustoszony przez najeźdźców z innych krajów.

w. 14 *szesnaście potem razy kraj odmienił pany* – zgodnie z wynikami badań Jana Potockiego (1815, s. 107-125), ziemia ukraińska znajdowała się w różnych okresach swych dziejów pod panowaniem Getów, Fenicjan, Scytów, Kimerian, Nowych Scytów, Macedonów, Bastarnów, Roksolan, po raz drugi Getów, Sarmato-Jadźwingów, Scytów i Satagetów, Gotów, Hunów, Słowian, Wołgarów (Bułgarów), Kanglych, zwanych częściej Pieczyngami. Komentator daje obszerną charakterystykę każdego z tych ludów.

w. 15 *W nim najsroższe z Azyją potyczki Europy* – ponowne nawiązanie do wojny z Persami, albo – co może nawet bardziej prawdopodobne – do wojen Rzeczypospolitej z imperium otomańskim.

w. 16 *w nim z szlachtą wielokrotnie łamały się chłopy* – tradycja buntów chłopskich na Ukrainie jest długa. Na ich czele stawali m.in. przywódcy rzezi humańskiej (1768): Iwan Gonta i Maksym Żeleźniak, oraz Ustim Karmeluk (1813-1835). W okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenia, do których poeta nawiązuje w dalszych wierszach, głośny był bunt zmuszanych do pańszczyzny Kozaków w Turbajach w Połtawskiem (1789).

w. 17-18 – w olbrzymiej niekoszonej trawie mnożyły się wielkie węże, podobne do pytona. K. Kluk w swoim dziele pt. *Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych, historii naturalnej początki i gospodarstwo* (t. III: *O gadzie i rybach*, Warszawa 1780, s. 30) podaje, że „połos" to właściwie nazwa ogólna gadów czołgających się, która z czasem zaczęła być odnoszona do owych – być może legendarnych – wielkich węży ukraińskich. U Trembeckiego wyraźna jest ponadto aluzja do wielkiego smoka-węża – Pytona, zabitego przez Apollona; por. VERG. *Georg.* 2,214-216.

w. 19 *W leciech niższych* – sens: w nowszych czasach.

w. 20 *pokój niespokojny* – oksymoroniczne określenie sytuacji pełnej napięcia i drobnych konfliktów, także wewnętrznych; por. LUCAN. 1,98: „concordia discors".

w. 21 *sieczowe nachody* – napady ze strony sieczy (siczy). Siczą nazywano umocnione siedliska Kozaków (głównie zaporoskich); ostatecznie zlikwidowała je Katarzyna II (zob. obj. do w. 28), która w związku z tym ogłosiła w 1775 r. manifest *O likwidacji Siczy Zaporoskiej i przyłączeniu jej do guberni noworosyjskiej.*

tauryckiej ordy – mowa o oddziałach Kozaków krymskich. Chersonez Taurydzki (*Chersonesus Taurica*) to starożytna nazwa Krymu.

w. 23 Przypis 2: (tłum.) Turek, który zarażał nas dżumą.

w. 24 *majętniejszych opodal mięszkać niewolily* – zmuszały do zamieszkania gdzie indziej.

http://rcin.org.pl

w. 25-26 *Dozorca się panoszył, a posiadacz grodu / za laskę swego cząstki przyjmował dochodu* – sens: dzierżawca oddawał właścicielowi część dochodu według własnego uznania (charakterystyczny dla Trembeckiego szyk przestawny). Szczęsny Potocki owych uciążliwych „dozorców" usunął; zob. Piechowski, s. 18.

w. 27 *Katarzyna* – Katarzyna II (1729-1796), z domu księżniczka Sophie Auguste Anhalt-Zerbst, w roku 1745 poślubiona rosyjskiemu następcy tronu, późniejszemu carowi Piotrowi III; od roku 1762, po śmierci męża, rządziła samodzielnie.

w. 28 *zniosła Zaporoża i Krymu rozboje* – w roku 1775 zlikwidowana została przez Katarzynę II Sicz Zaporoska, główny ośrodek Kozaczyzny zaporoskiej. Należący wcześniej do imperium tureckiego Krym w wyniku wojny rosyjsko-tureckiej (1768-1774) ostatecznie przyłączono do Rosji w 1783 r., ale najazdy tatarskie na ziemie Ukrainy ustały znacznie wcześniej (ostatni miał miejsce wiosną 1699 r.). Por. Nasiłowska, s. 160-203 (obszerna analiza panegiryzmu *Sofijówki*).

w. 29 *właści* – „właść" (własność) wedle Mickiewicza wyraz prawdopodobnie utworzony przez Trembeckiego (Jankowski, s. 96, przypuszczał, że staropolski). Por. MICKIEWICZ *obj.*, s. 254: „W ł a ś ć, z. własność, dla niepospolitości. Wyraz jakokolwiek nowy, zrozumiały i krótszy, a więc w budowie wiersza daleko wygodniejszy". W kartotekach *Słownika polszczyzny XVI wieku* słowo to jednak się pojawia! Co prawda, tylko raz i zaczerpnięte ze słownika Calepina z 1605 r., a więc ze źródła, w którym stwierdzono wpływy ruskie. To tylko jeden z przykładów, że w *Sofijówce* Trembecki świadomie rusyfikował leksykę, stosownie do geograficznego położenia Sofiówki. Za konsultację serdecznie dziękuję prof. Franciszkowi Pepłowskiemu.

w. 34 *Niegościnne Morze* – tj. Morze Czarne; por. wyjaśnienie Trembeckiego (cyt. [za:] Klimaszewski, s. 66): „Niegościnne morze, Πόντος ἄξενος, rzeczone było od Greków, póki na niem tych przybyszów obywatele cierpieć nie chcieli; gdy zaś potem Grecy, na te brzegi zaprowadzać osady swoje dostali przyzwolenie, toż morze *per antiphrasin* nazwane od nich było Πόντος εὐξεῖνος Morze gościnne". Trembecki dodał ten przypisek w 1808 r., umieszczając go w A_L. Jako pierwszy wykorzystał to MICKIEWICZ, jednocześnie zaznaczając (*obj.*, s. 255): „Przypisek własnoręczny Trembeckiego na rękopismie od samego poety poprawionym, a znajdującym [się] teraz w bibliotece wileńskiego uniwersytetu".

w. 34 Przypis 3: (tłum.) Morze Niegościnne nazwane potem Gościnnym [mowa o Morzu Czarnym].

w. 35 *Ordessa* – (historyczna nazwa Odessy) miasto portowe, założone w 1794 r. przez Katarzynę II nad Morzem Czarnym, stało się szybko ważnym ośrodkiem handlowym, a okres jego gwałtownego rozwoju przypada właśnie na początek XIX w. W tym czasie żywe były projekty wymiany towarowej między Warszawą i Odessą za pośrednictwem domów handlowych. Pisząc o „zmartwychwstaniu Ordessy", Trembecki czyni aluzję do starej greckiej osady Odessus (Ordissos, Odissos), położonej nad Dunajem w niewielkiej odległości od Odessy nowej. Na miejscu Odessy nowej znajdowała się zaś w starożytności grecka Istrion (Istranion), podbita

http://rcin.org.pl

w XV w. przez Turków, którzy zbudowali tam twierdzę Chadżibej, zdobytą w 1789 r. przez Rosjan.

w. 35 Przypis 4: (tłum.) Ordessa jest prawdziwą i starą nazwą; dziś Odessa.

w. 37-38 *zaniedbane wioski / na wzór ... angielski i włoski* – fragment ten dotyczy być może wsi chłopskich. W majątkach Potockiego pańszczyznę znacznie zmniejszono i zastąpiono w końcu XVIII w. czynszem. Po śmierci Szczęsnego (por. obj. do w. 41-50) jego syn przywrócił stare porządki. O innych próbach ówczesnych reform w rolnictwie na tych ziemiach nic nie wiadomo; por. W. Serczyk, *Włość humańska w drugiej połowie XVIII w. (Z problematyki społecznej i gospodarczej)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne" 5 (1961), s. 78nn. Zgoła sielankowy obraz ówczesnej wsi w dobrach humańskich daje CHRZĄSZCZEWSKI, s. 51-52:

> Z rozkoszą rozpamiętywam sobie błogi i szczęśliwy stan ludu podległej temu magnatowi krainy. Nie widać było po wsiach ani wystawnych dworów, ani nędznych lepianek: ni *châteaux*, ni *chaumières*. Śnieżną białością połyskujące chaty, nie w rząd na kształt obrzydliwych miasteczek żydowskich budowane, ale każda posadą swoją do przypadłości miejscowej zastosowana, zielonym sadem albo wierzbami ocieniona, zamożna w okazałe stogi i licznym dobytkiem bydła, koni, owiec i domowego ptactwa ożywiona, przedstawiały pięknych prawdziwie i bogatych wsi rozweselający widok. Wszędzie swoboda, dostatek i wesołe twarze. Latem pod wieczór ulice wiejskie brzmiały śpiewami dziewcząt i parobczą muzyką fujarek, przygrywających tańcom i wstrząsającym ziemię tropakom, a z tego szumnego gwaru przebijał się hucznie odgłos radosnych śmiechów. W dni świąteczne rano pobożność do cerkwi, a pohulanka z południa do karczmy zgromadzały lud zdrowy, dorodny i strojnie odziany. Cóż mówić o futorach, jak rozkoszne oazy zatajonych w przestrzeni stepów lub głębi lasów i tylko szumem brzęczących pszczół siebie wyjawiających, jak sady hesperyjskie w owoce obfitych; o ich zarybionych stawkach z młynkami, basztanami, sianożęciami, o tylu majętnych włościanach, co zgony wołów, tuszą wypasłą ociężałych, do Łęcznej i Śląska z wolna pędzili. Dzisiaj ślady tej dawnej zamożności włościan zupełnie zatarte, a przy murowanych pałacykach nabywców nowych nędza uciśnionego ludu smutniej się odbija.

Nawiasem mówiąc, zastanawia we wspomnieniu Chrząszczewskiego ów – tak bliski *Sofijówce* – obraz „wołów, tuszą wypasłą ociężałych".

Porównanie wsi ukraińskich z angielskimi i włoskimi zdegustowało Backvisa (s. 263), który uznał ten fragment za dowód kompromitującego autora panegiryzmu. Być może jednak wersy Trembeckiego nie dotyczą kwestii włościańskiej, ale mówią o budowanych w owym czasie na Ukrainie wiejskich rezydencjach. Przemawiałoby za tym użyte przez poetę sformułowanie: *na wzór ... angielski i włoski*; Włochy nie mogły wówczas uchodzić za wzór reformowania wsi.

w. 41-50 – Szczęsny (właśc. Stanisław Szczęsny) Potocki (1752-1805), potomek jednego z najpotężniejszych rodów w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej, wojewoda ruski (1782-1788), właściciel olbrzymich posiadłości na kresach południo-

http://rcin.org.pl

wo-wschodnich. Był zawsze zwolennikiem orientacji prorosyjskiej; jeden z twórców konfederacji targowickiej i jej marszałek (1792). Konfederacja zahamowała dzieło oświeceniowych reform, których symbolem była Konstytucja 3 Maja, i przyczyniła się do II i III rozbioru Polski. Katarzyna II nadała Potockiemu rangę rosyjskiego generała po tym, jak zadeklarował, że czuje się Rosjaninem. W polskiej tradycji historycznej uważany powszechnie za zdrajcę (zob. Łojek, passim). Autor *Sofijówki* znalazł się więc w kłopotliwej i moralnie dwuznacznej sytuacji.

w. 41 *w dodońskim drzewo Jowiszowe lesie* – Dodona to miasto w Epirze, leżące w pobliżu gaju dębowego poświęconego Zeusowi (Jowiszowi). Znajdowała się tam słynna najstarsza (założona jeszcze przez Pelazgów) wyrocznia grecka; kapłani udzielali odpowiedzi na podstawie szumu liści świętych dębów.

Trembecki daje tedy do zrozumienia, że Potocki w stosunku do innych śmiertelników wyróżnia się jak dąb wśród innych drzew; por. także wspaniałe, rozbudowane porównania VERG.*Georg.* 2,291-297; *Aen.* 4,441-447.

w. 42 *wyższość w sobie niesie* – góruje.

w. 47-48 *Wielkość męża, szanownych zbiór przymiotów rzadki, / przebaczanie* – w wersach tych zawarty jest staropolski ideał męża stanu; por. np. FREDRO *Monita* II 26, III 6, 85, 103, gdzie „przebaczanie" równoważne jest m.in. z łac. *dissimulatio* 'niedostrzeganie, patrzenie przez palce'.

w. 48 *umysłu równość na przypadki* – opanowanie umysłu w obliczu rozmaitych, niespodziewanych, wydarzeń. Por. HOR.*Carm.* 2,3,1-2: „Aequam memento rebus in arduis servare mentem"; myśl stoicka doskonale współgrająca z postawą poety wyrażaną w całym poemacie.

w. 49-50 – wedle niektórych komentatorów Trembecki prawdopodobnie zrealizował tę zapowiedź w swej *Historii Polski*, tajemniczym dziele, przekazanym ponoć Tadeuszowi Czackiemu (por. KONARSKI, s. 123). Nie podzielamy takiej opinii. Prorosyjska orientacja Potockiego była wprawdzie autorowi *Sofijówki* bliska, ale nadmiernych hołdów pod adresem swego mecenasa starał się w miarę możności uniknąć i odnośny fragment też o tym poniekąd świadczy. Jaki był stosunek większej zapewne części wykształconych Polaków w XIX w. do pochwał pod adresem Potockiego i do niego samego świadczy, oprócz uporczywego cenzurowania *Sofijówki*, m.in. kreacja artystyczna SIEMIEŃSKIEGO (s. 278-279):

> Głos jego [Trembeckiego – J.S.] czysty, donośny wygłaszał treściwym wierszem, z całą barwnością zygmuntowskiej mowy, opis bujnej Ukrainy, dzieje tej ziemi, przemiany jej panów; a kiedy przyszedł na miejsce:
>
> A jak w dodońskim drzewo Jowiszowe lesie,
> Tak Potocki nad innych wyższość w sobie niesie [...]
>
> Pan Szczęsny zrywa się z miejsca, obejmuje go w ramiona, lica starców zlewają się łzami rozczulenia. Słuchacze w zachwyceniu – uroczysta cisza nawet w całej przyrodzie. Lecz jakiż to dźwięk dolatuje z głębi ogrodu?

http://rcin.org.pl

Oj. ty pane Potocki, wojewodźki synu!
Zaprodaweś Polszczu, Łytwu, taj Ukrainu!
Hadka twoja buła korolom zistaty:
Piszoweś do caryci pomoczi szukaty.

Nuta ukraińska, wyrazy ukraińskie. Pieśń jakaś karczemna, gminna. Goście słyszeli każde słowo, goście pojrzeli po sobie znaczącym spojrzeniem, półuśmiechliwym, półwzgardliwym.

Pan Szczęsny pobladł, zadrgały mu wargi.

w. 54 *im* – zamiast „mu" (*constructio ad sensum*, tu zaimek stosuje się w liczbie i rodzaju nie do formy, lecz do znaczenia podmiotu, czyli słowa *lud* z w. 53).

w. 54, 55, 56 *ten zwierz ... ten ... tamten* – chodzi o niedźwiedzia, wilka i dzika; por. VERG. *Georg.* 3,247-248.

w. 56 *Cerery* – (łac. *Ceres*) Cerera, rzymska bogini urodzaju i płodów rolnych, odpowiedniczka greckiej Demeter.

w. 59 *Jeno zjęto swory* – ledwie spuszczono psy.

w. 60 *głosy psów, trąb, myśliwych pourtarzały bory* – słowa te odzywają się pogłosem w IV księdze *Pana Tadeusza*.

Por. także WĘŻYK *Okolice Krakowa* (s. 25-26):

Raz więc dali znać panu myśliwcy struchleli,
że niezmiernej wielkości odyńca ujrzeli;
[...]
zrzucają mocne sieci: do walk wprawne swory
zapuszczono w las gęsty i zadrżały bory.

w. 64 *Strzelczyk* – grecki bożek miłości, Eros (jego rzymskim odpowiednikiem był Amor, czyli Kupido), wyobrażany w postaci skrzydlatego chłopca z łukiem, kołczanem i strzałami.

w. 68 *miej i tę, co przyjemność mojej zrówna matki* – to znaczy: miej i tę (Zofię), która dorówna wdziękiem i urodą mojej matce, czyli najpiękniejszej z bogiń, Afrodycie (Wenus).

w. 69 *Silnica z Tulczynką* – tj. Sielnica i Tulczynka, rzeczki w okolicach Tulczyna.

w. 70 *Hymen* – grecki bóg nowożeńców; imienia tego używano w poezji klasycystycznej jako figury ślubu małżeńskiego. W *Powązkach* Trembecki pisał (w. 137-138):

Himenu wstęgą z wujem siestrzanka złączona,
Dwie gałązki wynikłe z szczepu Jagiellona.

(cyt. [za:] TREMBECKI, *Pisma*). Zob. także CATULL. 62; ZIMOROWIC *Roksolanki. Dziewosłąb*; GROZA, s. 230: „[w Sofiówce – J.S.] w gaju sosnowym w figurze

http://rcin.org.pl

serca zasadzonym na kamiennej trzyłokciowej, o tyluż stopniach posadzie spostrzegamy wazon marmurowy z palącą się ofiarą, na którym w płaskorzeźbie różne wyobrażenia Hymena przedstawiają ołtarz poświęcony miłości".

w. 78 *mieszkanie dla ... Flory* – mieszkanie dla bogini kwiatów, czyli oranżerię.

w. 80 *kochanki Wertumna* – kochanką italskiego boga płodów rolnych, Wertumna, była bogini sadów i owoców, Pomona (por. łac. *pomum* 'owoc'), chodzi więc, jak autor zaznaczył we własnym przypisku, o świątynię Pomony. Por. OV.*Met.* 14.622-771.

w. 80 Przypis 5: (tłum.) Świątynia Pomony.

w. 84 *z tajoną wspaniałością porozsiewasz chatki* – chatki stylizowane na chłopskie – niepozorne z zewnątrz, o wykwintnych wnętrzach – miały być budowane w Sofiówce, ale ostatecznie do tego nie doszło. Podobne znajdowały się w Powązkach Czartoryskich i zostały przez Trembeckiego opisane w poemacie *Powązki*.

w. 85 *Resztę oddałbym woli* – resztę (co do wystroju ogrodu) pozostawiam twej decyzji.

w. 86-87 *Minerwy ... Pallądzie* – chodzi o boginię mądrości i wojny (por. w. 88 *w boju ... w radzie*) Atenę, z którą utożsamiano rzymską Minerwę; Pallada (gr. *Pállas* od *pállo* 'wywijać włócznią') to przydomek Ateny jako bogini wojny.

w. 92 *córa Latony* – to wymieniona dalej z imienia Diana, rzymska bogini łowów, odpowiedniczka greckiej Artemidy. Była nieprzystępną dziewicą; do tej cechy bogini Trembecki nawiązuje (w. 96 „uparta panna").

w. 93 *Wilgi kryształ* – strumyk w okolicach Tulczyna; por. MICKIEWICZ *obj.*, s. 256: „Woda ze strumienia Wilgi sprowadzona w sadzawkę, zwaną rzeczywiście «Zwierciadłem Diany»".

w. 94 *nazwisko Zwierciadła Dyjany* – kiedy Artemida (Diana) kąpała się w źródle Gargafie w Beocji, zobaczył ją nagą Aktajon. Bogini, mszcząc się, zamieniła go w jelenia, a Aktajon zrozumiał to dopiero wtedy, gdy ujrzał swoje odbicie w strumieniu; zob. OV.*Met.* 3,138-252. „Zwierciadłem Diany" (*Speculum Dianae*) nazywano także *Lacus Nemorensis* (dziś Lago di Nemi) w Górach Albańskich, nieopodal Arycji, w Italii; w pobliżu znajdował się słynny gaj i świątynia Diany. Por. SERV.*In Aen.* 7,515,2; 516,1; SIL. 12,365-368: „supplicium lueret spectatae in fonte Dianae" („[Akteon] ponosił karę za oglądanie odbicia Diany w źródle", przeł. E.J. Głębicka); por. także TREMBECKI *Pisma*, s. 62 – *Kąpiel*:

> W głębinie metalowej wanny
> Będzie się ktoś piękniejszy kąpał od Dyjanny;
> Wzrok ma li tu, gdzie przechód przez wypadle sęki?
> O! gdyby tego ktosia widzieć można wdzięki...
> Gdy będzie tylu ozdób odjęta zasłona,
> Nie żal by się odważyć na los Akteona.
> Wodo szczęśliwa, wodo! gdybyś miała czucie...

http://rcin.org.pl

w. 97 *i na krwawym brusie pociągnąwszy strzały* – i ostrząc strzały na oselce zbroczonej krwią (spływającą z owych strzał): zob. MICKIEWICZ *obj.*, s. 257:

> Podobny całe obrazek mamy w Horacjuszu:
>
> et Cupido
> ardentes acuens sagittas
> cote cruenta.
>
> II, 8. 14-16.

Por. HOR.*Carm.* 2,8,14-16: „[...] et Cupido / semper ardentes acuens sagittas / cote cruenta" („I Amor, ostrząc wciąż ogniste groty / Na krwawym brusie", przeł. L. Rydel). Trembecki jako pierwszy użył tego sformułowania w przekładzie Horacjańskiego fragmentu.

w. 98 *nad chersońskie wały* – tj. do Grecji, skąd pochodziła Zofia. Kupido polecial tam, aby ustrzelić – dla Szczęsnego – serce Zofii. Chersonez Tracki (łac. *Chersonesus Thracica*) to półwysep pomiędzy Morzem Trackim a Hellespontem (dziś Galibolu, wcześniej Gallipoli).

w. 102 *zamorskie ... dryjady* – driady to nimfy leśne uważane za nieśmiertelne; tu: peryfrastyczne określenie drzew i krzewów egzotycznych, pochodzących z odległych ziem.

w. 109-113 *Nie dość mam słyszeć, wszystko chce przebiec szeroko / ciekawe, a w Tulczynie znarowione oko, / gdzie znajdując przedmioty z każdej miary znaczne, / wszelkie potem średniości zdają się niesmaczne. / Pędzę, z utrudzonego nie zstępując konia* – zob. MICKIEWICZ *obj.*, s. 257-258:

> Tulczyn, majętność Potockich, gdzie „oko" widza tak dalece jest „znarowione", przywykłe do „przedmiotów z każdej miary znacznych", godnych uwagi, podziwienia, iż mu potem wszystkie „średności", wszystko, co jest miernym i nieosobliwym, zdaje się „niesmaczne", mniej powabne. Nigdy nadto nie można rozbierać wyrażeń Trembeckiego i porównywać z mową pospolitą, przez co okazuje się, na czym prawdziwe poetyckie wydanie zależy. W przytoczonych tu kilku wierszach [...] ileż znajduje się rzeczy godnych uwagi! Przymiotniki „znarowiony", „znaczny" w nowym i niepospolitym znaczeniu użyte; „średność", rzeczownik szczęśliwie z przymiotnika zrobiony; „niesmaczny oku", metafora od zmysłu smakowania do widzenia przeniesiona, a wszystkie te odmiany nie są skutkiem przypadku, ale głębokiej znajomości sztuki i natury języka. Epitety, czyli przymiotniki, częstokroć do wiersza tylko dla zapełnienia miejsca albo dla rymu wścibiane, u Trembeckiego zawsze są koniecznie potrzebne i z a w s z e w i e l e z n a c z ą. Tak w następnym wierszu:
>
> Pędzę, z u t r u d z o n e g o nie zstępując konia.
>
> Utrudzenie konia wyraża pośpiech, z jakim poeta biegł oglądać okolice Zofijówki.

http://rcin.org.pl

w. 110 *znarowione oko* – por. MICKIEWICZ *Do Joachima Lelewela*, w. 19-20:

> Już długo z sal uczonych wracało na sucho
> Łakome, a przez ciebie znarowione ucho.

w. 111-112 – por. KLIMASZEWSKI, s. 71: „Jest to niewątpliwe, że w dziełach natury i sztuki obraz średnie lub mierne zalety mający, który poniekąd mógłby się jeszcze podobać lub zabawić, postawiony obok obrazu w wyższym stopniu posiadającego doskonałość, wartość swoją traci".

w. 120 *z Libanu, z Atlasu, z antypodów* – znaki egzotycznych krain. Libanos to pasmo wysokich gór pomiędzy Fenicją a Celesyrią porośniętych lasami cedrowymi; Atlas – góry w północno-zachodniej Afryce, na terytorium dzisiejszego Maroka, Algierii i Tunezji.

w. 122-124 – grota nosiła miano Łokietka z powodu swych niewielkich rozmiarów, toteż mogły się w niej bawić dzieci, a człowiek ogromnej postury po prostu się tam nie mieścił. Takiego człowieka Trembecki nazywa Patagonem, albowiem w Oświeceniu krążyły legendy o olbrzymach żyjących w Patagonii w Ameryce Południowej. Jeden z takich opisów przytaczali w tym miejscu niektórzy wydawcy *Sofijówki* (ostatnio Kott, *edycja*2, s. 296). Por. GROZA (s. 229-230):

> Obszedłszy część skalistej góry, zstępujemy ku nadbrzeżnej przestrzeni, kędy pod zwieszoną skałą znajduje się grota zwana Łokietka, mająca stół i kamienną ławeczkę. [...] Naprzeciw starożytna lipa dodaje cienia temu ustroniu, a przypierająca ku grocie naturalna z głazów ściana staje się nader przyjemną, gdy ją kwiecistymi wazonami przystroją. Stąd odkrywa się widok na mnóstwo skał, do których po kilku stopniach schodząc, znajdujemy przejście na brzeg drugi; obok jest niewielka grota z szumiącą kaskadą; ta ostatnia, wypadając spomiędzy trzech kamieni, jakby zmieszana ogromem wielkiej a niedalekiej kaskady, tuż sprzed oczu między głazami ginie.

Być może nazwa jaskini nawiązuje również do legendy o ukrywaniu się wygnanego z Krakowa Władysława Łokietka w jednej z jaskiń znajdujących się w okolicach Ojcowa (do dziś można tam zwiedzać Grotę Łokietka).

w. 129-130 – nad wejściem do groty szczęśliwych znajdował się wierszowany dystych, pióra Szczęsnego Potockiego (cyt. [za:] MICKIEWICZ *obj.*, s. 259):

> Tu zapomnij twych nieszczęść, a przyjm szczęścia wieszcze.
> Gdy zaś jesteś szczęśliwym, bądź szczęśliwszym jeszcze.

w. 129 Przypis 6: (tłum.) Wiersze pióra pana [tych dóbr, tj. Sofiówki] wyryte złotymi literami.

w. 134 *Leukacie podobna* – Leukata (gr. *Leukás* 'Jasna, Biała') to przylądek w północno-zachodniej części skalistego półwyspu na Morzu Jońskim w pobliżu Akarnanii w Grecji. Ze skały leukadyjskiej miała się rzucić do morza Safona, zako-

http://rcin.org.pl

chana bez wzajemności w Faonie. Ta sama skala pojawia się też u Delille'a; por. Biernacka, s. 6; Załuska, s. 99.

w. 139-140 *Młode i hoże nimfy, co na wasze wianki / przy wdzięcznych Bohu nurtach łączycie równianki* – w ten sposób narrator zwraca się do dziewcząt mieszkających nad Bohem, które splatają wianki ze zbieranych tam kwiatów, aby pamiętając o losie nieszczęśliwych kochanków, były w miłości wzajemne.

Bohu – rzeki w północno-wschodniej części Podola, wypływającej z małego jeziora na granicy Podola i Wołynia, dopływu Dniepru.

w. 151 *z dębu w leśnej odzieży ułożona sala* – altanka na szczycie skały, mająca ściany z gęsto sadzonych dębów.

w. 152 *gorzką myśl* – por. KLIMASZEWSKI, s. 74: „W starym polskim języku wyrazy *myśl* i *wola* przez dodanie przymiotników rozległe przybierały znaczenie, np. *dobra myśl* czyli *wesołość*, *zła wola* czyli *gniew*, *myśl chętna* czyli *przychylność*".

w. 154 *znak skończenia naszego* – głaz upamiętniający śmierć (całe wyrażenie składniowe ma cechy anakolutu). Por. GROZA, s. 233:

> Dalej nad tymże brzegiem usunąwszy się, wzgórza leśne odkrywają przestrzeń zaćmioną jodłami i płaczącą wierzbą: spomiędzy gałęzi dwóch grusz niezmiernie starych wznosi się do 10 łokci wysoki kolos granitowy u wierzchu złamany. Złamanie to jest pamiątką śmierci Konstantego, Mikołaja i Heleny, dzieci Szczęsnego Potockiego.

w. 156 *Konstantemu, Mikule, Helenie* – tj. przedwcześnie zmarłym dzieciom Szczęsnego i Zofii.

w. 162 *i onych nietrwałość* – porównanie przedwcześnie zmarłych dzieci do kwiatów ma długą tradycję. Klimaszewski (s. 74) cytuje tu dwuwiersz z *Sybilli* Woronicza, będący – być może – pogłosem *Sofijówki*:

> Już cię nie ma! Ponura plasła w ręce żałość;
> O piękności, i czemuż działem twym nietrwałość!

(cyt. [za:] J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, wstęp, wybór i komentarz M. Nesteruk, Z. Rejman, Warszawa 1993, s. 144: Pieśń I, w. 113-114).

w. 164 *Fawoni* – Fawoniusz, wiatr zachodni (odpowiednik greckiego Zefira).

w. 165 *święte pola Elizu* – mowa o Polach Elizejskich (gr. *Elýsion*) – lokalizowanych przez poetów rzymskich w świecie podziemnym – gdzie po śmierci przebywają dusze zmarłych żyjących zgodnie z nakazami cnoty (wespół z osobami spokrewnionymi z bogami). Panowała tam wieczna wiosna, wiał chłodzący Zefir.

w. 166-168 *bawcie się z nasadzonym od rodziców lasem; / niech was dziecinny szelest świadczy tu przytomnych, / zmięszany z szmerem zdrojów i powiewów skromnych* – obraz poetycki sugeruje mistyczną obecność umarłych dzieci w świecie rzeczywistym.

http://rcin.org.pl

w. 170 *z jednego most granitu kły wyzywa wieków* – kolejna inwersja Trembeckiego: obraz granitowego mostu wyzywającego „kły wieków", tzn. śmiało opierającego się niszczącemu działaniu czasu (zębowi czasu). Por. OV.*Pont.* 4,10.7: „tempus edax"; OV.*Met.* 15,234-236:

> Tempus edax rerum tuque, invidiosa Vetustas,
> omnia destruitis vitiataque dentibus aevi
> paulatim lenta consumitis omnia morte!

(„O żarłoczny Czasie i ty, zawistna Starości, niszczycie wszystko, wszystko nadgryzacie swoimi zębami i skazujecie na powolną śmierć", przeł. S. Stabryła); por. także MICKIEWICZ *Na pokój grecki*, w. 29-30:

> Nie tylko sztuki twoje, znikomy człowieku,
> Lecz martwą pierś żywiołów przetrawia ząb wieku.

w. 171 *z kruszcu Chalybów wytopione* – Chalybowie, jeden z ludów scytyjskich, mieszkający nad Morzem Czarnym; byli wedle autorów starożytnych wynalazcami żelaza, a także stali.

w. 171 Przypis 7: (tłum.) Żelazne mosty.

w. 172 *Mulcybera ucznie* – Mulcyber to Wulkan (Hefajstos), bóg-kowal (łac. *Mulciberus* 'ten, który zmiękcza metale ogniem' – *qui mulcet ferrum*, eufemistyczny przydomek Wulkana, stosowany dla zażegnania niszczycielskiej siły boga, a pozyskania mocy); jego uczniami w sztuce kowalskiej byli cyklopi.

w. 173 *na rzucenie z procy czworograną miarą* – dawny sposób określania odległości, por. na rzut kamieniem. Por. OV.*Met.* 4,709-710; OV.*Fast.* 3,584; MICKIEWICZ *obj.*, s. 260.

w. 175-177 – por. KLIMASZEWSKI, s. 76:

> *Gmach ten z miąższego muru*; z muru grubego. Wspaniały portyk zwany Thetydion, zamykający w sobie grotę i pokryty kaskadą, mogącą się w potrzebie wstrzymywać lub spuszczać. Gdy zwiedzający Zofijówkę do tej groty wejdą, wnet dozorca ogrodu za pociśnieniem sprężyny spuszcza nagle wodę, która z głuszącym łoskotem tłocząc się i spadem swoim zalewając otwór groty, pozbawia sposobu wyjścia. Stąd budowę tę nazywa poeta *okrytą namiotem z płynącego żywiołu*.

GROZA, s. 232:

> Jest on w kształcie rotundy wybity blachą w błękit malowaną, z przysionkiem złożonym z czterech półkolumn granitowych pięciołokciowych, utrzymujących na sobie granit dziewięć łokci długi, pięć szeroki; i okno półokręgowe podobnej średnicy. Kaskady rzut pionowy, padając przed samymi przednimi kolumnami, tworzy ruchomą przejrzystą zasłonę, którą w części niekiedy tylko gwałtowniejszemu powiewowi wiatru odsłaniać pozwolono. Wnętrze ozdabia popiersie starego Peleja, a kanapy używają do nasycenia się

http://rcin.org.pl

rozkosznym szumem wody i przez wodospad przebijającym się słońca promieniom oraz zamglonemu widokowi okolicznych łąk i gajów; korytarz wąski, ciemny, wilgotny, od klatki prowadzi do tej budowy godnej mieszkańców Olimpu.

w. 177 *Tetydyjon* – nazwany tak od Tetydy (gr. *Thétis*), najsłynniejszej z nereid, córki Nereusa i Doris; była żoną Peleusa, matką Achillesa.

w. 180 *Metzel* – Ludwik Christian Metzell (1769-1848), oficer artylerii i wysoko ceniony inżynier. Do Tulczyna trafił w 1786 r. z zadaniem przygotowania 24 dział (wraz z wozami amunicyjnymi), które Szczęsny miał ofiarować Rzeczypospolitej. Został tam na długo, zajmując się głównie budową mostów. Za udział w bitwie pod Zieleńcami awansowany do stopnia kapitana i odznaczony Virtuti Militari. W latach 1793-1795 towarzyszył Potockiemu w podróżach po Niemczech i Włoszech. Razem z nim powrócił do kraju i osiadł w Humaniu. W latach 1796-1805 projektował i budował Sofiówkę. Po śmierci Szczęsnego przerwał pracę nad ogrodem, a w 1806 r. wyjechał z Humania. Otrzymawszy od Jarosława Potockiego autorski czystopis *Sofijówki*, przekazał go Wacławowi Rzewuskiemu, który z kolei podarował go Warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk. Po opuszczeniu Ukrainy zasłużył się bardzo jako projektant nowoczesnych wodociągów miejskich, konstruktor i budowniczy dróg, kanałów i mostów. W 1827 r. został członkiem WTPN. Zmarł w Warszawie.

w. 181 *wychowaniec ... Gradywa* – tj. żołnierz; łac. *Gradivus* to inne imię Marsa, rzymskiego boga wojny (utożsamianego z greckim Aresem).

w. 183 Przypis 8: (tłum.) Tetyda zgwałcona, epizod.

w. 184 *wnuczka Oceanu* – Tetyda była córką okeanidy Doris.

w. 186-190 – Jowisz (Zeus), zakochany w Tetydzie, pohamował swe zapały wskutek przepowiedni, wedle której syn Tetydy miał być potężniejszy od swego ojca. Jakoż ze związku Tetydy z Peleusem urodził się Achilles.

w. 195-226 – ten fragment jest dość wierną parafrazą opisu Owidiusza (*Met.* 11,221-265):

w. 195 *na delfinie – Met.* 11,237: „frenato delphine sedens [...] nuda" („jadąc nago na osiodłanym delfinie", tu i dalej przekład S. Stabryły);

w. 198 *snem posilnym znużone uczerstwiała członki – Met.* 11,238: „somno victa iacebas" („leżałaś zmorzona snem");

w. 200 *na ... ramiona zarzuca uściski – Met.* 11,240: „innectens ambobus colla lacertis" („oplatając twą szyję obydwoma ramionami");

w. 201 *strzelistą łączy prośbę – Met.* 11,239: „precibus temptata repugnas" („nie chciałaś ulec jego prośbom");

w. 207 *syn Eaka – Met.* 11,246: „Aeacides";

w. 212 *udała się bogini do przemian fortelu – Met.* 11,241-242: „nisi venisses variatis saepe figuris ad solitas artes" („gdybyś nie uciekła się do twych zwykłych sztuczek, zmieniając raz po raz swoją postać");

w. 218 *jutro ci ... wystawię ołtarze – Met.* 11,247-248: „deos pelagi vino super aequora fuso et pecoris fibris et fumo turis adorat" („rozlawszy

http://rcin.org.pl

na powierzchnię wód wino i paląc wnętrzności zwierząt i kadzidło, czcił ofiarą bogów morza");

w. 226 *broniącej się – mężnego Achilla zaszczepił – Met.* 11.265: „ingentique implet Achille" („posiał w jej łonie wielkiego Achillesa"). Por. przykłady owych nawiązań do Owidiusza, wskazane przez MICKIEWICZA (*obj.*, s. 261-262) i KLIMASZEWSKIEGO (s. 78-80).

w. 207 *syn Eaka* – Peleus; Ajakos (łac. *Aeacus*), syn Zeusa i nimfy Ajginy.

w. 209-210 *Ten ręce silno chwyta, ta silno wydziera, / tę pycha mocną czyni, tego miłość wspiera* – por. podobna konstrukcja ZIMOROWIC *Roksolanki. Dzierosław*, w. 201-202:

nie inaczej ci gońcy zawodem się drażnią:
ten prędki dla nadziejej, ta chybka bojaźnią.

U Trembeckiego przykład chiazmu.

w. 213 *raz mu się zda lampartka, znowu hydra śliska* – Trembecki odszedł od oryginału lacińskiego przy wymienianiu przemian, jakim podlegała Tetyda, u Owidiusza bowiem boginka zamieniła się w trzy postacie: ptaka, drzewo i tygrysa; por. natomiast bardzo podobną scenę (ale w odniesieniu do Proteusza) – SIL. 7.424-425:

[...] terruit atri
serpentis squamis horrendaque sibila torsit
aut fremuit torvo mutatus membra leone;

(„[Proteusz] przeraził [flotę fenicką] łuskami / czarnego węża i wydawał straszliwe syki / albo ryczał, przemieniwszy członki w groźnego lwa", przeł. E.J. Głębicka).

hydra śliska – tu: wąż.

w. 222 *gładkość młodzieńca, zręczność i odwagę zważa* – por. słowa Dydony o Eneaszu, wypowiedziane w rozmowie z siostrą Anną (VERG *Aen.* 4.11): „Quem sese ore ferens, quam fortis pectore et armis" („Gość osobliwy, z jak szlachetnym licem, piękny i sercem, i orężem", przeł. Z. Kubiak). W swym przekładzie owej księgi *Eneidy* Trembecki bardziej odchodzi od oryginału (cyt. [za:] Kott, *edycja*2): „Jaki w nim wdzięk z powagą, jak pierś nie zna trwogi".

w. 232 *zadunajskiego ... Nazona* – chodzi o Owidiusza (Publius Ovidius Naso), jednego z największych poetów rzymskich, żyjącego w latach 43 p.n.e. – 17 (albo 18) n.e., za panowania cesarza Oktawiana Augusta. Władca ten z nie do końca znanych nam powodów skazał poetę w 8 r. na wygnanie. Ostatnie lata życia spędził Owidiusz w Tomi (dziś Konstanca) nad Morzem Czarnym, a zatem można – korzystając z *licentia poetica* – powiedzieć, że gdzieś „za Dunajem" (nb. *Metamorfozy* nie powstały na wygnaniu).

w. 237-250 – opis zejścia do podziemnej krainy.

http://rcin.org.pl

w. 237-242 – por. KLIMASZEWSKI, s. 81:

Opis puszczenia się poety do kanału podziemnego, gdzie mniema, że go Charon unosi do ciemnic Erebu, jest miejscem równie pięknym jak poprzedzające. I tu znowu postrzegamy, iż talent, z innej strony oglądając swój przedmiot, wystawia go sposobem, na który mierność zdobyć by się nie zdołała. Rysy Charona chciwie w podziem unoszącego duchy, wzbudzają przerażenie; obowiązek jego wypełnia stary Ukrainiec, któremu powierzono styr okręciku. Kanał rozciąga się na kilkaset kroków, przezeń odbywać można podróż z muzyką i pochodniami.

Por. WĘŻYK *Okolice Krakowa*, s. 58-59:

Gdzież jestem ? Kto mię siłą na łódź wepchnął zdradną,
gdzie cichość z czarną nocą zgodnym berłem władną?
Na próżno! Łódź umyka, krają nurty wiosła,
już nas lekka powierzchnia daleko uniosła:
płyniemy otoczeni cieniami głuchemi,
wtem zbłagany przewoźnik powrócił nas ziemi.
Nagle mnogich pochodni wzniecono płomienie:
wraz z nocą niknie trwoga, niknie omamienie.

w. 237 *przewoźnik sędziwy* – Charon, przewoźnik dusz do podziemnej krainy zmarłych (Erebu, Hadesu); por. niżej w. 245.

w. 238-239 *kędzior modrawą brodę zagęszczał mu siwy. / Wzrokiem błysnął ponurym* – por. VERG.*Aen.* 6,299-300: „cui plurima mento canities inculta iacet, stant lumina flamma" („Broda sterczy mu gęstwą siwą i zmierzwioną. Ślepia się kręglą płomieniami", przeł. Z. Kubiak).

w. 242 Przypis 9: (dum.) Kanał podziemny.

w. 244 *Żywy, siódmym przykładem, wchodzę między mary* – wedle Wergiliusza do Hadesu zstąpili (gr. *katábasis*) i zdołali wyjść na powierzchnię: Orfeusz, Polluks, Kastor, Tezeusz, Pejritoos, Herkules; por. VERG.*Aen.*6,119-123 oraz 6,392 (Pejritoos). W tradycji przyjmuje się, że do Hadesu zstąpił również Odyseusz, o którym oczywiście w tym miejscu *Eneidy* nie może być wzmianki.

w. 246-247 *Ani trackiego wieszcza nie mam z sobą cytry, / ani Sybilla złotej dała mi gałęzi* – por. VERG.*Aen.* 6,119-120: „Orpheus Threicia fretus cithara"; oraz długą opowieść o gałązce 6,135-148, 185-211, 636. Por. także Steffen, s. 413:

Pisząc te wiersze przypominał sobie Trembecki niewątpliwie księgę VI *Eneidy*, gdzie jest właśnie wzmianka o tym, jak wieszcz tracki, Orpheus, zstąpił z cytrą do podziemia, aby zabrać z powrotem swoją żonę, i jak Aeneas uzyskał wstęp do królestwa podziemnego przy pomocy złotej gałązki, odszukanej w lesie po otrzymaniu wskazówek od Sybilli.

w. 248 *Pluton* – ('Bogacz') rytualne przezwisko Hadesa, władcy Podziemia.

http://rcin.org.pl

w. 250 *kędy noc wieczna rzeczom wydarła kolory* – por. VERG *Aen.* 6,272: „et rebus nox abstulit atra colorem" („a czarna noc wszystkim rzeczom odebrała barwy", przeł. Z. Kubiak).

w. 251-254 – por. GROZA, s. 235-236:

> Schodząc z mostu mimo ulicę do kolosu, wstępujemy do niewielkiego gaju, za którym odkrywa się okrągła sadzawka, z trzech stron gęstym lasem otoczona; w jej stronie zachodniej, pod ogromny głazem, widać otwór do kanału podziemnego. Cichość tu panująca zdaje się zapowiadać jakiejś wodnej nimfy lub samej Diany przybytek, która otoczona gronem dziewic, rozpędziwszy zwierzęta, po znoju słodkiej używa kąpieli. Ujrzawszy na brzozie obok kanapy rosnącej tysiączne rozmaitej czułości i sensu napisy, znowu przychodzi na myśl, że ta ustroń jest poświęcona dla serc sobie oddanych – dla kochanków, których zaklęcia i skargi z uśmiechem bożek skrzydlaty słucha i dla wiecznej pamiątki na wodzie i piasku zapisuje. Rzeczywiste zaś przeznaczenie tej sadzawki jest dla wypływu statku z podziemnego kanału; ten wypływ ma w sobie coś fantastycznego; odpływ mimowolną trwogą przejmuje, gdyż udajemy się w kraj ciemności, w przestrzeń bez ruchu i życia. W barce o sześciu wioślarzach i sterniku odbywa się żegluga po tym państwie Plutona. Kanał jest całkiem murowany i tylko przy końcu, dla drogi na wierzchu przechodzącej, niewielka jego część drewniana ma 345 łokci długości, szerokości łokci 4 i cali 14. Cztery otwory okrągłe z kamienia w górze w takiej znajdują się odległości, iż gdy dnia światło w jednym gasnąć zaczyna, zaraz go drugi otwór wspiera. Głębokość kanału wynosi łokci 4 i cali 22; woda go tylko na łokci 2 i cali 6 zabiera i łączy się z sadzawką, która mając kanał kaskadowy wyższy, zawsze jest pełną; wszelki zaś nadpotrzebny przybyt wody wylewa się wspomnianym kanałem. Przy wypływie z podziemnego kanału spada z łańcuchem za pomocą kół i walca okuta brama i wstrzymuje dalszy bieg wody; stajemy w odkrytym kanale na łokci 18 długim między dwoma wrotami: jednymi od kanału podziemnego, a drugimi od stawu do łokci trzech wyższego, nad wodę barkę unoszącą. Wrota od stawu u spodu mają niewielkie otwory, w połowie ławeczkę, a w górze pewną z wymiarami szrubę, którą człowiek na ławeczce stojący kluczem otwiera i z wolna wpuszczając wodę, barkę jakby machiną podnosi. W końcu przy otwarciu zupełnym bramy w tryumfie ją wyprowadza na staw „słodkim morzem" przezwany.

w. 252 *słodkie ... morze* – peryfrastyczne określenie jeziorka, znajdującego się w opisywanym ogrodzie u wyjścia z kanału podziemnego.

w. 252 Przypis 10: (tłum.) Jest to zbiorowisko słodkich wód, które potem rozlewają się w kanały, fontanny, kaskady itp.

w. 253-254 – dwuwiersz ten, pomijany w późniejszych edycjach, wywołał zachwyt Klimaszewskiego (s. 83): „Jak wyborny obraz!".

w. 257 *bisiory* – poetycka figura wspaniałych, drogocennych żagli.

w. 258-260 *W takim się wódz Wenetów uroczyście pławiał / i na takim zaślubiał Adryjackie wody / uprzód, niż mu poniewolne dał Francuz rozwody* – doża Wenecji, który od 996 r. tradycyjnie w dniu Wniebowstąpienia (40 dni po Wielkiejnocy) odprawiał uroczyste zaślubiny Adriatyku (*sposalitio*). Tradycja ta została przerwana z chwilą, gdy Napoleon odebrał Wenecji niepodległość (1797 r.).

http://rcin.org.pl

w. 263 *Anti-Circe miano* – por. SIEMIEŃSKI, s. 276: „Anti-Circe nazwałem ją [na pytanie Trembeckiego odpowiada Szczęsny Potocki – J.S.] dla jej szczególnej własności: każde zwierzątko, które tu przebywa, staje się lepszym i bierze twarz człowieczą".

w. 264 *dla dzielności osobliwszej* – dla szczególnego, wyraźnego przeciwstawienia.

w. 265 *Circe* – (Kirke) mityczna czarodziejka, przemieniająca ludzi w zwierzęta, czego doświadczyli towarzysze Odyseusza, goszczący wraz z nim na wyspie Kirke; por. OV.*Met.* 14,248-309; por. także HOM.*Od.* 10,210-574.

w. 271-290 – por. fragment wiersza Trembeckiego *Do pani Tyszkiewiczowej*:

> Tak się różnią od twoich jak od światła cienie,
> Które na brzegach Liru Cyrce miała groty,
> Ta mocy złym użyciem gwałcąc przyrodzenie,
> Godność ludzką w podlejsze mieniła istoty.
>
> Znęceni przychodniowie do zdradliwej skały
> Napełniali rozległe złośnicy zwierzyńce;
> Z tych się wilki żarłoczne, z tych tygrysy stały,
> Z tamtych kozły rozpustne i sprośne odyńce.
>
> [...]
>
> Tu nabiera odwagi zrodzony trwożliwym
> I żyjący rozwiązło stanie się przystojnym,
> Nieuważny rozsądnym, opój wstrzemięźliwym
> I motylek statecznym, i łakomiec hojnym.

(cyt. [za:] TREMBECKI *Pisma*, s. 68-69: w. 47-52, 61-64).

w. 271 Przypis 11: (tłum.) Bezlitosny wojownik.

w. 275 Przypis 12: (tłum.) Bezmyślny naśladowca.

w. 279 Przypis 13: (tłum.) Żarłok.

w. 283 Przypis 14: (tłum.) Skąpiec.

w. 285 Przypis 15: (tłum.) Niedowiarek.

w. 287 Przypis 16: (tłum.) Wietrznik.

w. 295 *Mierzę* – tj. mierzę wzrokiem, tu: porównuję patrząc.

w. 297 Przypis 17: (tłum.) Wyborne źródło.

w. 297-304 – por. OV.*Met.* 3,407-412:

> Fons erat inlimis, nitidis argenteus undis,
> quem neque pastores neque pastae monte capellae
> contigerant aliudve pecus, quem nulla volucris
> nec fera turbarat nec lapsus ab arbore ramus;

http://rcin.org.pl

gramen erat circa, quod proximus umor alebat,
silvaque sole locum passura tepescere nullo.

(„Było źródło przejrzyste, srebrzące się blaskiem, którego ani pasterze, ani górskie kozy nie tykały, ani żadna trzoda. Ptak nie musnął go w locie, zwierz nie mącił lustra, ani sucha gałązka spadająca z drzewa. Wokół rosła murawa, którą bliski strumień rosił, i bór tak cienisty, że żaden promień słońca żarem nie tknął tego miejsca", przeł. A. Kamieńska). Por. MICKIEWICZ *obj.*, s. 264; KLIMASZEWSKI, s. 86; GROZA, s. 226:

Po krótkiej gajem wędrówce kilką granitowymi stopniami schodzi się do przestrzeni ukrytej w gęstwinie lasu, z trzech stron zamkniętej wysokim murem i skałami. Tu po lewej ręce z granitowego czworościanu na ozdobiony złocistymi wężami półmisek wytryska źródło i z lekkim szmerem napełniając płytkie naczynie, ginie pod kamienną posadzką; piękny alabastrowy wazon uwieńcza czworościan, a dwie kamienne ławki ze stołem zapraszają użyć wytchnienia albo się orzeźwić rzadkiej dobroci wodą. Miejsce to nosi Szklanki nazwisko.

w. 316-318 *przez sztuczne pokarm w napój mieniemy zakisy. / Pracował ludzki dowcip i doszedł sposobu / ująć sobie rozsądku i przysunąć grobu* – w naszym kręgu kulturowym istnieje długa i wspaniała tradycja krytyki nadużywania mocnych trunków. Podobną tendencję znajdujemy u pisarzy polskiego Oświecenia, np. w komedii Franciszka Bohomolca *Pijacy*, w wierszu Adama Naruszewicza *Do pijaków*, w satyrze Ignacego Krasickiego *Pijaństwo*, z której warto zacytować następujące wersy (w. 69-70):

Pamięć się przez nie traci, rozumu użycie,
Zdrowie się nadweręża i utraca życie.

Wersy 317-318 *Sofijówki* stały się mottem broszury Jakuba Szymkiewicza *Dzieło o pijaństwie* (Wilno 1818; Estreicher tego dziełka nie odnotowuje).

w. 319-338 – Aleksander I (1777-1825), wnuk Katarzyny II, car rosyjski (od 1801 r.), król Polski (od 1815). W pierwszym okresie swego panowania zasłynął liberalizmem politycznym oraz przeprowadzanymi w jego duchu reformami (administracji, oświaty i sądownictwa). Po 1815 r. był już głównym orędownikiem reakcji zapoczątkowanej przez Święte Przymierze.

w. 325 *Marsowe rzemiosło* – sztuka wojenna.

w. 326 *imię ... między gwiazdy wniosło* – por. np. VERG. *Aen.* 7,99; 7,272: „nomen in astra ferant".

w. 339-354 – autor charakteryzuje tu kilka legendarnych i historycznych postaci związanych ze starożytnymi ziemiami scytyjskimi. Słowa poety: „Dniestru i Borystenu pobrzeża miały mędrców, gdy Greki były jeszcze ciemne", należy traktować jako przejaw dowcipu.

http://rcin.org.pl

w. 339 *Dniestru i Borysteni* – poeta raz posługuje się nazwą współczesną (Dniestr określany był w starożytności nazwą Tyras), raz starożytną (Borystenes to dzisiejszy Dniepr).

w. 340 Przypis 18: (tłum.) Starożytni filozofowie ukraińscy [poeta z pełną świadomością używa tu anachronicznych w tym kontekście określeń: „Ukraina", „ukraiński"].

w. 341 *Awarysz* – (*Abaris*) był Scytą i żył wedle jednych świadectw przed wojną trojańską, według innych – w czasach Pitagorasa. Miał być kapłanem Apollina Hyperborejskiego. Otrzymał ponoć od boga złotą strzałę, na której przemierzał przestrzenie. W okresie, kiedy dżuma i głód dziesiątkowały narody, odbył podróż do Aten jako ambasador swojego ludu. Abarisowi przypisywano niezwykłą znajomość sztuki uzdrawiania. Platon (PL.*Chrm.* 158B) pisał o nim jako o mistrzu magii; ponadto o Abarisie wspominali m.in. Herodot (HDT. 4,36,2), Arystoteles (fragm. 191,55), Pauzaniasz (PAUS. 3,13,2), a w czasach nowożytnych Pierre Bayle. Osobne książki poświęcili mu Gottfried Karl Zapf (*Disputatio historica de Abaride*, Lipsiae 1706) i Conradus Celsius (*Abaris Hyperboreus exercitio academico delineatus*, Uppsala 1710).

w. 345 *Zamolczy* – (*Z(S)amolxis*, Z(S)amolksis, Zalmoksis) żył około połowy VI w. p.n.e. Z pochodzenia był Scytą albo Trakiem. Platon (PL.*Chrm.* 156D-E, 158B) pisze o nim jako o królu trackim, lekarzu-cudotwórcy znającym tajemnicę nieśmiertelności. Według Herodota (HDT. 4,95) Zamolksis był najpierw niewolnikiem Pitagorasa i jego uczniem, a kiedy uzyskał wolność, przybył do ojczyzny, gdzie głosił naukę Pitagorasa i szerzył kulturę helleńską. Słynął jako nauczyciel i prawodawca Getów. Niektórzy nawet wątpili w jego istnienie. O Zamolksisie wspominali m.in. Diogenes Laertios (DIOG.LAERT. 1,1; 8,1,2), Tommaso Campanella (*Miasto słońca*, ok. 1602, wyd. polskie 1955) i David Hume (*The Natural History of Religion*, 1757). Rozprawkę poświęcił mu wybitny filolog klasyczny, nauczyciel Mickiewicza, Gotfryd Ernest Groddeck (*Graecorum de Zamolxide fabulae*, Wilno 1820-1821). Zgodnie z ustaleniami tego uczonego, rodacy Zamolksisa rzeczywiście uznali go pośmiertnie za istotę boską.

w. 346 *potem do Samijczyka przeszły Pitagory* – tj. znalazły się w posiadaniu Pitagorasa (tu mianownik: Pitagora) Samijczyka; Pitagoras (około 572-497 p.n.e.), jeden z najsłynniejszych filozofów i matematyków greckich, pochodził z Samos.

w. 349 *Anacharsis* – mędrzec scytyjski, żył około 600 r. p.n.e. Diogenes Laertios poświęcił Anacharsisowi cały rozdział; zob. DIOG.LAERT. 1,8,101 (tu i dalej przekład I. Krońskiej): „był synem Gnurosa, a bratem Kaduidasa, króla Scytii; matkę zaś miał Greczynkę. Z tego powodu władał oboma językami. Napisał poemat w ośmiuset wierszach, traktujący o prawach Scytów i Greków, o skromnym życiu i o sztuce wojennej. [...] Sosikrates podaje, że Anacharsis przybył do Aten w czasie 47 Olimpiady [592-589 p.n.e.]"; zaprzyjaźnił się wtedy z Solonem; (1,8,102): „Po jakimś czasie, po powrocie do Scytii, Anacharsis zapragnął ojczyste ustawodawstwo zmienić w duchu helleńskim, ale, trafiony na polowaniu strzałą przez swego brata,

http://rcin.org.pl

życie zakończył. Powiedział przy tym, że sława jego zapewniła mu bezpieczeństwo w Grecji, ginie zaś na skutek zazdrości we własnej ojczyźnie". Fragmenty dzieła Diogenesa dotyczące postaci Anacharsisa przetłumaczył Jan Potocki; por. A. Brückner. *Jana hr. Potockiego prace i zasługi naukowe*, Warszawa 1911, s. 104.

Nawiązuje do tego Trembecki, sugerując, iż zmarł, ponieważ przywiózł do swego kraju nie tylko rozum, lecz także zabobony. Prawdopodobne także, iż autor *Sofijówki* czytał wydane w 1788 r. w Paryżu dziełko Jeana Jacquesa Barthélemy'ego *Voyage du jeune Anacharsis en Grèce*; było ono znane wśród szlachty kresowej, a przyjaciel Chrząszczewskiego, Karol Micowski, nawet je przetłumaczył (por. Piechowski, s. 11).

O popularności Anacharsisa w Oświeceniu por. Nasiłowska (s. 192).

w. 352 *zababony* – w kartotece *Słownika Polszczyzny XVI wieku* wyraz ten w tej postaci wprawdzie nie występuje (mimo że „zabobon" występuje aż 89 razy), ale rejestrują go słowniki gwar polskich i Trembecki z pewnością posłużył się nim świadomie. Za konsultację dziękuję uprzejmie prof. Franciszkowi Pepłowskiemu.

w. 353 *Swera* – (*Sphaerus*, Swer) Sfajros żył około 200 r. p.n.e. Według Diogenesa Laertiosa – który poświęcił Sfajrosowi cały rozdział (DIOG.LAERT. 7.6,177-178) – pochodził z Bosforu. Był uczniem słynnego stoika Zenona z Kition, a po jego śmierci słuchał wykładów Kleantesa. Następnie pojechał do Aleksandrii, gdzie nawiązał kontakt z ówczesnym władcą Egiptu, Ptolemeuszem Filopatorem. Zostawił wiele dzieł, m.in. *O świecie*, *O atomach i podobiznach*, *O cząstkach najmniejszych*, *O rozumie*, *O śmierci*.

w. 355 *Humania pan, miłośnik prawdy i nauki* – oczywiście mowa o Szczęsnym Potockim; wielkopańska siedziba Potockich znajdowała się w Tulczynie koło Humania, w województwie bracławskim. W 1794 r. posiadłość humańska liczyła 9 miast i 264 wsie.

w. 357-358 *wybrańszymi drzewami opasane pole / ateńskiej w Sofijówce nadać raczył szkole* – Potocki kazał ogrodzić drzewami plac w Sofijówce, przeznaczając go na miejsce dysput filozoficznych, jakie toczono – w podobnej scenerii – w starożytnych Atenach za czasów Platona; por. GROZA, s. 230: „[...] dalej okazuje się Ateńska Szkoła, 10 kamieni w okrąg rozstawionych – są to miejsca dla filozofa i jego uczniów".

w. 359-360 *wolnym tchnące powietrzem, niecieśnione murem, / w jakim lubił rozprawiać Krates z Epikurem* – Akademia ateńska znajdowała się w gaju platanowym poświęconym herosowi Akademosowi, nad rzeką Kefisos, na północny-zachód od Aten, na terenie posiadłości zakupionej przez Platona. W kilkadziesiąt lat po założeniu Akademii, około roku 305 p.n.e., Epikur nabył w pobliżu Gaju Akademosa ogród, w którym wykładał i prowadził dyskusje z uczniami, dlatego jego szkołę zwano także Ogrodem Epikura. Zważywszy na daty życia Kratesa i Epikura, możemy być pewni, że znali się osobiście i pewnie niejednokrotnie „rozprawiali" ze sobą.

w jakim – odnosi się do wyrazu *pole* z w. 357.

Krates – Krates z Aten (zm. około 265 p.n.e.), filozof, jeden z uczniów, a potem kierowników Akademii, wychowanek, przyjaciel i następca Polemona

http://rcin.org.pl

(objął kierownictwo w 276 r.). Zajmował się głównie etyką, sam prowadził surowy tryb życia, stronił od polityki. Żadne z jego pism nie zachowało się do naszych czasów; por. DIOG.LAERT. 4,4.21-23.

z Epikurem – Epikur (342-271 p.n.e.), filozof, założyciel szkoły epikurejskiej, czyli nurtu etyki utożsamiającego kategorie przyjemności (rozkoszy), dobra i szczęścia. Rozwijał również – za Leukipposem i Demokrytem – naukę o atomach; por. DIOG.LAERT. 10,1-154.

w. 365-366 – poeta wchodzi tu w rolę prostaczka, tulczyńskiego ogrodnika.

w. 366 *jak czynią papugi* – wywód o „zdolnościach" lingwistycznych papug pojawia się u LA METTRIEGO, cz. 2 (s. 33-34).

w. 369-456 – dysputa obu filozofów stanowi poetycką formułę wywodów Holbacha zawartych w tzw. „biblii materialistów" – dziele *La système de la nature* (1770; tytuł polski *System przyrody, czyli prawa świata fizycznego i moralnego*). Holbach (Paul-Henri Dietrich baron d'Holbach, 1723-1789) to jeden z głównych przedstawicieli wolnomyślnej filozofii we francuskim Oświeceniu. W dziełach swoich krytykował chrześcijaństwo oraz wywiedzione z jego doktryny poglądy ontologiczne i etyczne. Odwoływał się przy tym do epikurejskiego (lukrecjańskiego) nurtu filozofii starożytnej, do tradycji libertyńskiej, a także do osiągnięć nowożytnych nauk przyrodniczych.

W duchu epikurejskie poglądy Holbacha zostały przez Trembeckiego rozpisane „na głosy" (pozornie antagonistyczne, por. w. 416-418) starszego i młodszego filozofa (*Sędziwszy*, w. 367; *Młodszy*, w. 423). Pierwszy z nich zajął się fizyką („twierdzenia nadto górne", w. 422), drugi – etyką (*zeszli do morału*, w. 422). Kolejność omawianych zagadnień filozoficznych jest zgodna zarówno z zachowaną tradycją nauki Epikura w ujęciu Diogenesa Laertiosa (por. DIOG.LAERT. 10,29), jak i z wykładem Holbacha.

w. 369-414 – wywód „sędziwszego" filozofa rozpoczyna się (w. 369-388) w duchu epikurejsko-lukrecjańskim. Zakłada budowę świata z atomów oraz ideę wiecznego trwania wiecznie przemieniającej się materii. Kończy się natomiast (w. 396-406) platońską ideą Wielkiego Roku rozumianego jako cykliczna powtarzalność świata, który rozwija się, ginie i odradza ciągle w tej samej postaci i z tą samą kolejnością zdarzeń. Proces ten jest przedstawiony zarówno na poziomie mikrokosmosu („proszki", w. 373), jak i makrokosmosu. W środku wywodu (w. 389-396) znajdują się uwagi o ruchu Ziemi wokół własnej osi i wokół Słońca.

w. 369 *o wszystkich rzeczy ... wątku* – o esencji bytu.

w. 370 *ten końca mieć nie będzie, jak nie miał początku* – por. początkowe obszerne wywody LUCR. 1,149-264 oraz podsumowanie 1,265-266: „res [...] non posse creari de nihilo neque enim genitas ad nil revocari" („ani rzeczy nie mogą powstawać z niczego, ani powstawszy w nicość powracać", tu i dalej przekład G. Żurka); HOLBACH I 2 (s. 77): „materia nie może unicestwić się całkowicie, czyli przestać istnieć; jakże więc można pojąć, że coś, co nie może przestać istnieć, mogło kiedykolwiek zacząć istnieć? Gdy więc zapytają nas, skąd się wzięła materia, odpowiemy, że istniała zawsze".

http://rcin.org.pl

w. 371 *nigdy go nie przyrasta, nigdy nie ubywa* – por. LUCR. 1,538-539: „corpora prima [...] sint aeterna" („ciała pierwsze [...] muszą być wieczne"); HOLBACH I 6 (s. 130): „Materia jest odwieczna i konieczna [...]".

w. 372 *się coraz inną postacią okrywa* – por. obszerny wywód LUCR. 2,62-166 oraz konkluzja 2,377-380: „quare etiam atque etiam simili ratione necessest, natura quoniam constant [...] ad certam formam primordia rerum, dissimili inter se quaedam volitare figura" („A zatem, skoro zarodki rzeczy są tworem natury [...] muszą, podobnie jak wszystko, krążyć w przestrzeni nie w jednej postaci, lecz w rozmaitych"); HOLBACH I 6 (s. 130): „jej [matrii – J.S.] związki i formy są przemijające i przypadkowe. [...] której forma nieustannie podlega przemianom".

w. 373-380 – por. LUCR. 3,964-970:

> Bo starość musi ustąpić, zawsze wyparta przez młodość,
> I wszystko musi powstawać na nowo jedno z drugiego.
> Nikt nie zapada się w otchłań, w bezdenną ciemność Tartaru,
> Nasza materia potrzebna jest dla następnych pokoleń;
> I one jednak podążą za nami, przeżywszy życie;
> Jak teraz ty, inni przedtem ginęli, i będą ginąć.
> I nigdy się nie przestanie tak rodzić jedno z drugiego.

HOLBACH I 3 (s. 83):

> Wszystko, co istnieje, ruchowi jedynie zawdzięcza swoje powstanie, swoje przemiany, wzrost i rozkład. To on zmienia wygląd bytów, obdarza je pewnymi własnościami lub im je odbiera, to on sprawia, że każdy z tych bytów, który zajmował pewien szczebel lub rząd w ogólnej hierarchii, musi z mocy swej natury opuścić dane miejsce i zająć inne, przyczyniając się do narodzin, utrzymania i rozkładu innych bytów, całkowicie różnych pod względem istoty, szczebla i gatunku.

HOLBACH I 3 (s. 86):

> Rośliny, które [...] służą zwierzętom za pożywienie i kompensują poniesione przez nie straty, same z kolei czerpią pożywienie z ziemi, rozwijają się w jej łonie, wzrastają i wzmacniają się jej kosztem; przez korzenie i pory do ich tkanki dostają się nieustannie woda, powietrze i materia ogniowa.

HOLBACH I 3 (s. 87-88):

> Po pewnym czasie zwierzęta, rośliny i minerały zwracają przyrodzie, temu ogólnemu zespołowi rzeczy, temu powszechnemu magazynowi, elementy lub pierwiastki, których im użyczyła. Ziemia zabiera wtedy tę część ciała [...] Elementarne części zwierzęcia w ten sposób rozłączone, rozłożone, przekształcone i rozproszone tworzyć będą nowe związki. Będą one żywić i utrzymywać przy życiu lub niszczyć nowe byty, a między innymi również

http://rcin.org.pl

rośliny, które doszedłszy do stadium dojrzałości znowu żywić będą zwierzęta i podtrzymywać ich istnienie. Zwierzęta te z kolei doświadczą podobnego losu.

w. 376 *żyjątek* – „żyjątko" (łac. *animans*) to Lukrecjuszowe określenie 'istoty żyjącej, stworzenia'. Por. np. LUCR. 1,4; 3,388; por. także MICKIEWICZ *obj.*, s. 267: „*Żyjątko*. Wyraz nowy, zdaje się być nie tak stworzony, jako raczej szczęśliwie znaleziony w mowie naszej". Słowem „żyjątko" posłużył się tłumacz poematu Lukrecjusza, Grzegorz Żurek; por. np. w przekładzie 2.1151; 3.389.

w. 378 *jest duchami, krwią, kością, żyłą w moim ciele* – por. HOLBACH I 6 (s. 119): „Życie jego [człowieka – J.S.] jest długim łańcuchem koniecznych i powiązanych ze sobą ruchów, których zasadą są bądź przyczyny zawarte wewnątrz niego, jak krew, nerwy, włókna, części miękkie i kości [...]".

w. 384 *innym rozda żyjątkom Wielkiej łono Matki* – por. LUCR. 2,598-659; 2,680; MICKIEWICZ *obj.*, s. 267: „«Wielka matka» zam. ziemia; zwyczajne u starożytnych wyrażenie".

w. 386 *nie przypadkiem, porządnym wszystko idzie ładem* – por. LUCR. 5,1438-1439: „annorum tempora verti et certa ratione geri rem atque ordine certo" („pory roku wracają i wszystko dzieje się w stały sposób i w stałym porządku"); HOLBACH I 5 (s. 106): „To, co nazywamy *ładem w przyrodzie*, jest pewnym sposobem istnienia, czyli pewnym bezwzględnie *koniecznym* układem jej części".

w. 389-396 – HOLBACH I 5 (s. 106-107):

> [...] Słońce zajmuje środek układu, planety ciążą ku niemu i dokonują dokoła niego ustawicznych obrotów w regularnych odstępach czasu. [...] Jedna z tych planet, zamieszkiwana przez nas Ziemia, obraca się dokoła swej własnej osi i wskutek rocznego obiegu wokół Słońca zajmuje coraz to inne pozycje w stosunku do niego, doznając regularnych zmian, które zwiemy *porami roku*.

Por. także Voltaire, *Elementy filozofii Newtona*, przeł. H. Konczewska, Warszawa 1956, s. 171-218.

w. 394 *ku Tryjonom* – ku Północy; Triony (łac. *Triones*), właściwie Wielka i Mała Niedźwiedzica, później Północ.

w. 397-412 – por. PL.*Phdr.* 248A i następne; VERG.*Ecl.* 4,5nn.: „Magnus ab integro saeclorum nascitur ordo"; KLIMASZEWSKI, s. 94:

> Rozbiór nauki o wielkim peryodzie, czyli roku filozofów, znajduje się przy francuskich tłumaczeniach Lukrecjusza i w historii filozofii Brukera. Nauka ta w dążeniu swym przeciwna religii objawionej, z jej nastaniem upadła; daje ona poniekąd wyobrażenie myślenia i wnioskowania, z którego starożytni słynęli, a lubo zasad swoich na pewnym fundamencie oprzeć nie może, zdaje się mieć jakiekolwiek dowody w sławnej hipotezie Buffona pod tytułem *Epoki natury*.

http://rcin.org.pl

w. 413 *Gmin wiedzieć nie jest winien* – w kręgach wolnomyślicieli trwały spory, czy pospólstwo powinno być wtajemniczane w poglądy, które oni wyznawali, czy raczej należałoby owe poglądy przed nim – jako nieprzygotowanym intelektualnie i moralnie (skrajny determinizm, z jakim się tu stykamy, wyklucza ludzką moralność i wolność postępowania) – ukrywać: por. HOLBACH II 13 (s. 344-380).

w. 414 *wiecznego chody niezmienne zegaru* – por. LA METTRIE, cz. 4 (s. 74-75. 81), gdzie do zegara zostało porównane ciało ludzkie.

w. 424-432 – HOLBACH I 9 (s. 181):

> Trwałe szczęście jest szczęściem największym; szczęście przelotne lub krótkotrwałe nazywamy *przyjemnością*; im przyjemność jest intensywniejsza, tym szybciej przemija, ponieważ nasze zmysły zdolne są tylko do pewnej określonej liczby ruchów i wszelka przyjemność, która przekracza tę liczbę, zmienia się natychmiast w *ból* [...]. Następstwem nieumiarkowanej przyjemności jest żal, znudzenie i niesmak [...]. Z zasady tej wynika, że człowiek, który w każdym momencie swojego istnienia szuka z konieczności szczęścia, powinien – gdy jest rozumny – ograniczać swoje przyjemności, odmawiać sobie takich, które mogłyby przekształcić się w cierpienie, i starać się o szczęście jak najbardziej trwałe.

w. 424 *Rozkosz być sądzę dobrem najwyższym człowieka* – (składnia na wzór łac. *accusativus cum infinitivo*) w tym zdaniu zawiera się podstawowa teza Epikura. Kategoria rozkoszy jest ujmowana przez Trembeckiego zgodnie z duchem filozofii tego myśliciela. Uważał on bowiem rozkosz za wartość ponadzmysłową, choć warunkiem jej istnienia i doświadczania jej przez człowieka jest brak cierpień. Wszelako niektórzy interpretatorzy i „kontynuatorzy" Epikura strywializowali jego poglądy, utożsamiając epikurejską apologię rozkoszy z pochwałą rozkoszy li tylko cielesnej, rozwiązłości itp. Orędownikami „Epikura autentycznego" byli wybitni myśliciele różnych epok: w czasach antycznych np. Lukrecjusz, zaś w dobie nowożytnej – Pierre Gassendi. Por. DIOG.LAERT. 10,122 (tu i dalej przekad K. Leśniaka): „kto bowiem posiadł szczęście, ma wszystko, co w ogóle mieć można"; 10,128: „przyjemność jest początkiem i celem życia szczęśliwego".

w. 425-426 *Lecz to za istą rozkosz uziąłby chyba tępy, / co koniecznie szkodzące pociąga następy* – por. DIOG.LAERT. 10,129: „nie uganiamy się bynajmniej za wszelką przyjemnością, ale nieraz rezygnujemy z wielu; postępujemy tak zwłaszcza wtedy, gdy spodziewamy się z ich powodu doznać większej przykrości".

w. 435-436 *Przez wyczyszczony rozum i cnotliwe życie / zyskuje się prawdziwej rozkoszy nabycie* – por. DIOG.LAERT. 10,132: „Wszak cnoty tworzą wraz z przyjemnym życiem naturalną jedność i życie przyjemne jest od nich nieodłączne".

w. 443 *Czym by się człowiek prawy miał kiedy zasmucić* – por. HOR.*Carm.* 3,3,1-2: „Iustum et tenacem proposiri virum / [...] / non [...] / mente quatit solida" („Prawego męża z drogi nie zwiedzie [...]", przeł. S. Gołębiowski); KOCHANOWSKI *Pieśni* I 2,13-16:

http://rcin.org.pl

Ale to grunt wesela prawego.
Kiedy człowiek sumnienia całego
Ani czuje w sercu żadnej wady,
Przeczby się miał wstydać swojej rady.

w. 446 *nie blednie winy trwogą ani wstydem płonie* – por. HOR.*Epist.* 1,1,61: „Nil conscire sibi, nulla pallescere culpa" („nie blednij wówczas, wiedząc, że jesteś bez winy", przeł. J. Sękowski).

w. 451 *Bo myśl i ciało będąc umięszane ścisło* – por. LUCR. 3,327-330; 3,557-559:

Taka się więc utrzymuje natura po całym ciele,
Jest ona jego strażniczką, warunkiem jego istnienia;
Albowiem tkwią w sobie wzajem, zrośnięte wspólnym korzeniem,
I jasno widać, że gdyby ktoś je rozerwał, przepadną.
Podobnie jak niemożliwe jest wyrwać z bryłek kadzidła
Woń i zarazem nie zniszczyć jego właściwej natury,
Tak samo też niemożliwe jest wydrzeć z całego ciała
Naturę ducha i duszy, nie rozprzęgnąwszy wszystkiego.
Mając zaczątki splecione tak z sobą w samym zaraniu,
Powstają, by istnieć wspólnie, bo tak im jest przeznaczone;
I żadne z nich oczywiście, ni ciało, ni duch, nie może
Mieć czucia samo dla siebie, nie wsparte siłą drugiego:
Albowiem ciało jest z duchem związane nierozerwalnie.
W końcu wiadomo, że siły żywotne ciała i ducha
Kwitną i cieszą się życiem jedynie złączone z sobą.

Mens może po łacinie oznaczać ducha: por. LUCR. 3,94: „Primum animum dico, mentem quem saepe vocamus" („Po pierwsze więc duch, nierzadko też zwany przez nas umysłem").

w. 453-456 *A gdy dobrze strawionym obciążony wiekiem / pozna, że już przychodzi przestać być człowiekiem, / tak się spokojnie złoży, z przodkami pospołu, / jak gdy po walnej uczcie wstawałby od stołu* – por. LUCR. 3,933-939:

Na czymże ci, śmiertelniku, aż tak zależy, że nazbyt
Folgujesz czarnej rozpaczy, jęcząc i płacząc nad śmiercią?
Jeżeli miłe ci było to życie, które minęło,
I wszystkie jego pożytki nie przepłynęły na próżno,
Niczym przez dziurę w naczyniu, wcale nie poszły na marne,
Dlaczego stąd nie odchodzisz jak syty życia biesiadnik
I nie przyjmujesz spokojnie, głupcze, błogiego wytchnienia?

Por. też MICKIEWICZ *obj.*, s. 269.

http://rcin.org.pl

w. 457-458 *Nie czekając zawiłych rozstrzygnienia sporów, / uciekłem do pachnących czerpać rozkosz borów* – zręczne nawiązanie do przedstawionej wcześniej dysputy filozoficznej. Bierny – acz zainteresowany – jej uczestnik, po wysłuchaniu uwag o rozkoszy, aby ją czerpać – uciekł do „pachnących borów". Tak zaczyna się próba na poły żartobliwej polemiki z owymi „gadaczami ćwiczonymi".

w. 465 *Prometeusz* – jedna z najsłynniejszych postaci w mitologii greckiej. Pochodził z rodu tytanów, skradł bogom ogień, aby ułatwić życie ludzi; za karę został przykuty do słupa w górach Kaukazu, a sęp rozszarpywał mu każdego dnia wątrobę, odrastającą w nocy; został uwolniony przez Herakles a. Niektóre mity przypisują Prometeuszowi ulepienie człowieka z gliny i ożywienie go skradzionym z Olimpu ogniem. Por. także LA METTRIE, cz. 4 (s. 80).

w. 465-470 – atomistycznej teorii powstania życia i człowieka przeciwstawia się tutaj wersję mitologiczną. Por. CLAUD.*Entrop.* 2, 490-501:

> Opowiadają bowiem, że dwóch bliźniaczych z jednego nasienia braci,
> synów Japeta, pierwszych z naszego plemienia ulepiło –
> każdy inną ręką: ci, których Prometeusz
> ukształtował i wiele boskiego pierwiastka domieszał do mułu,
> z daleka dostrzegają to, co ma się zdarzyć, i przygotowani
> zapobiegają niepewnym wypadkom, wygładzeni przez lepszego rzemieślnika;
> ci, których z gorszego błota zrobił zły twórca
> (którego greccy poeci słusznie uznali za Epimeteusza)
> i żadnego boskiego pierwiastka nie rozsiał w ciele,
> ci jak bydło nie unikają przeszkód
> ani niczego wcześniej nie dostrzegają, a po poniesieniu klęski skarżą się
> i późno żałują tego, co zostało zrobione.
>
> (przeł. E.J. Głębicka)

w. 469 *brata jego* – mowa o bracie Prometeusza (gr. 'przewidujący, rozważny') – Epimeteuszu (gr. 'ten, który najpierw działa, a potem myśli'), mało roztropnym mężu Pandory.

w. 470 *koczkodany* – na analogię pomiędzy człowiekiem a małpą zwrócono uwagę dopiero w Oświeceniu. Źródłem inspiracji mogły być dla Trembeckiego wywody LA METTRIEGO, por. np. cz. 2 (s. 32-33).

w. 470 Przypis19: (tłum.) Epimeteusz.

w. 471 *Gwar ciżby, lin skrzypienie, głośne szczęki młotów* – wers ten, inspirowany ustępem z *Eneidy* (VERG.*Aen.* 1,87: „clamorque virum, stridorque rudentum"), sam wydaje się pobrzmiewać w słowach sonetu MICKIEWICZA pt. *Burza*:

> Zdarto żagle, ster prysnął, ryk wód, szum zawiei,
> Głosy trwożnej gromady, pomp złowieszcze jęki.

http://rcin.org.pl

w. 478 *Wnuk Dyjony* – Eros (Kupidyn): był synem Afrodyty (Wenery), którą niekiedy uważano za córkę Dione.

dla czwartej ... Charyty – czwartą Charytą (Gracją) była, jak łatwo się domyślić, Zofia Potocka; a zatem obelisk został wystawiony pięknej Zofii przez samego boga miłości.

w. 479 *W głębszym gładzonych ciosów leżą stosy lesie* – kolejna słynna, może najkunsztowniejsza, inwersja Trembeckiego; por. Przybylski, s. 157:

> Trembecki tworzył wspaniałe inwersje, ale ta jest absolutnie doskonała. [...] Trembecki zgodnie z duchem inwersji najpierw rozsypał zdanie, po czym ułożył je symetrycznie. Pogrupował części mowy. Taki sztuczny ład gramatyczny stanowił niekiedy o uroku klasycznej poezji. Ale nie chodzi tu nawet o ten znany od czasów renesansu chwyt. Trembecki pogłębił ten ład symetrią dźwiękową. W pierwszym członie wersu użył sugestywnej aliteracji, drugi zaś konsekwentnie zabarwił spółgłoską „s". „Duch geometrii" podpiera tu muzykę wiersza, a muzyka pozwala zamącić sens, oczywiście po to tylko, aby zwrócić uwagę na tę szaloną piramidę.

w. 481 *nie inne w każdym boku strzegąca rozmiary* – tj. mająca 36,4 m wysokości i 30 m długości boku podstawy.

w. 482 *Cestijusa* – Gajusz Cestiusz Epulon (*Caius Cestius Epulo*), trybun ludowy i pretor, żył w Rzymie w I w. p.n.e. Grobowiec Cestiusza został wzniesiony w 12 r. p.n.e. w formie ostrosłupa obłożonego z zewnątrz marmurem. Wewnątrz znajdowała się komora grobowa, do której prowadził korytarz zamurowany po pogrzebie. Był w Rzymie największą i najpiękniejszą imitacją egipskich piramid (obecnie przy Porta San Paolo).

w. 484 *czyjeś niepospolite zwłoki będzie kryła* – miał to być, oczywiście, grobowiec Szczęsnego Potockiego. Por. WĘŻYK *Okolice Krakowa*, w. 483-484 (s. 20; o grobie Esterki):

> Ta pośród lip wyniosłych utkwiona mogiła
> drogie zwłoki zapewne w swem łonie pokryła.

w. 495-498 *Nagły mię smutek objął i walczy z rozumem. / Pójdę tam, gdzie gwałtownym rzeka lecąc szumem, / gdy słuch zaprząta brzękiem i wejźrzenie bawi, / zbyt ściśnionemu sercu jakąś ulgę sprawi* – w wierszach tych można się doszukać nawiązania do *Ogrodów* Jacquesa Delille'a, pieśń III:

> J'allais, je visitais ces consolantes ondes;
> Le murmure, le frais de ces eaux vagabondes,
> Suspendaient mes chagrins, endormaient ma douleur,
> Et la sérénité renaissait dans mon coeur.

(cyt. [za:] Załuska, s. 99);

http://rcin.org.pl

Jeżelim strumień bliski posłyszał mruczący,
biegłem zaraz odwiedzić zdrój pocieszający;
obłędnej jego wody szemrania sprawiały,
że się ból zatrzymywał, żale zasypiały,
a pogody w mym sercu nagle powrócenie
świadczyło, jak na smutek silne wód mruczenie.

(cyt. [za:] F. Karpiński, *Zabawki wierszem i prozą*, t. 3, Warszawa 1783, s. 84).

w. 499-506 – także w tych wierszach znajdujemy oczywiste zbieżności z *Ogrodami*; zob. Załuska, s. 97-98.

w. 502 *pod wagą rozlane* – ściśle dozowane, o odmierzanej ilości wody.

w. 504 *od siebie większa. Kamionka* – rzeczka tamtejsza, dopływ Umy (Umanki) pod Humaniem. Por. MICKIEWICZ *obj.*, s. 270: „Rzeczka Kamionka rozszerzonym korytem spada w kształcie kaskady, jest więc przy ujściu większą od siebie, od swego zwyczajnego koryta".

w. 504 Przypis 20: (tłum.) Kamionka, nazwa rzeki.

w. 509-511 *Kto gajów tuskulańskich smakował ochłody, / kto uwieńczał Tyburu spadające wody, / kto straszne Pausylipu przebywał wydroże* – wiersze te zostały przez MICKIEWICZA sparafrazowane w *Panu Tadeuszu* (3,535-538):

[...] O szczęśliwe nieba
Krajów włoskich! Różowe Cezarów ogrody!
Wy, klasyczne Tyburu spadające wody!
I straszne Pauzylipu skaliste wydroże!

Por. także MICKIEWICZ *obj.*, s. 271:

Tusculum, dziś Frascati, miasteczko niedaleko Rzymu, w przyjemnym położeniu, śród wzgórków, gaików, i równin; niegdyś dziedzictwo Cycerona. [...] Tybur, dziś Tivoli, rozkoszna we Włoszech okolica, wsławiona pieśniami Katula, Horacego i Propercjusza. Rzymianie dawni po trudach publicznego życia lubili dla spoczynku do Tyburu odjeżdżać i tam lato przepędzać. Niedaleko miasta rzeka Anio nagłym i gwałtownym spadkiem formuje kaskadę, podobno najpiękniejszą w Europie. „Uwieńczać wody spadające" z[naczy] chwalić; tak w Powązkach. [...] Pauzylipe, góra niedaleko Neapolu, znaczy z greckiego „koniec smutku"; jakoż przyjemnością położenia i widoków zasługuje na to nazwisko. Środkiem góry skalistej wykuty idzie gościniec z Neapolu do Pozuallo, mający pięćset sążni długości, pięćdziesiąt wysokości i trzydzieści szerokości.

w. 515-516 – sens: miejsce jest warte odwiedzin, a *gust, możność, koszt, użytych tłumy Bryjarejów* warte są *wspomnienia dziejów*, czyli zasługują na pamięć historyczną.

w. 516 *tłumy Bryjarejów* – Briareus to jeden ze sturękich olbrzymów (Hekatonchejrów); tak poeta określa tłumy chłopów pracujących przy budowie Sofiówki.

http://rcin.org.pl

w. 525-526 *a póki między rodem ludzkim raczysz gościć, / pół świata czcić cię będzie, drugie pół zazdrościć* – Klimaszewski (s. 104) przywołuje tu słowa La Fontaine'a: „La moitié lui portait envie, / L'autre moitié brûlait pour lui amour" („połowa jej zazdrościła, druga połowa pałała miłością do niej"), zaznaczając jednak, że „to naśladowanie w naszym poecie zaledwie wyśledzić się daje". Przytoczmy komentarz Franciszka Karpińskiego:

> Wdowie po nim [Szczęsnym Potockim – J.S.] podchlebny Trembecki wiersze napisał, że połowa świata się nad nią zadziwia, a druga połowa jej zazdrości – przecież ona znana między nami tylko, że była kiedyś piękna.

(cyt. [za:] F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987, s. 198; najnowsza i najpełniejsza biografia Zofii to Jerzego Łojka *Dzieje pięknej Bityńki. Opowieść o życiu Zofii Wittowej-Potockiej*, Warszawa 1970). Por. ponadto MICKIEWICZ *Na pokój grecki*, w. 59-60:

> I widziałem to rajskie pół światła, pół cienia.
> I doznałem – niestety! Tylko pół zbawienia!

http://rcin.org.pl

SŁOWNIK TRUDNIEJSZYCH WYRAZÓW

baczność – uwaga; 431
badać się – dopytywać się; 485
bełt – strzała; 62
bezróżnie – spokojnie, z opanowaniem, obojętnie (por. epikurejski termin *ataraksía* 'spokój ducha, obojętność' z *a* (alfa) *privativum* i *tarásso* 'niepokoić, zakłócać'); 448
bisior – kosztowna delikatna tkanina, używana do produkcji żagli (por. łac. *byssus* 'drogie, cienkie płótno'); 257
błyskotać – połyskiwać, migotać; 502
brus – kamień do ostrzenia, osełka (wyraz o etymologii słowiańskiej); 97
bujność – żyzność; 7

celniejszy – znaczniejszy, przedniejszy, wybitniejszy, lepszy; 342
chłodnik – miejsce chłodne, zacienione; 234
chody – drogi, szlaki; 414
chudy – mizerny, ubogi; 117
chwost – ogon bydlęcy (rutenizm, zamiast „chost"); 6
cios – kamień ciosany, obrobiony; 155, 479, 492
cny – szacowny, zacny, dostojny; 266
czaban – wół (byk) stepowej rasy długorogiej (przeniesienie nazwy z ukraińskich pasterzy owiec lub krów, z tur.-tatar. *čoban* 'pasterz'); 4
czasza – rodzaj naczynia; 311
czworogranny – o wadze czterech granów („gran" – waga ziarnka jęczmienia, równa 0,0648 g, ¼ karata, od łac. *granum* 'ziarno'); 173

dłoto – dłuto; 255
doskonny – dozgonny; 228
dużanie – zmaganie; 224
dzielność – rozdzielenie; 264

farba – barwa, kolor; 256

garbek – pagórek; 295
gmin – społeczność, ciżba, mnóstwo; 287 – pospólstwo; 413
gromadny – należący do gromady; 40
gruntować – utwierdzać, opierać, ustalać; 368

igrzysko – gra, zabawa; 507
isty – rzeczywisty, prawdziwy; 425
iścić – potwierdzać, zapewniać; 99

jar – dół, parów, wąwóz (regionalizm wschodni z ukr., z tatar., z osm. *yar* 'parów, wąwóz'); 74

kołos – duży posąg, pomnik kamienny (por. łac. *colossus*, z gr. *kolossós*); 104
korab – statek, okręt, większa łódź; 34
kord – rodzaj krótkiej szabli (por. tur.-węg. *kard* z pers. *kārd* 'nóż'); 22

http://rcin.org.pl

krenica – krynica, źródło, struga (regionalizm wschodni z ukr. *krynýća* 'źródło ocembrowane, studnia'); 128

łakotki – łakocie, smakołyki (deminutiwum od „łakoć" 'przynęta', rutenizm); 430

meta – tu: utarta ścieżka (ze śrdw.łac.); 391
miąższy – gruby (por. ukr. *mjazkýj* 'gruby'); 175
modrawy – błękitnawy; 238
możność – wspaniałość, wystawność, bogactwo; 516

nachód – najazd, napad; 21
nadpotrzebny – przekraczający potrzebę, zbywający, zbyteczny; 283
nadzielać – uczynić (rusycyzm); 439
namiętnostka – namiętność; 445
następ – następstwo, skutek; 426
niecofny – nieodwołalny, stanowczy, ostateczny; 189
niedostrzeżny – niedostrzegalny; 379
nieużytny – niewzajemny, nieprzystępny; 141
niewiadomy – niewiedzący; 178
ninie – teraz, dziś; 33
nowotki – modne nowinki; 277

obdary – dary, przywileje; 262
obrys – kontur, zarys; 76
odpłatny – wdzięczny, odwzajemniony; 81
odzyskać: *odzyszczą* – odzyskają; 404
okolony – otoczony; 193
orda – pierwotnie wyraz ten oznaczał siedliska i obozy, a potem oddziały (Turków, Tatarów, Kozaków; por. ukr. *ordá* z tur.-tatar. *ordá* 'obóz wojskowy', z osm. *ordu* 'wojsko'); 21
osnowa – wątek, ciąg, szereg; 45
ostrów – wysepka; 289

pierwotność – pochodzenie; 464
pierwszość – pierwszeństwo, wyższość; 294
pieszczony – delikatny, gładki; 200
pisanie – pismo, dzieło; 418
pochodzisty – nieco pochyły, lekko spadzisty; 125
pochód – pochodzenie, rodowód; 461
poklócenie – spór, debata; 362
polos – wielki wąż; 18
poniewolny – wymuszony, przymusowy; 260
ponik – strumyk, częściowo płynący pod ziemią; 297
pożyć – pokonać (to znaczenie rozwinęło się w dialekcie małopolskim, dosł. 'pożyć dłużej od nieprzyjaciela'); 207
proszek – atom; 373
przemysł – pomysłowość, wynalazczość; 499
przepomnieć – zapomnieć; 420
przestać (kogo, czego) – zaniechać; 289
przynęta – czar, powab; 100
przysada – wada, ułomność; 405
przystojny – stosowny; 284
przytomny – obecny (bohemizm, por. czes. *přítomný* od *při tom* 'przy tym'); 107

rozjęty – rozdzielony; 11
równia – równość; 507
równianki – słonki, kwiatki; 140
rządny – porządny, należyty; 101
rzeczony – nazwany; 122

sieczowy – siczowy, tj. należący do Siczy, głównego warownego obozu Kozaków zaporoskich (pierwotnie nazwa miasteczka na wysepce rzeki Czertomelik, od *zasiek*, *zasiecz* 'zarośle na łęgach Dniepru'); 21
skon – zgon; 21
skromny – cichy, delikatny; 168
skwara – skwar, upał; 174
socha – prymitywniejsza odmiana pługa (drewniana; dosł. 'rozwidlona gałąź'); 11
spiekły – (przym.) spieczony; 305
spisa – krótka (ok. 2 m) broń kłująca, drzewce zakończone żelaznym grotem; 22
stan – państwo; 183, 324
starannie – starannie; 126
stłuszczony – użyźniony; 10
stok – strumień, spływ, zdrój; 304
surowa – rzemień, którym wzajemnie wiązano psy; 59
szczeć – szczecina; 268
szczęty – pozostałości, szczątki; 12
szkodzący – szkodliwy; 426
sztucznie – kunsztownie, artystycznie, misternie; 171

http://rcin.org.pl

ściek – dopływ; 169
ściśle – ściśle, dokładnie; 451
śrzód – środek; 62

tęgi – mocny, potężny; 181
troskliwość – zmartwienie, zgryzota, frasunek; 177
tyli – taki, tak duży; 490
tylko – tu: tylko i wyłącznie, ciągle, nieustannie; 185

ucieczka – ostoja, kryjówka, ratunek; 174
uczerstwiać – wzmacniać; 198
usiłowanie – siłowanie, mocowanie, staranie; 211
urdzięk – wdzięk; 64
uwieńczać – chwalić, opiewać; 510

wada – zawada, przeszkoda; 447
walny – wielki, wyborny, pierwszorzędny; 456
wały – fale; 98
wiatronóg – koń, rumak; 3
wiekować – trwać (przez wieki); 232
wierzony – powierzany; 7
własć – własność; 29
wnętrzny – wewnętrzny; 23, 440
wonia – woń; 114
wybiór – wybór; 194
wybrańszy – staranniе wybrany, doborowy; 357
wydroże – droga wyrobiona w czymś, wykuta w skale; 511

zabawa – ulubione zajęcie; 279, 400
zakis – kiszenie, fermentacja; 316
zaszpecić – skalać, obrzydzić; 148
zażycie – użycie, użytkowanie; 284
zębiec – kiel; 12
zgraja – stado; 57
zieleń – zieleniec, trawnik; 125
zjąć – zebrać; 59
znarowiony – nawykły, zniewolony; 110
znęcający – wabiący; 153
zwisko – nazwa; 178

żądniejszy – powabniejszy, bardziej pożądany; 296
żyjątko – drobna istota żywa; 376, 384

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

ILUSTRACJE

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Ścięta kolumna w Sofiówce
sztych W.F. Schlottenbecka wg akwareli W. Allana

http://rcin.org.pl

Wyspa Cyrce w Sofiówce
sztych W.F. Schlottenbecka wg akwareli W. Allana

http://rcin.org.pl

Wodospad w Sofiówce
sztych W.F. Schlottenbecka wg akwareli W. Allana

http://rcin.org.pl

Grota Wenery z otwartą kaskadą w Sofiówce
sztych W.F. Schlottenbecka wg akwareli W. Allana

http://rcin.org.pl

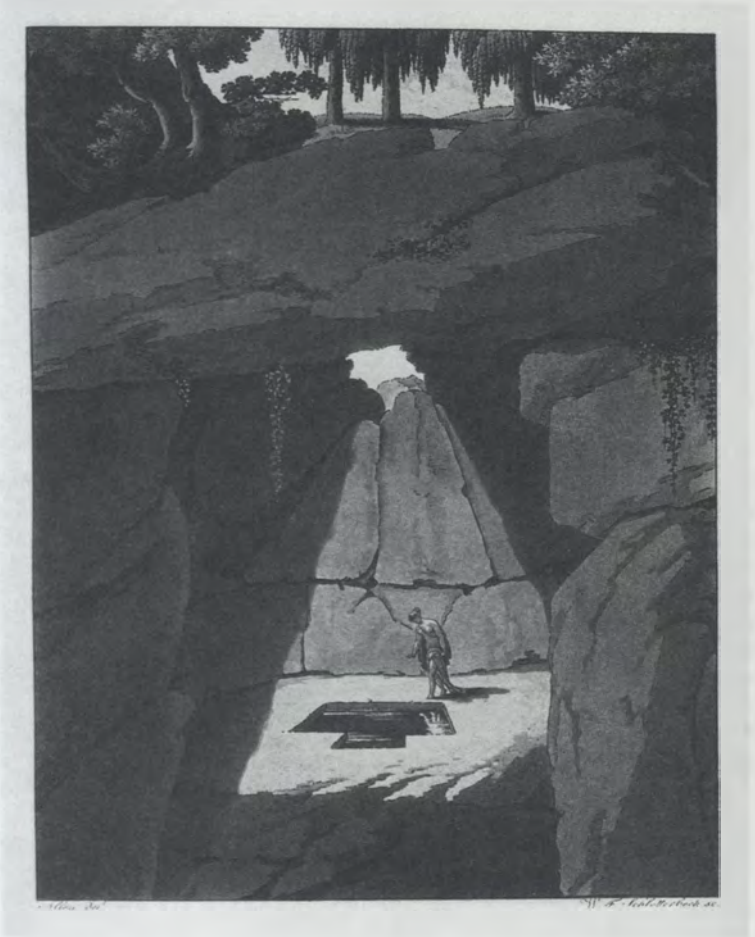

Grota Diany w Sofiówce
sztych W.F. Schlottenbecka wg akwareli W. Allana

http://rcin.org.pl

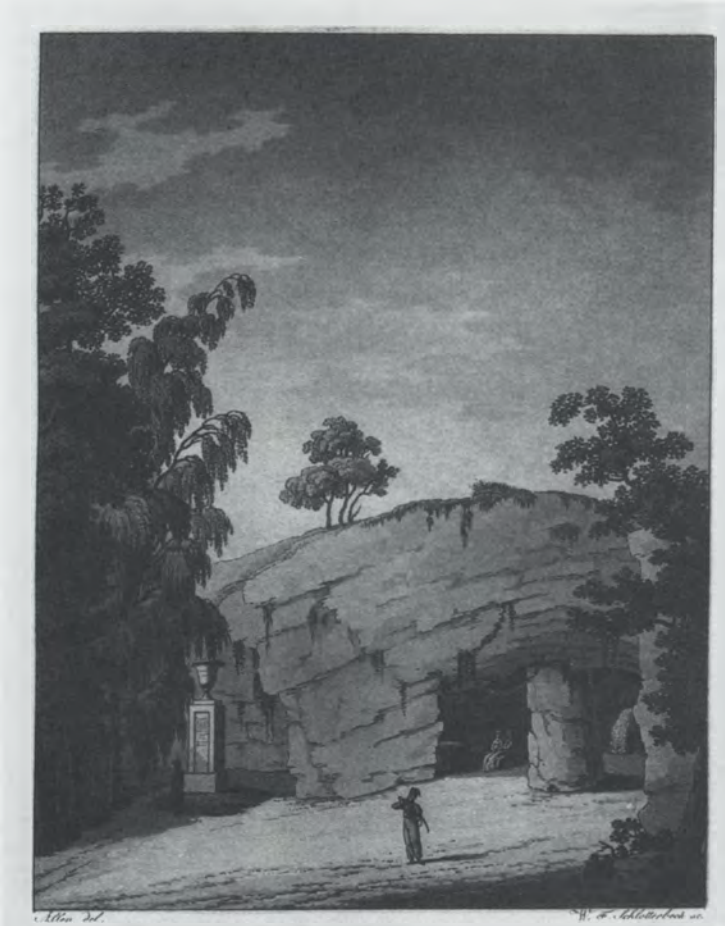

Lwia Grota w Sofiówce
sztych W.F. Schlottenbecka wg akwareli W. Allana

http://rcin.org.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie do lektury 5
SOFIJÓWKA 19
Komentarze 39
Komentarz edytorski 41
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji 41
II. Opis źródeł i dziejów tekstu 44
III. Aparat krytyczny 55
IV. Zasady transkrypcji 65
Objaśnienia 67
Słownik trudniejszych wyrazów 97
Ilustracje 101

F 63.693

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

BIBLIOTEKA PISARZY POLSKIEGO OŚWIECENIA

ukazały się:

STANISŁAW TREMBECKI, *Sofijówka*
wydał Jerzy Snopek

w przygotowaniu:

KONSTANCJA BENISŁAWSKA, *Pieśni sobie śpiewane*
w opracowaniu Tomasza Chachulskiego

JAKUB JASIŃSKI, *Utwory zebrane*
w opracowaniu Zdzisława Macieja Zachmacza

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŹNIN, *Wiersze*
w opracowaniu Tomasz Chachulskiego

ADAM NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (cz. I)
w opracowaniu Barbary Wolskiej

WINCENTY REKLEWSKI, *Pienia wiejskie*
w opracowaniu Jerzego Snopka

KANTORBERY TYMOWSKI, *Wiersze zebrane*
w opracowaniu Elżbiety Wichrowskiej

TOMASZ KAJETAN WĘGIERSKI, *Organy*
w opracowaniu Aleksandry Norkowskiej

http://rcin.org.pl

2,-

http://rcin.org.pl

Arc. 167/2001/D

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia prezentuje nowocześnie opracowane edycje krytyczne ważnych dzieł literatury drugiej połowy XVIII i początku XIX w. Tomiki z tej serii przeznaczone są zarówno dla historyków literatury, jak i studentów, uczniów oraz wszystkich, których interesuje przeszłość naszej kultury.

„Sofijówka"
Stanisława Trembe

IBL II
63.693

– najwybitniejszy poemat klasycystyczny w literaturze polskiej.

Jerzy Snopek (Instytut Badań Literackich PAN), historyk literatury i kultury, tłumacz poezji i prozy węgierskiej.

ISBN 83-87456-65-9

http://rcin.org.pl